Muzyka: Numer Raz - hip-hop to zycie jakim zyje

#01/2003



www.infomagazine.pl

INFO magazine skateboard

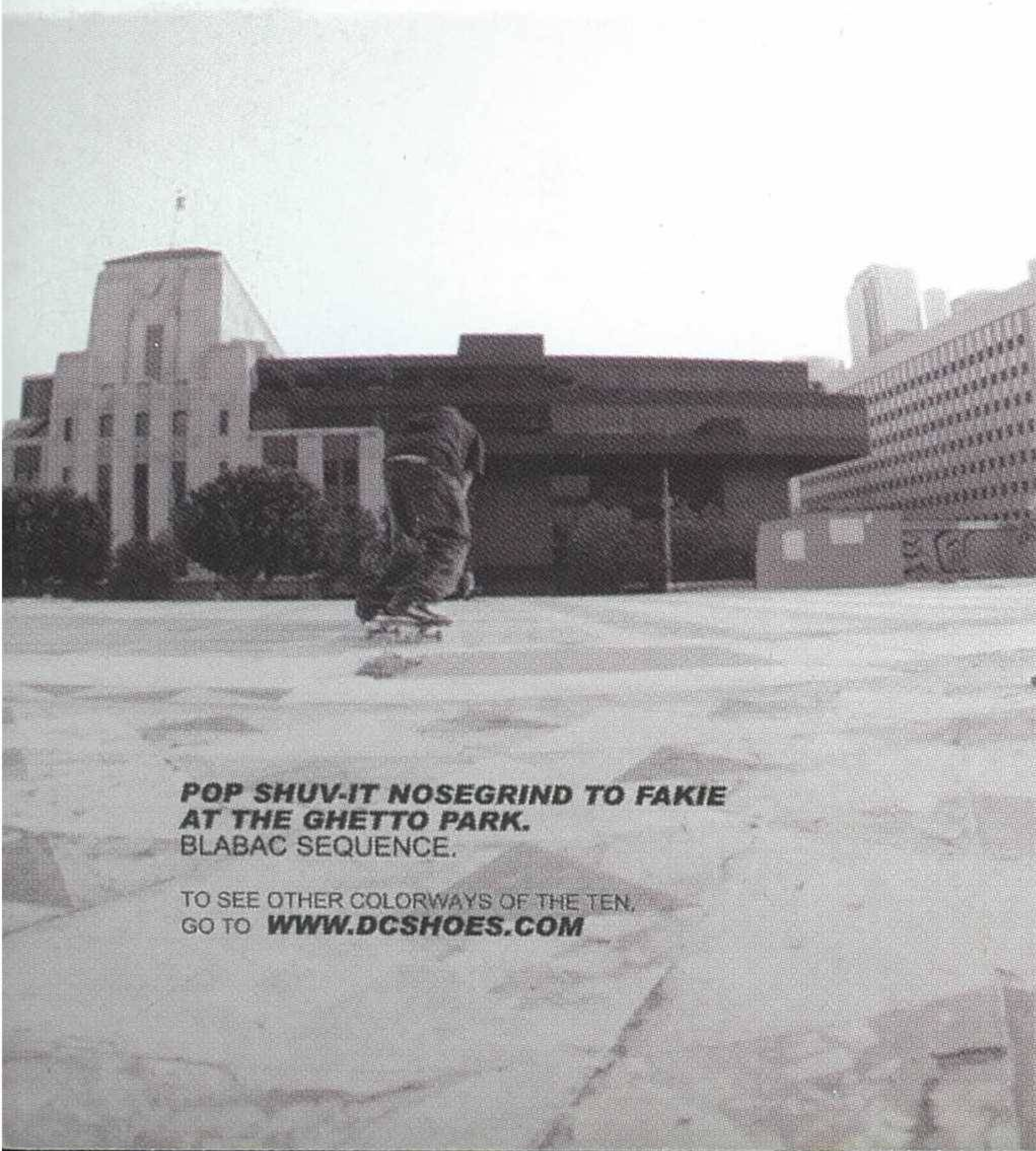
ISSN 1731-3767 CENA: 8,99 (w tym 7% VAT)

szybki, płynny styl
Eryk Gaj
WITOS już od 13 lat warszawa
Gdzie wyjechać na deskę?








POP SHUV-IT NOSEGRIND TO FAKIE AT THE GHETTO PARK.
BLABAC SEQUENCE.
TO SEE OTHER COLORWAYS OF THE TEN, GO TO WWW.DCSHOES.COM




NUMER 01

zawartość czyli tzw. spis treści:



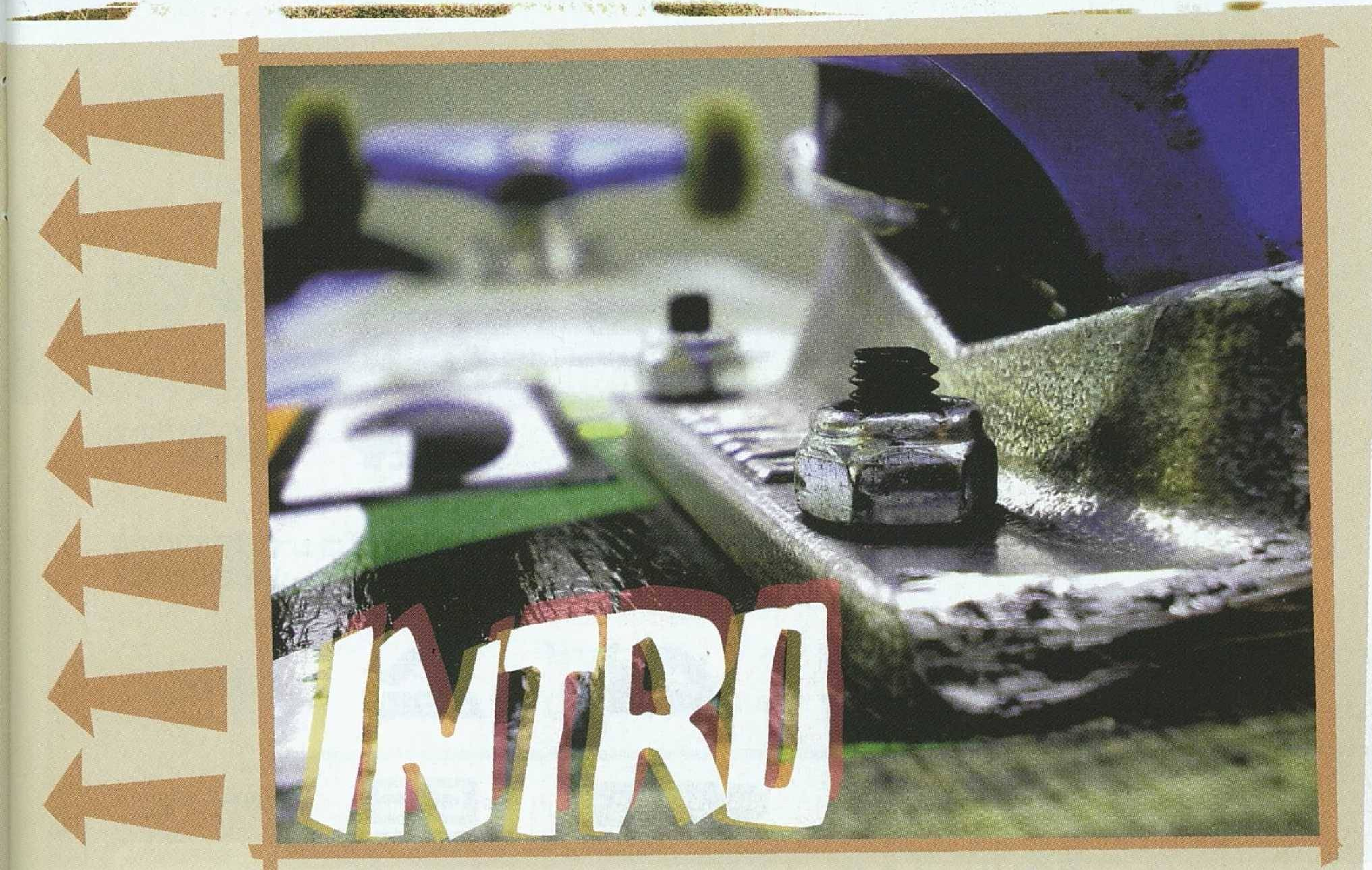
Kuba napisał: "Witam Was Drodzy Czytelnicy w pierwszym Polskim piśmie poświęconym tylko i wyłącznie deskorolce. Oficjalnie ? No i dobrze, tak miało być, brzmi poważnie ale taka to już sprawa, wielkie wydarzenie, gazeta przetrwa lub nie, to zależy od Was. Na taka skalę jak rozwija się deskorolka na świecie, w Polsce jest to niewiele, ale próbujemy. My, dwóch właścicieli, ja i Skroban, jesteśmy nie zbyt poważni więc może będzie się wam podobać nasze pismo, jednak jeśli chodzi o deskorolke to mamy dużo do powiedzenia, mimo że więcej jeździmy niż gadamy. Mamy sporo materiałów i możemy wydać nawet książkę, ale postanowiliśmy to podzielić i wydać gazetę żeby były reklamy i żebyśmy więcej zarobili, hahaha, sciema, W każdym razie, najważniejsza jest deskorolka i tak będziemy się starać żeby wyglądało to pismo. Jeżdżę na deskorolce, prowadzę gazetę, sklep i cos tam jeszcze, a wyrzucają mnie z miejscówek jak każdego. Idę do banku w szerokich spodniach, zawsze jestem sobą, dzięki desce jeszcze nie zgłupiałem, chociaż inni powiedzieli by inaczej. Mam wielu znajomych, to niezwykli ludzie, mamy dużo ciekawych spraw do powiedzenia o nich i o innych, będziemy wam je przekazywać, tak sprawy stoją. No cóż Intra są nudne, i to też było nudne, ale je przeczytaliście więc już za późno, hahaha. Powodzenia."

Andrzej napisał: "Gdy się zabierałem do redagowania i składania pierwszego numeru INFOmagazine który właśnie trzymasz w ręku nawet przez myśl mi nie przeszło ile to trzeba pracy i wysiłku włożyć byś teraz mógł czytać te parę słów. W sumie może to dobrze że nie wiedziałem bo pewnie w tym momencie robiłbyś coś innego może nawet bardziej głupiego. Jednak teraz czytasz tą gazetę więc to znak, że się z tym wszystkim uporaliśmy. Ale powracając do sedna. Polska deskorolka się rozwija, to nie ulega wątpliwości. Jednak zauważyliśmy że nie zawsze w dobrym kierunku. Wielu spotkanych przeze mnie dzieciaków z deskami tłumaczyło mi że są......"skejtami" "Skejtami w rozumieniu szerokich spodni, malowania graffiti, słuchania Hip-Hopu, tańczeniem breaka i poniekąd jazdą na desce. Jeżeli pośród was są tacy którzy właśnie takie podejście mają do deskorolki i są na tyle dumni z tego że nie chcą zmieniać swojego wizerunku tzw."skejta" to proponuje byście już w tej chwili odłożyli tą gazetę z powrotem na półkę. Następne słowa są już kierowane do prawdziwych miłośników deskorolki, tych dla których deskorolka znaczy znacznie więcej niż chwilowa zajawka, część kultury Hip-hop bądź jedna z dyscyplin sportu extremalnego.

Od dnia kiedy po raz pierwszy zrobiłem ollie przez deka marzyłem o tym by móc oglądać zdjęcia z polskimi deskorolkowcami i czytać po polsku artykuły dotyczące mojej zajawki.. Może moje słowa brzmią jak jakieś przesłanie patriotyczne ale takie właśnie były moje marzenia przez blisko 12 lat. Od tamtej chwili pojawiały się gazety które poniekąd chciały ziścić moje marzenia, ale zawsze deska była tym drugim tematem przez co według mnie nie był traktowana z należytą uwagą. Wkońcu po 12 latach czekania powiedziałem sobie DOŚĆ !!! Trzeba coś zrobić dla siebie i dla wszystkich którzy mają podobne marzenia do moich. W ten sposób narodził się pomysł najpierw w 1995 INFOvideo a teraz INFOmagazine. Oby dwa produkty są adresowane wyłącznie do deskorolkowców. Mam nadzieję że każdy prawdziwy miłośnik "drewienka" znajdzie coś dla siebie. Początkujący jak stawiać pierwsze kroki na desce i w jaki sprzęt się zaopatrzyć a już bardziej zaawansowani znajdą wywiady, zdjęcia i newsy. Tak więc zapraszam do "skonsumowania" pierwszego numeru z nadzieją że zainteresuje was na tyle aby powracać do niego często i za każdym razem będziecie czekać z niecierpliwością na następne numery.

Aaaaaa i jeszcze jedno. Pewnie nie raz jeszcze w tym numerze przeczytacie nasze apele, byście pisali do nas ze swoimi spostrzeżeniami i sugestiami o czym byście chcieli czytać na łamach INFOmagazine. Jest to o tyle ważne ponieważ gazetę wydajemy dla was i dla nas. My co chcieliśmy mamy a wy musicie nam napisać co byście chcieli w niej zobaczyć. A my zobaczymy co da się zrobić."

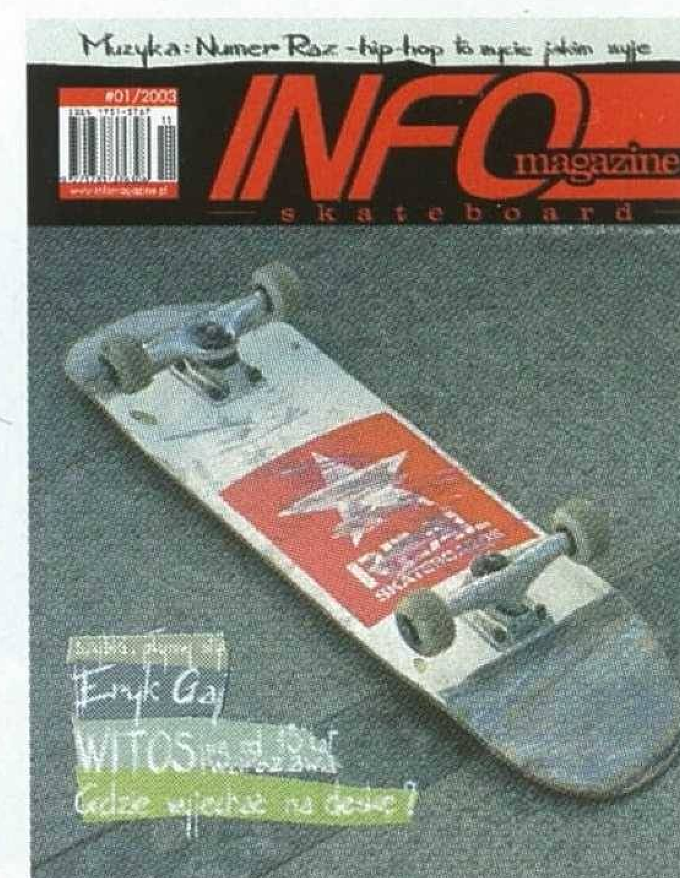
Reprezentant Poznań ZOO Marcin"Marti"Wieszaczewski. Podczas pobytu w Toruniu jako pierwszemu udało się zrobić trick na poręczy przy basenie Wodnik, a próbowało już kilku..... "Marti" w krótkim czasie zrobił przy sporej prędkości frontside boardslide pod górkę. fot.Skrobański



INFO magazine skateboard

www.infomagazine.pl

numer #01
listopad-grudzień 2003



redakcja:
ul. Grudziądzka 46/302
87-100 Toruń
tel.+48 (56) 623 12 54
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:
Andrzej Skrobański
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:
Kuba Perzyna
kuba@infomagazine.pl

sekretarz redakcji:
Sławek Siagło
slawek@infomagazine.pl

dział reklamy:
reklama@infomagazine.pl

współpraca:
Dominik Włodarkiewicz, Mikołaj Wrzecionkowski, Przemek Skóra, Paweł Fabiański, Rafał Wielgus, Numer Raz, Monika Witosławska, Remik Nowakowski.

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami napisz e-maila bądź list prezentujący ciebie i twoje umiejętności na adres redakcji Oczywiście próbne zdjęcia lub propozycje tekstów mile widziane a nawet pożądane.



wydawca:
SHOWBIZproductions
ul. Na zboczu 22
80-110 Gdańsk
www.showbizproductions.pl
contact@showbizproductions.pl


SYSTEM
blind

GOŚCu

Zamierzeniem tego krótkiego działu jest przybliżenie sylwetki osób związanych z Polską deskorolką, ale nie koniecznie jeżdżących. Mogą to być ludzie z biznesu lub fotografowie, my z nimi rozmawiamy, a potem przedstawiamy sprawy które mogły by was interesować. W pierwszy numerze padło na RAFAŁA WIELGUSA, o którym jak się za chwilę przekonacie, można powiedzieć wiele ciekawego.


fot Ziętek

Rafał Wielgus

Na pewno znacie to imię i nazwisko. Ci starsi deskorolkowcy kojarzą je nawet z pierwszych numerów ŚLIZGU. Rafał robi tyle zdjęć deskorolkowych, że po prostu trudno ich nie zauważyć, i chociaż zdjęcia dużo mówią o człowieku, to na pewno nie wszystko. My też wam wszystkiego nie powiemy, ale postaramy się przybliżyć sylwetkę tego niewątpliwie ciekawego człowieka. Wcześniej nie udało się nikomu tego dokonać, ponieważ Rafałowi nie zależy na rozgłosie, robi to co robi, bo lubi to robić. Wychodzi mu to bardzo dobrze, ale to nie powód by się z tym afiszować. W dodatku Rafał nie jest jakimś tam kolesiem który postanowił sobie pstrykać zdjęcia deskorolkowe, tylko przede wszystkim był deskorolkowcem, który interesując się fotografią, starał się połączyć te dwie dziedziny. Zaczynając od początku, dla wiadomości tych starszych, ŚLIZG nie był początkiem działalności Rafała. Pierwsza deskę, a właściwie trzy pierwsze deski dostał na pierwszą komunię świętą. Sam powiedział mi o tym zbiegu okoliczności, że był to swego rodzaju znak od Boga. Chęć posiadania deski jak u większości osób w tym czasie, była spowodowana inspiracja po obejrzeniu takich filmów fabularnych jak: "TAJEMNICZA ŚMIERĆ" i "AKADEMIA POLICYJNA 4". Polska deskorolka dopiero rozkwitała, a większość deskorolkowców się znała ponieważ było ich niewielu. Rafał był w tej grupie i byli to najlepsi deskorolkowcy. Pewnie większość osób nie zdaje sobie sprawy jak jeździł i jakie robił triki. Jego pierwszy prawdziwy przejazd możecie obejrzeć na filmie PARANOJA z 1991 roku. Był to pierwszy Polski film deskorolkowy zrobiony przez Rafała i Krugera. Ponownie, duet ten, po trzech latach zmontował drugi film pt: "KRONIKA" (o którym możecie przeczytać w dziale recenzje). Przez ten cały czas robił zdjęcia deskorolkowe, bez żadnych zamierzeń na ich opublikowanie. Dzięki talentowi jaki posiada i czasu jaki temu poświęca, nieświadomie stał się jedynym i najlepszym fotografem deskorolkowym w kraju. Przypadkiem zaproponowano mu prowadzenie małego działu o deskorolce w GAZECIE WYBORCZEJ. To były jego pierwsze opublikowane zdjęcia. Zadowoleni ze współpracy ludzie z gazety zorganizowali wyjazd na zawody do Munster, zupełnie darmo. Taka podróż była spełnieniem marzeń dla niespełna osiemnastolatków. To byli pierwsi Polacy na międzynarodowych zawodach, na pewno ważna chwila w historii naszej rodzimej deskorolki. Powracając do przejazdów na filmach, jego drugi pełny, ukazał się na filmie "ABC DESKOROLKI". Tam, myślę, możecie zobaczyć Rafała w szczytowej formie. Takie triki jak F/S na SWICH NOSE MANUAL oraz FAKI PIVOT GRIND w sekwencjach, to były rzeczy które potrafili tylko nieliczni. Rafał miał wiele pojedynczych trików i sekwencji na wszystkich Polskich filmach które się ukazywały. Kiedy go poznałem w 1994, wpadły mi w ręce materiały o których on nie miał pojęcia. Jeden gościu nagrywał go z daleka w roku 1992, jak ten jeździł pod KC. Tam z trzech schodków, Rafał bez trudu zrobił B/S 360 OLLIE i NOLLIE HEELFLIP. Jeśli ktoś orientuje się na jakim poziomie była deskorolka wtedy, na pewno doceni te triki. Zresztą jestem pewien ze nawet obecnie wielu osobom sprawiło by to trudność. Mniej więcej w tym samym czasie do Polski przyjechał reporter z TRANSWORLD SKATEBOARDING-u, by przedstawić światu Polską scenę. Na jednym z trzech umieszczonych zdjęć w TWS, znalazł się Rafał wykonujący NOLLIE B/S LIPSLIDE pod CAPITOLEM. Ważnym elementem jego życia jest również SNOWBOARDING. Zaczął jeździć w 1991 roku dzięki swojemu koledze Pawłowi Gorczycy. Sukcesów Rafała na wszelkich zawodach nie wymienię, bo ich po prostu nie ma. Skromność i jego osobista postawa wobec tego typu rywalizacji, spowodowały, że nigdy w nich nie startował. Jedyną rzeczą o której mi wspomniał to występ tegorocznej wiosny na JAMIE we Francji, gdzie zajął pierwsze miejsce przed kolegami z Polski. To była zabawa ale na pewno domyślacie się, że i w SNOWBOARD ingu nie szło mu najgorzej. Od 1994 rozpoczęły się nieszczęśliwe, bo aż cztery kontuzje w przeciągu kilku lat. Każda wiązała się z operacją, co wyleczył, to ponownie uszkadzał swoje kolana. Obecnie nie może już jeździć na deskorolce, a na SNOWBOARD dzie tylko na własną odpowiedzialność, tak powiedział lekarz. Przez ten cały czas rozwijał własną firmę i dystrybucję wraz ze swoim nieodłącznym przyjacielem Krugerem. Chyba nie muszę wam przedstawiać: R, SYNDROM, nie istniejących już desek CAPITOL i ciuchów STUDIO oraz HCA. Tworząc te Firmy chłopaki przyczynili się do rozwoju Polskiego SKATEBOARD - ingu. Zorganizowali wiele zawodów, byli pierwszymi którzy sponsorowali Polskich deskorolkowców i nadal ich wspierają. Obecnie Rafał najwięcej czasu poświęca fotografii. Właśnie, wraz z kolegą urządzają swoje profesjonalne studio fotograficzne BeBlue. Do tej pory współpracował m.in. z takimi tytułami jak : ŚLIZG, DODEDOS, SNOWBOARD, HIRO, FLUID, LAIF, ELLE, MACHINA, GAZETA WYBORCZĄ, brytyjski ADRENALINE oraz wiele, wiele innych..

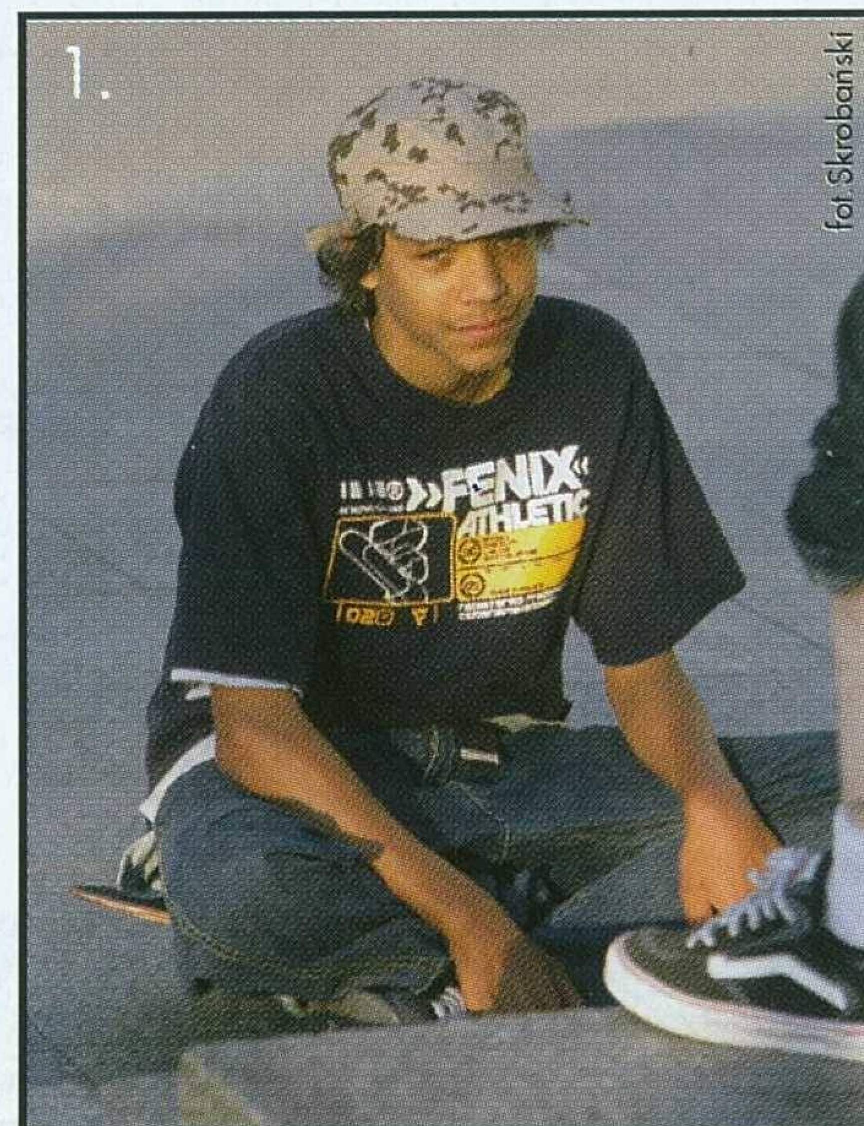
Najważniejsze z tego wszystkiego to, że Rafał jest po prostu fajnym gościem, który lubi cieszyć się z życia, śmiać i bawić na imprezach. Dużo podróżuje po świecie i chętnie poznaje nowych interesujących ludzi. Z pewnością porozmawia z wami, jeśli będziecie mili dla niego, on będzie miły dla was. Pozdrawiam Go i dziękuje za wszelkie informacje i zgodę na napisanie tego artykułu.

NEWS

W każdej szanującej się gazecie deskorolkowej nie może zabraknąć tzw. NEWSÓW czyli plotek i faktów z świata deskorolkowego. My jako że uważamy się właśnie za taką prawdziwą gazetę deskorolkową również mamy przeznaczone na to kilka stron.

POLSKA

Na dobre rusza dystrybucja desek **ONEFIFTYONE**. "Na dobre" oznacza, że nie tylko możemy je kupić w sklepach ale dystrybutor postanowił pomóc kilku deskorolkowcom. Tym samym powstał polski team składający się jak na razie z 2 kolesi dotąd szerzej nieznanym. Pierwszy z nich to łódzka świeża krew **Derin Chałaśkiewicz** a drugi to mieszkaniec Zielonej Góry **Bartek Pochylski** który również otrzymuje ciuszki **FLAME**. W FLAME zapowiadane są wkrótce nowe zmiany więc radzę wam śledzić stronę www.flame.com.pl. Propozycję sponsoringu przez ONEFIFTYONE otrzymał również **Bartek Czarnecki** z Torunia ale jej nie przyjął na rzecz naszej rodzimej produkcji jaką jest **NERVOUS**. Firma ta dotąd robiąca głównie łożyska poszła dalej i już w tej chwili na sklepowych półkach można znaleźć deski teamowe jak i pro modele **Bartka Milczarka** i **Jacka Jakubowskiego**. Ze swojego sponsora butowego zrezygnowali po nie dogadaniach z Tourem **ADIO** do Barcelony **Tadeusz "Gutek" Szymański**, **Tomek Kotrych** i **Andrzej Skrobański**. Długo jednak nie czekali na inne propozycję sponsoringu i w tej chwili możecie zobaczyć na desce Gutka w butach **VANS**, Tomka w **LAKAI** a Andrzeja w **GLOBE**. Tomek dodatkowo zamiast desek **THE FIRM** wybrał deski **POPWAR** a Andrzej z aparatem i kamerą biega w ciuchach **EMPIRE**. Polski dystrybutor **ADIO** czyli **Mayer** jednak nie załamał się tą stratą i z wiarygodnych źródeł wiadomo nam że intensywnie szuka godnego marki ridera. Szeregi **BTL** zasilił **Mikołaj Baranowski** z małej miejscowości Brzeg pomiędzy Opolem a Wrocławiem. Mikołaja dodatkowo zaoferował się wspierać skateshop z Opola **"69"**. **Beniamin Kojło** (zdjęcie nr.1) zmienił sponsora z **DC** na buty **LAKAI**. W **ALTEX** dystrybucja również dużo zmian i roszad. Powstał polski team


1.
fot Skrobański

GLOBE który reprezentują **Kuba Linowski, Krzysiek Poskrobko, Zbyszek Kaczmarek** oraz wspomniany już wcześniej **Andrzej Skrobański**. Z **GENETIC** do **DUFFS** poprzechodzili **Eryk Gaj** i **Dominik Włodarkiewicz**. **Poznań ZOO** reprezent **Jacek Pawłowski** otrzymuje deski i kółka **POWELL** oraz jest wspierany przez **Mayer skateshop** gdzie może robić zakupy z 50% rabatem. W szeregi **MALITY** wstąpił **Łukasz Rzeszotek** (zdjęcie nr.2), **Karol Furmańczyk** oraz młodziutki **Michał Przybyłowicz** natomiast opuścić je musiał **Tomek Adamczyk**. Toruńczyk **Marcin Kuźmiński** po **Mentor Skateboarding Session 2003** otrzymał propozycję od **Brotherhood** z której oczywiście skorzystał. Również **SYSTEM** dystrybucja nie próżnuje i stara się wspomagać polskich deskorolkowców. I tak w butach **VANS** można zobaczyć oprócz **Tadeusza Szymańskiego; Artura Czerwiwca** i **Błażeja Lewandowskiego** który wraz z **Tomkiem Dworzakiem** z Krakowa otrzymują jeszcze deski World Industries.

ŚWIAT

Zaczynamy od bardzo smutnej wiadomości za wielkiej wody. **Pepe Martinez** znany raczej bardziej starszym deskorolkowcom nie żyje. Przejazdy Pepe na filmach "Sky Pager" i "Fine Artists" firmy Anderworld Element zapisały się trwale w pamięci wielu deskorolkowców. Rest in peace. **Rodney Mullen** i **Daewon Song** ruszają z nowa firmą deskorolkowa o nazwie **ALMOST** w której znaleźli się oprócz założycieli **Ryan Sheckler, Cooper Wilt, Greg Lutzka, William Patrick** i **Chris Haslam**. Z nową firmą deskorolkową ruszają również **Reese Forbes, Nate Jones** i **Matt Field**. Nazwa firmy to **RASA LIBRE**. Utalentowany deskorolkowiec i snowboardzista **Shaun White** dołączył do temu **SAVIER** co ponoć spowodowało że odeszli z niej wszyscy inni teamriderzy. Jednak nie jest to oficjalnie potwierdzone. **Mike Vallely** nie może zagrzać miejsca w jednej firmie i w tej chwili można go zobaczyć na deskach **ELEMENT**. Brazylijczyk **Adelmo Jr.** dołączył do teamu **ORGANIKA**. **Alex Moul** i **Lucas Puig** dołączyli do teamu **LINKfootwear. Tony Hawk** i **Alex Chalmers** znów w szeregach **ADIO**. A co z **HAWK shoes**? HAWKshoes nadal będą produkowane z tym że z przeznaczeniem dla dzieciaków. Jak jesteśmy przy Tony Hawku to będzie go można zobaczyć w reklamach ..... **Mc Donald's** !!! Nie oznacza to jednak że sieć restauracji fastfood jest jego nowym sponsorem. W zamian McDonald's sfinansuje tour po 29 miastach najlepszych deskorolkarzy, motokrosowców i bmx-arzy. **Chad Muska** i **Jamie Thomas** opuścili szeregi **CIRCA.** Chad musiał a Jamie przy współpracy z **DCshoes** rusza ze swoją firmą o nazwie **FALLEN FOOTWEAR**. Również **DCshoes** uczestniczy przy budowie pierwszego parku



na świecie który jest budowany z myślą o deskorolkowcach. Projektem zajął się oczywiście deskorolkowiec Rob Dyrdek a park ma powstać w jego rodzinnym mieście Ohio. W kolejnym numerze postaramy się bliżej przyjrzeć tej akcji. A ci co mają to szczęście i mogą korzystać z internetu mogą sobie sprawdzić projekty i wirtualne zdjęcia na **www.skateplaza.com.** Pomysł Skate Plaza powstał między innymi po zniszczeniu **Embarcadero** w San Francisco i **Love Park** w Philadelphi. Jednak miłośnicy Love Parku nie dają za wygrane i ostro walczą z władzami miasta o przywrócenie prawa do jazdy w tym miejscu. Jak się okazało słynny park nie zostanie zniszczony tylko przebudowany i najprawdopodobniej będzie można w nim jeździć na desce. Już wkrótce nabyć będzie można nowe trucki o nazwie **SILVER**. O wysokiej jakości nowego produktu świadczy team: **Paul Rodriguez, Rob Dyrdek, Josh Kalis** i **Ryan Gallant**. Starsi deskorolkowcy na pewno pamiętają zajawkową firmę **STEREO** która ładnych parę lat temu nagle zniknęła z powierzchni ziemi. W tej chwili następuje jej reaktywacja. Nad "właściwym" disingem czuwają starzy team riderzy czyli **Chris Pastras** i **Jason Lee**. Wygląda więc na to że firma nie straci nic ze swojej starej świetności.

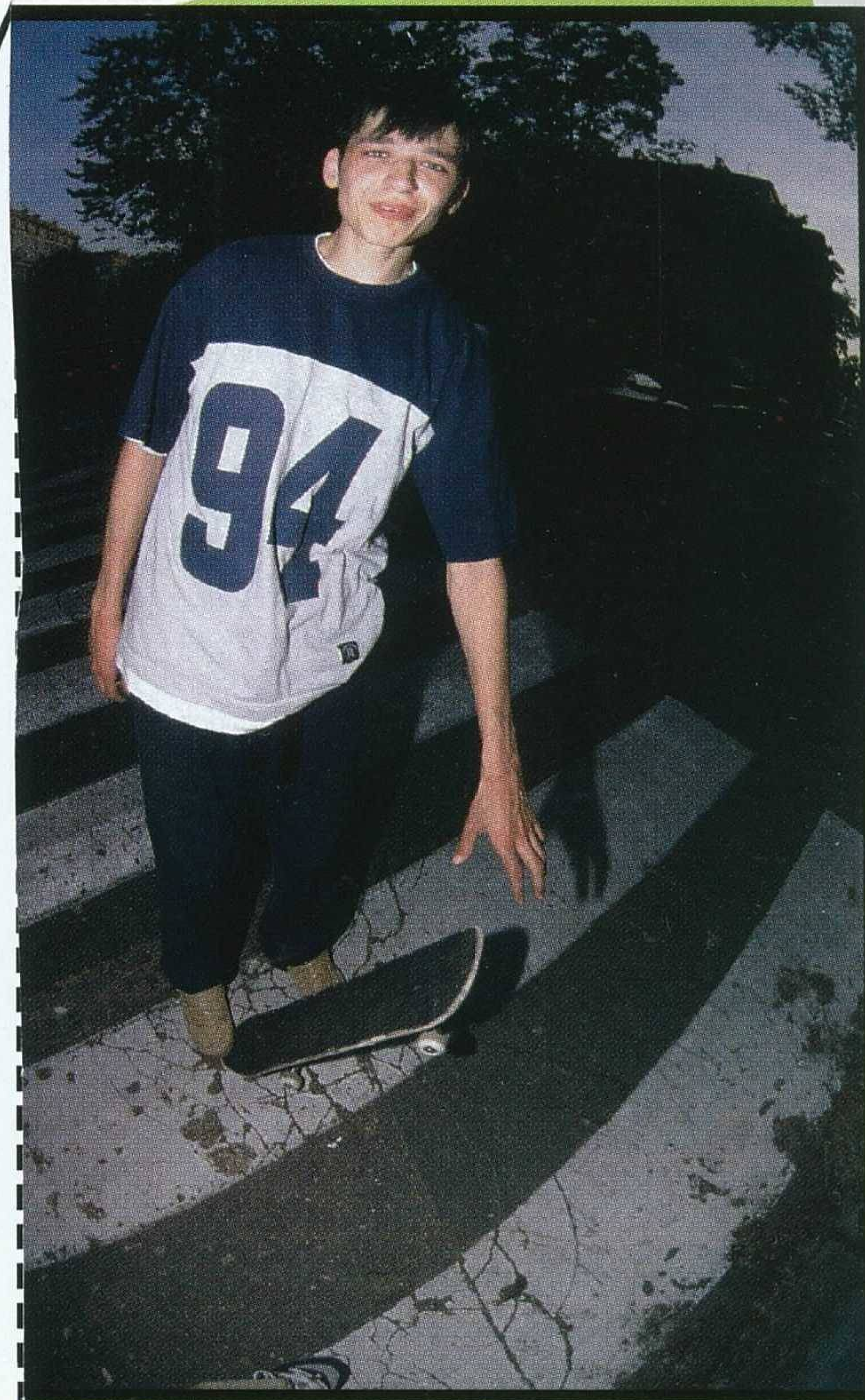


kickflip - PKP - Warszawa

fot.Perzyna

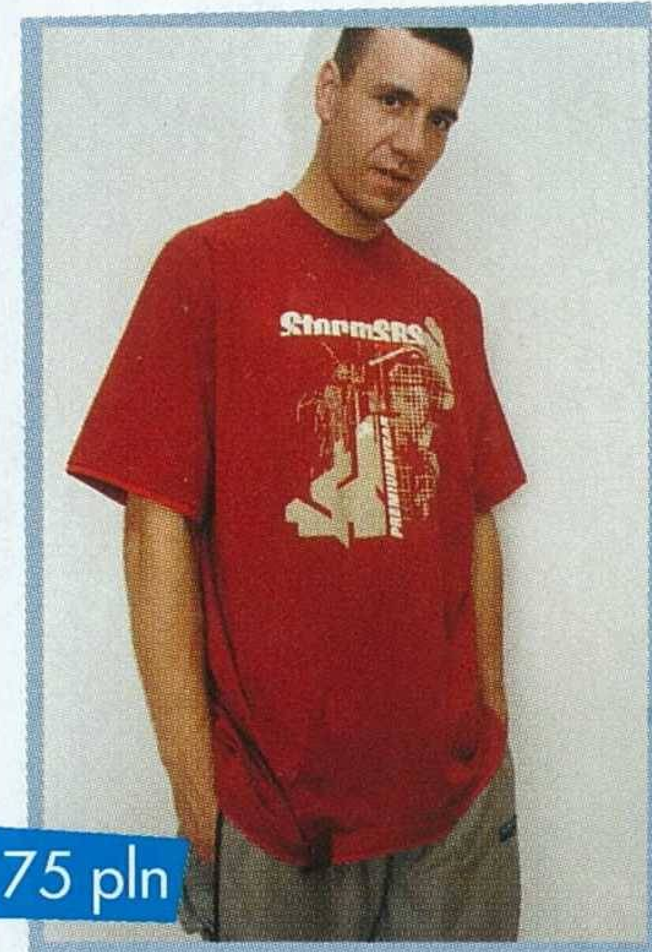


Kamil (Król Lew) Piotrowski team rider EMPIRE skateboarding swoje świadectwo maturalne odebrał podjeżdżając na deskorolce.



...at z nią związany, klimat którego nigdy nie doświadczy zwykły szary ...wiek. To najbliższa rzecz mojemu sercu, nie jakiś pierdolony krzyk ...dy. Jest czymś co daje mi satysfakcje każdego dnia. Deska pozwala mi ...dychać, bez niej bym umarł. A jeżdżę na niej może dlatego, że jest taka ...a, niepowtarzalna, że nic nigdy w niej nie wygląda tak samo, a może ...tego, żeby walczyć z własną psychiką i słabościami, które pojawiają ...przy próbach atakowania 150 tysięcy schodów, naprawdę nie wiem. ...ak naprawdę to jeżdżę bo lubię jeździć.

do jazdy na desce czyli są wzmocnione tam gdzie powinny. Mają mianowicie podeszwę **EVA** która skutecznie pochłania drgania, za ochronę pięt przed zbiciem odpowiedzialna jest wkładka **HEEL SAVE GEL** oraz czubek buta z specjalnego tworzywa **PU** która zapobiega starciu przy kickflipach oraz sznurówki umiejętnie zabezpieczone również przed starciem. Myślę że jak jest dla was ważna wytrzymałość nie powinniście się wielce zastanawiać. Dodatkową rekomendacje daje wam **Eryk Gaj** który miał możliwość pojeździć w samplach (czyli takich prototypach) i bardzo sobie je chwalił. Jeżeli chodzi o ciuszki to proponujemy wam w tym numerze firmę **STORM**. Firma ta na pewno nie powstała na potrzebę rynku odzieżowego w Polsce. Dedykowana jest ludziom uprawiającym sport z prawdziwą pasją a przy tym mają swoje deskorolkowe korzenie. Charakteryzuje je funkcjonalność no i oczywiście pomysłowy desing.





Mianem tzw. PROSA nazywa się deskorolkowca, który od firmy która go sponsoruje, dostaje dodatkowo pieniądze za jazdę i ma deski, buty sygnowane swoim nazwiskiem. W Polsce niestety jeszcze nie ma tzw. PROSÓW.

Spot Check ?

Środa Wielkopolska

Pierwszą miejscówką którą wam proponujemy do jazdy, to rynek małego miasta, leżącego 31 km na południowy-wschód od Poznania. W centrum Środy Wielkopolskiej znajduje się ogromny plac w całości wyłożony marmurem, niestety w niektórych miejscach dosyć nierówno. Po za gładką powierzchnią znaleźć można tam mureczki o różnych wysokościach, przerwy oraz łańcuchy do przeskakiwania. Czyli jednym słowem "dla każdego coś miłego" Z opowieści słyszałem, że jako reprezentacyjne i ładne miejsce w centrum miasta jest pilnie strzeżone przez służby miejskie i mieszkańców. Jednak w grupie pięciu osób spędziliśmy tam ładnych parę godzin i nie spotkaliśmy się z niczym, co by mogło nas zniechęcić do jazdy w tym miejscu i do ponownych odwiedzin.



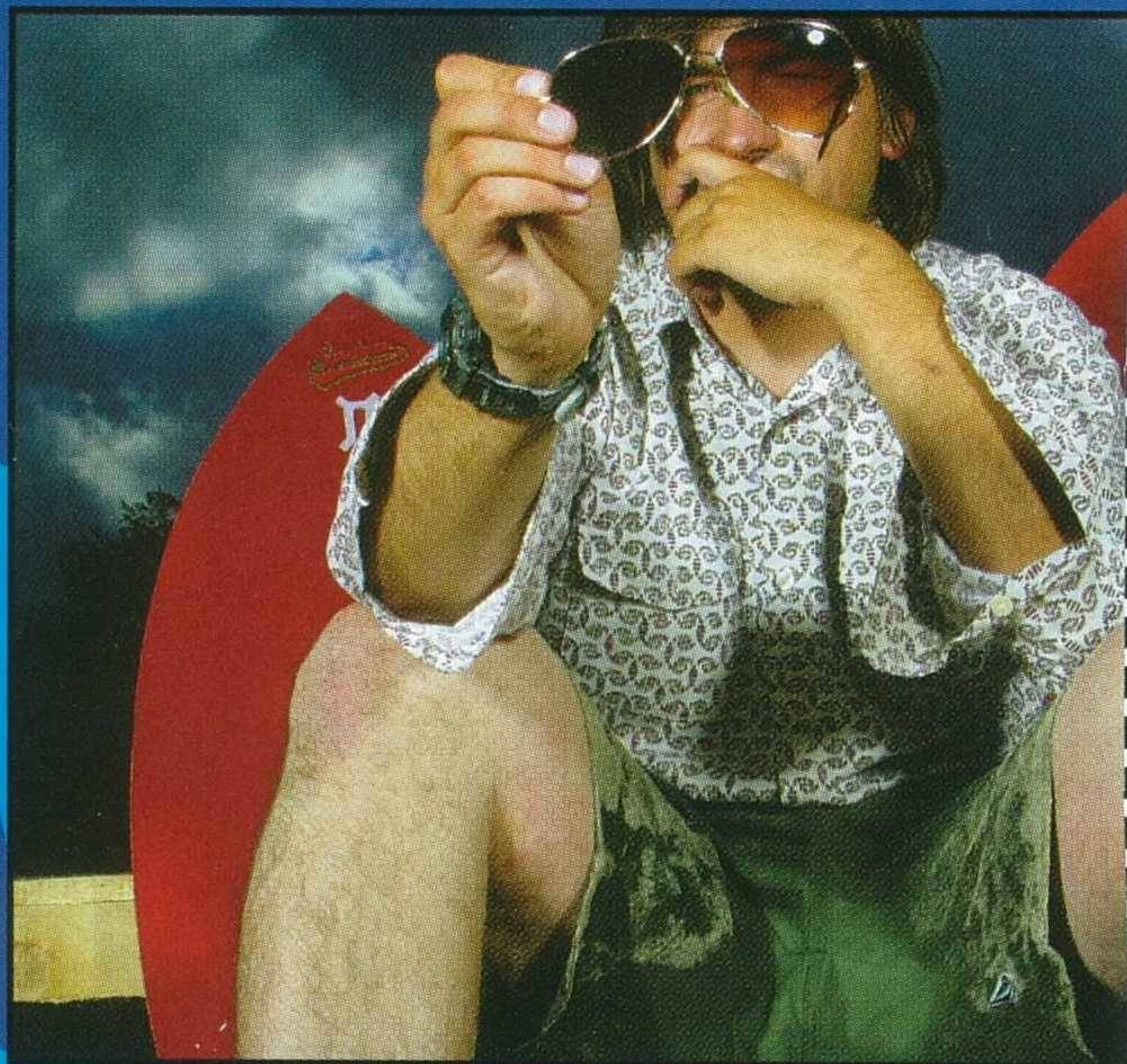
fot.Skrobański

Zapewniam was, że nawet w waszym mieście jest bardzo dużo miejsc które nadają się do jazdy. Wystarczy tylko ruszyć się z miejsca i poszukać. Nie spodziewajcie się znaleźć spoty porównywane z Witosem, Motławą, Paderewą czy Placem Wolności, bo takie już chyba zostały wszystkie odkryte. Wystarczy, że uda wam się znaleźć zwykły murek, jakąś rurkę, ciekawe schody i wasza jazda tego dnia nabierze nowego znaczenia. Jeżeli uda wam się coś ciekawego znaleźć, zróbcie zdjęcie bądź nagrajcie na kamerze i wyślijcie do nas, na adres redakcji bądź mailem na: kontakt@infomagazine.pl Zdjęcia najciekawszych spotów będziemy zamieszczać na łamach naszej gazety i oczywiście odwiedzać z aparatem i kamerą. A więc czekamy.

GOŚĆu

Zamierzeniem tego krótkiego działu jest przybliżenie sylwetki osób związanych z Polską deskorolką, ale nie koniecznie jeżdżących. Mogą to być ludzie z biznesu lub fotografowie, my z nimi rozmawiamy, a potem przedstawiamy sprawy które mogły by was interesować. W pierwszy numerze padło na RAFAŁA WIELGUSA, o którym jak się za chwilę przekonacie, można powiedzieć wiele ciekawego.

poc
Pier
pier
kom
mi c
był
Bog
u w
były
obejrzeniu takich
"TAJEMNICZA
POLICYJNA 4".
rozkwitała, a wi
znała ponieważ by
grupie i byli to na
większość osób nie
i jakie robił triki.
przejazd możecie c
z 1991 roku. B



Rafał Wielgus

Na pewno znacie to imię i nazwisko. Ci starsi deskorolkowcy kojarzą je nawet z pierwszych numerów ŚLIZGU. Rafał robi tyle zdjęć deskorolkowych, że po prostu trudno ich nie zauważyć, i chociaż zdjęcia dużo mówią o człowieku, to na pewno nie wszystko. My też wam wszystkiego nie powiemy, ale postaramy się przybliżyć sylwetkę tego niewątpliwie ciekawego człowieka. Wcześniej nie udało się nikomu tego dokonać, ponieważ Rafałowi nie zależy na rozgłosie, robi to co robi, bo lubi to robić. Wychodzi mu to bardzo dobrze, ale to nie powód by się z tym afiszować. W dodatku Rafał nie jest jakimś tam kolesiem który postanowił sobie pstrykać zdjęcia deskorolkowe, tylko przede wszystkim był deskorolkowcem, który interesując się fotografią, starał się połączyć te dwie dziedziny. Zaczynając od początku, dla wiadomości tych starszych, ŚLIZG nie był

deskorolkowy
Krugera. Pon
latach zmonto
(o którym m
recenzje). Prz
deskorolkowe, bez
opublikowanie. D
czasu jaki temu po
jedynym i najlepszy
w kraju. Przypa
prowadzenie mał
GAZECIE WYBOR
opublikowane
współpracy ludzi
wyjazd na zawody
Taka podróż był
niespełna osiemn
Polacy na między
pewno ważna chw
deskorolki. Powr
filmach, jego drug
"ABC DESKOROL
zobaczyć Rafała w

SKATESHOP NEWS

Ruszamy również z działem SKATESHOP NEWS który będzie miał na celu przybliżać wam co nieco, jakie nowości możecie znaleźć w naszych rodzimych skateshopach. Produkty, ciekawostki techniczne oraz plany produkcyjne, chyba każdego z nas interesują, więc nie obawiamy się brakiem zainteresowania tym 2 stronom. Po za tym w naszych sklepach panuje już chyba pewne "przesilenie" i ciężko jest wybrać produkt dobry jakościowo i z tzw "zapleczem" deskorolkowym. Mamy nadzieje, że w jakimś stopniu pomożemy wam z doborem odpowiedniego dla was asortymentu.


fot. Skrobański

Jeżeli już jesteśmy przy skateshopach chyba nie mogło by zabraknąć słynnego już sklepu w **Toruniu** przy **ul. Panny Marii 13. Mentor** skateshop bo o nim tu mowa wsławił się tym iż obok ogromnego asortymentu jaki posiada ma również elementy pozwalające deskorolkowcom z Torunia jazdę na deskorolce w czasie długich zimowych wieczorów. Poręcz jest naprawdę perfekcyjnie wykonana i zapewniam, że można na niej zrobić kilka dobrych tricków. W sklepie pracuje **Bartek Czarnecki**, więc jak poprosicie go to na pewno wykona na niej jakiś szybki boardslajdzik, tym bardziej że jak pewnie przeczytaliście stronę wcześniej Bartek dostał sponsoring **Nervousa**. Nervous poza oczywiście nerwowymi łożyskami, zajął się produkcją desek. Wkrótce bądź już


54 pln

w momencie jak to czytacie dostępne będą deskorolki z nazwiskami teamriderów oraz tzw. Teamowe czyli bez nazwisk Teamriderow. Jak dostaniemy na test choć jedną sztukę nie omieszkamy was poinformować jak się sprawują w praktyce. Jeżeli potrzebujecie wymyślnego pudełeczka na jakieś tam pierdółki to firma **PIG wheels** idzie wam z pomocą i swoje świńskie łożyska zapakowała w pudełeczko o kształcie mordy świnki. Świetnie to wygląda, ale co wegetarianie i obrońcy zwierząt na to? Produkcją deskorolek zajęła się również wrocławska formacja, dotąd produkująca odzież.


70 pln


160 pln

Brotherhood wypuścił serie desek z grafiką przedstawioną na zdjęciu. Cena 155 pln jest na pewno ceną która powinna zadowolić mniej zamożnych skacików. O trackach **KRUX** każdy pewnie już słyszał, jednak na pewno nie każdy wie, że niedawno wyszły nowe modele z obniżonym "zawieszeniem" i z kingpinem na klucz ampulowy (imbus). Udogodnienie znaczne bo każdy chyba wie jaką mordęgą jest przykręcanie


105 pln

na nowo nakrętki np. po wymianie gumek. Ale niestety nie dołączono do kompletu, ani klucza ani zapasowego kingpina bo powiem szczerze nie widziałem takiego w naszych sklepach a kingpin przecież lubi pękać. Tak jak producenci

Błażej Lewandowski — Jak leci ?

BŁAŻEJ LEWANDOWSKI jest 18-latkiem dla małolat a 21-latkiem dla bliskich mu osób. Oprócz oczywiście tego, że dużo, dużo, dużo jeździ na desce jest współwłaścicielem firmy zajmującej się transportem ciężarowym tzw "miejskim". Nie oznacza to jednak, że siedzi za biurkiem w gajerku wśród sterty papierów. Jest kierowcą ogromnego Kamaza i jest z tego faktu naprawdę dumny. Jest również studentem pierwszego roku wychowania fizycznego w Wyższej Szkole im. Pawła Włodkowica w Płocku po wcześniejszym skończeniu Technikum Samochodowego. Uwaga wszystkie kobiety: stan wolny !!! Jednak jak sam ostrzega jest chłopakiem z deską WWO (We Wszystkich Okolicznościach) już od 6 lat i rzadko która to wytrzymuje. Po za deską i wspomnianymi wyżej zajęciami ma jedną zajawkę w trzech wersjach: 1. Klasyczną: wino, kobiety i śpiew. 2.Rock'n rollowa: sex, drugs and rock'n roll 3.Hip Hopowa: beer, blunts and bitches



fot.Skrobański

Błażej i jego "pogromca szos" - fot.skroban

samochodów ciągle udoskonalają swoje pojazdy by miały coraz lepsze osiągi tak i firmy produkujące interesujący nas sprzęt ciągle dążą do obniżania wagi deskorolki. Nowe rozwiązania proponuje firma **SPEED DEMONS**. Otóż firma ta wypuściła serie kółek o nazwie **MICROSPEEDS** w których stosuje się mniejsze a zatem lżejsze łożyska. Kółka są sprzedawane wraz z nowymi łożyskami co na pewno zachęcą do przetestowania nowego rozwiązania. Zaletą jest również cena tegoż kompletu. Natomiast firma **BONES** proponuje wam odejście od smarowania łożysk WD-40 i opracował własny specjalny smar do łożysk w deskorolce. Jeżeli wasze łożyska wymagają smarowania, proponujemy sprawdzić czy owy smar poprawi toczność waszej deski. Każdy deskorolkowiec wie jaką udręką jest noszenie z sobą kompletu kluczy i śrubokrętów w razie gdy na miejscówce wasz sprzęt będzie wymagał pomocy technicznej. Producenci też zapewne o tym wiedzą gdyż co chwilę w sklepach można znaleźć nowe deskorolkowe klucze, które mają w sobie oczywiście wszystkie potrzebne rozmiary. My w tym numerze przedstawiamy klucz **SHORTYS**, który jest mały, lekki i na pewno przyda wam się podczas jazdy. Jeżeli macie już dość ciężaru w plecaku na pewno warto wydać .... pln na ten gadżecik. Zastanawiamy się kiedy jakaś firma opracuje mały lekki młotek do wybijania kingpinów ? Potentat w produkcji plecaków, czyli firma **EASTPAK**, wypuściła na rynek plecak sygnowany jako plecak dla



120 pln



18 pln



69 pln



249 pln

deskorolkarzy. Rzeczywiście plecak ma uchwyty na deskę, wraz z podłożem gumowym by deska się nie zsuwała. Posiada również system poprawiający komfort noszenia polegający na "wentylacji" tylniej ścianki. Specjalne wgłębienia, pozwalają na swobodniejszy przepływ powietrza i tym samym twoje plecy nie pocą się tak jak przy standardowych plecakach. W Polsce co rusz powstają nowe skateparki więc jesteście bardziej narażeni na wszelkie kontuzje. Z pomocą idzie wam firma **TSG** która specjalizuje się w produkcji ochraniaczy. Proponujemy wam kask w którym nie dość że macie porządną ochronę głowy to jeszcze widnieje na nim logo waszej ulubionej, zajawkowej firmy lub nazwisko Tony Hawk lub Mike Vallely. Ceny kasków wachają się od 179 za czysty bez żadnej grafiki do 239 z nazwiskami "gwiazd". Gdy w waszym mieście powstał już jakiś skatepark dla waszego dobra zalecamy wam noszenie tych zajawkowych kasków. Gdy jednak nie macie zamiaru nosić kasków a chcielibyście mimo wszystko mieś jakieś nakrycie głowy proponujemy wam czapeczki **FLAME** i **FENIX.** Pierwsza z nich to tzw. "tirówka" czyli tylna cześć jest z siatki a druga to replika tych wykorzystywanych przez armie amerykańską podczas wojny w Iraku. Dlatego może przypadła bardzo do gustu temowi **HOLLYWOOD** goszczącego na naszym **Woodcampie**. Właśnie tą czapkę chcieli mieć jako pamiątkę z polski. Firma **DUFFS** bardzo przykłada się do tego by ich buty nie były tylko zajawkowe ale i odporne na kontakt z deską. Rezultatem tego niewątpliwie jest model **Attack** który pojawią się niebawem w sklepach. Są to buty specjalnie zaprojektowane do jazdy na desce czyli są wzmocnione tam gdzie powinny. Mają mianowicie podeszwę **EVA** która skutecznie pochłania drgania, za ochronę pięt przed zbiciem odpowiedzialna jest wkładka **HEEL SAVE GEL** oraz czubek buta z specjalnego tworzywa **PU** która zapobiega starciu przy kickflipach oraz sznurówki umiejętnie zabezpieczone również przed starciem. Myślę że jak jest dla was ważna wytrzymałość nie powinniście się wielce zastanawiać. Dodatkową rekomendacje daje wam **Eryk Gaj** który miał możliwość pojeździć w samplach (czyli takich prototypach) i bardzo sobie je chwalił. Jeżeli chodzi o ciuszki to proponujemy wam w tym numerze firmę **STORM**. Firma ta na pewno nie powstała na potrzebę rynku odzieżowego w Polsce. Dedykowana jest ludziom uprawiającym sport z prawdziwą pasją a przy tym mają swoje deskorolkowe korzenie. Charakteryzuje je funkcjonalność no i oczywiście pomysłowy desing.



229 pln



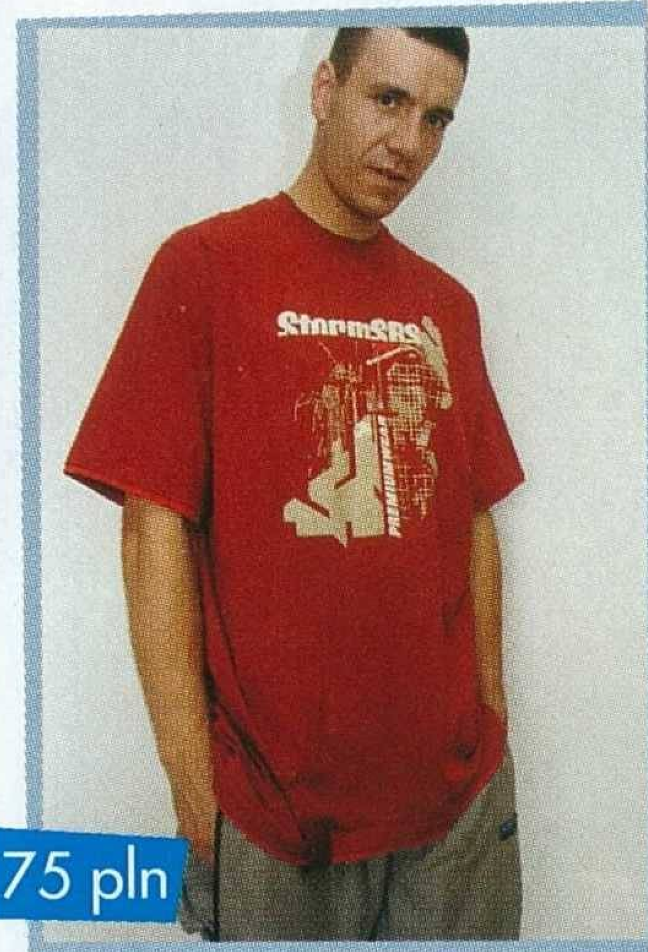
63 pln



57 pln



399 pln



75 pln

Małe pytanko ?

W tym dziale pytamy deskorolkowców o najważniejsze i najbliższe im sprawy związane z tym co robią. Chodzi mianowicie o to, by podzielili się z nami swoimi przemyśleniami na temat SKATEBOARDINGU: czym dla nich jest deskorolka, dlaczego właśnie deskorolka i w końcu, jak to się stało, że zaczęli jeździć:

Krzysiek Poskrobko

Zaczęło się dziwnie, a mianowicie od dylematu, teraz to lipa się przyznać, ale to w sumie już nie ma znaczenia. Otóż dylemat polegał na tym, czy kupić sobie rolki do agresywnej jazdy in-line, czy deskorolkę. To było latem 97. wtedy jeździło chyba z 15 osób, prawdziwie jeździło bo w tamtych latach pozerstwo w Białymstoku to było tylko w snach. Mniejsza o to, wracając do pytania. Widziałem kilka razy u siebie na osiedlu Rybę i Panasa jak jeździli na krawężnikach przy przystanku, dopiero zaczynali ale już mieli zajawkę. Pewnego pięknego dnia zabrali mnie do parku przy FILHARMONII, posadzili na ławce i powiedzieli patrz dzieciaku! Nie zapomnę tego dnia do końca życia, kolesie w szerokich spodniach, t-shirty do kolan, powycierane buty, deski z malutkimi kółkami, siedziałem i myślałem, że oglądam Plan B, skaczą, padają, wstają, jadą, kurwa o co chodzi myślę? A chodziło o to, że wkładali w to serce. I jak tu się nie zajarać. Dobra zajawka już jest, teraz trzeba skombinować deskę, tylko skąd? Zupełnie przypadkiem udało mi się ją kupić (Paweł dzięki, że byłeś wtedy w EMPIKU, co by to było gdyby Cię tam nie było?). Przeglądałem sobie SLAP-a tu jakiś nieznajomy chłopaczyna pyta czy deski nie chcę kupić? Myślę o nieeeee, to nie może być prawda, ja wiem Bóg go tam posłał w tym samym czasie co mnie bo inaczej to być nie mogło. Umówiłem się na spotkanie, na które zabrałem 200 pln odłożone na roleczki i w chwilę później miałem swoją pierwszą deskorolkę (Real-Mark Gonzales, 2 x B-52, i kółeczka Santa Cruz takie małe jak w Plan B). I tak to się właśnie zaczęło. Deskorolka to dla mnie sposób na życie. Forma odpoczynku, relaksu, wyrwania się od codziennych obowiązków. Deska to kreatywne myślenie, logika, wyróżnik, ósmy cud świata. To cały klimat z nią związany, klimat którego nigdy nie doświadczy zwykły szary człowiek. To najbliższa rzecz mojemu sercu, nie jakiś pierdolony krzyk mody. Jest czymś co daje mi satysfakcje każdego dnia. Deska pozwala mi oddychać, bez niej bym umarł. A jeżdżę na niej może dlatego, że jest taka inna, niepowtarzalna, że nic nigdy w niej nie wygląda tak samo, a może dlatego, żeby walczyć z własną psychiką i słabościami, które pojawiają się przy próbach atakowania 150 tysięcy schodów, naprawdę nie wiem. A tak naprawdę to jeżdżę bo lubię jeździć.



fot. Perzyna



Mianem tzw. PROSA nazywa się deskorolkowca, który od firmy która go sponsoruje, dostaje dodatkowo pieniądze za jazdę i ma deski, buty sygnowane swoim nazwiskiem. W Polsce niestety jeszcze nie ma tzw. PROSÓW.

RECENZJE: audio video movie play

KRONIKA - 1994

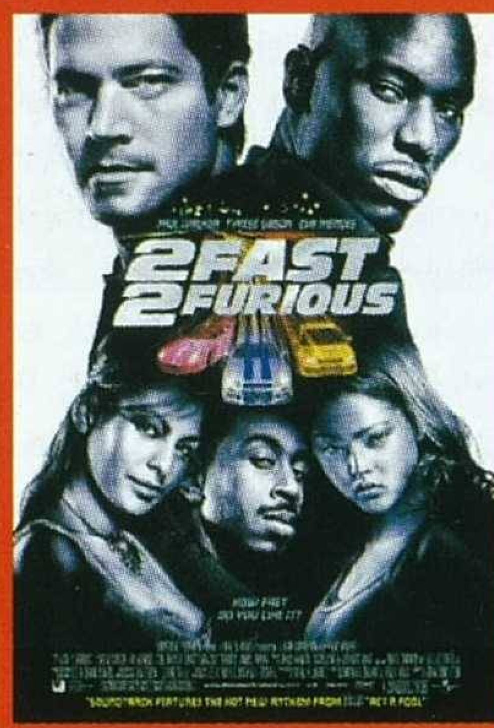
POLSKI FILM O SKATEBOARDINGU

KRONIKA

Nie licząc filmów osiedlowych, jest to drugi Polski film który był sprzedawany w skateshop-ach. Twórcami zarówno KRONIKI jak i tego pierwszego są, Rafał Wielgus i Michał Rejent. Obydwaj zaczynali jeździć w 1989 i zawsze mieli kamerę pod ręką, uwieczniali Polską deskorolkę od samego początku. Tytuł KRONIKA wziął się stąd, iż materiały na tym filmie pochodzą z trzech ubiegłych lat, czyli roku: 92,93,94. Chłopaki nagrywali zupełnie luźnie i bez planu, po tych trzech latach stwierdzili, że z tego co mają można by zmontować film. Dlatego być może, na filmie nie ma żadnego indywidualnego przejazdu, tylko same tzw. CHAOS-y. Jest również krótka relacja z jednych z pierwszych zawodów w Pradze, i polecam ją by porównać sobie do czego doszli Czesi przez te wszystkie lata, warto. Michałowi i Rafałowi uzbierało się również trochę materiałów z BANKU pod Skocznią i zrobili z tego osobny dział. Ostatni CHAOS to rzeczy które nagrałem ja, spodobały się panom reżyserom i chcieli bym je im udostępnił. Film trwa około 20 min., a w akcji możecie zobaczyć takich gości jak: GROCHU, LIPEK, ROBSON, MARIANEK, WODZIK, STIKORAMA, RAFAŁ WIELGUS, KRUGER, MANOSKI, PATRYK MICHOŃ, KRĘPOL, ROBERT NIKIEL, MAJA, GACEK, KERTIS, CIUNGA, ANDRZEJ GĘBACKI, ŚLIWKA, KUBA PERZYNA, ADAM KALIBABSKI, MICHAŁ GÓRSKI, FAZI. Polecam wszystkim którzy są ciekawi jak wyglądała Polska deskorolka w tamtych czasach, film naprawdę spoko.

KUBA PERZYNA

ZA SZYBCY ZA WŚCIEKLI



Nie wiem jak wam, ale tytuł ten wydaje mi się trochę badziewny, brzmi jak parodia SZYBKICH I WSCIEKLYCH. Jak się potem dowiedziałem, to nie parodia tylko druga cześć tego filmu. Na pewno wszyscy maniacy TUNIGOWI znają go i można było przewidzieć, że w czasach takiej zajawki na fury będzie jego kontynuacja. Mnie to ucieszyło bardzo, bo należę do takich ludzi, i właśnie z tego powodu chciałem powiedzieć o jednej sprawie. Wyobraźcie sobie jak wyglądałby HOLLYWOOD-zki film deskorolkowy, taki fabularny. Nawet gdyby zatrudnili do tego zajebistych deskorolkowców, to po zmontowaniu wyglądało by to tak, iż chłopaki latali by przez budynki i mieli święcące deskorolki. Niestety, sam sobie zadaję pytanie dla jakiej publiczności oni robią takie ściemy, kto się tym jara. Ja rozumiem, kino akcji, ale naprawdę takie rzeczy psują zajawkowy film. Pomijając te bajery, ZA SZYBCY ZA WŚCIEKLI bardzo mi się podobał. Oczywiście jeśli ktoś uważa że jest za mądry na ten film, to ma racje, bo ten film nie miał być mądry, tylko miał mieć dużo scen z pościgami. I tak było, było ich więcej i były ciekawsze niż w pierwszej części. W dodatku grają kozak sztusie i dobrzy aktorzy, szczególnie śmiesznie wypad TYRESE GIBSON i LUDACRIS. Tylko się nie rozpi.... na pierwszym skrzyżowaniu jak będziecie wyjeżdżać z kina, pozdrówki, yo.

FOOL

MISFITS
"box set"



BOX SET to dyskografia zespołu, który dla wielu jest jednym z bardziej znaczących w historii muzyki punk rock i hardcore, dla inych kapelą z kręgów muzyki alternatywnego rocka z komiksowym posmakiem. Misfits na pewno wywarli wielki wpływ na rzesze słuchaczy i muzyków swoim zachowaniem i scenografią, swoimi horror'owymi make-up'ami, charyzmą i zakręconym poczuciem humoru niekwestionowanego lidera Glenna Danziga, ale przede wszystkim genialną, rozpoznawalną i nie do podrobienia MUZYKĄ. Muzyka tego zespołu przetrwa na pewno wieki w sercach fanów, ale winyl mógłby nie dać rady większość dyskografii kapeli była wydana przez ich własne label'e (Blank,Plan 9) w niskich nakładach, właśnie na winylach. Parę pozycji doczekało się nawet kilku reedycji (np. koncertowa "Evilive"), co w sumie daje bardzo długą listę tytułów, które pomnożyć należałoby jeszcze przez opcjonalne okładki (Misfit'owe D.I.Y. oczywiście!), różne kolory winyli i inne kolekcjonerskie atrakcje. Oczywiście po drodze zaczęły pojawiać sie reedycje na CD oraz próby zebrania chaotycznej i bogatej twórczości do kupy (np. *Collection I* i *II*). Jednak aż do BOXSET'u nie było tak (niemal) pełnej dyskografii w jednym opakowaniu. Opakowaniu zresztą bardzo fajnym w kształcie nieodzownego elementu dla tego zespołu a mianowicie trumny. Horrorszoł ! Do trumny, którą wyściełano czerwonym atłasem (powiedzmy ;)) złożono plakietkę, książeczkę z krótką historią zespołu, spisaną przez Eerie Von'a kiedyś roadie'ego i fotografa zespołu,a później basistę Danzig'a, i tekstami. No i oczywiście zawartość główną jaką jest muzyka zebrana od 1977 do 1995 roku. Są to niemal wszystkie single i płyty, które Misfits wydali. Jest tu materiał ze wspomnianych kolekcji oraz płyt : *Legacy of Brutality*, *Evilive*, i *Earth A.D.* to na dwóch pierwszych z 4 CD. Trzeci zawiera przeróżne sesje i nagrania z różnych lat działalności. Czwarta płyta to LP *Static Age*. Istotne jest, że na wszystkich materiałach dawał głos sam założyciel i mózg przedsięwzięcia - Glenn Danzing. Jeśli chodzi o muzykę to chyba nie muszę tutaj pisać jak ten zespół gra, bo chyba każdy zwolennik takiej muzyki zna choć jedną płytę albo choć parę kawałków tej niesamowitej kapeli. A jeśli ktoś nie słyszał to bardzo polecam - to proste, mocne granie z elementami punka, horrorszoł, mroku i zajebistych melodii. Klimat tworzy też charakterystyczny wokal Glenna punkowy klon Elvisa, tyle że 100 razy więcej mocy. Moje ulubione numery ktore bym wam polecił to na pewno pierwsza wersje *She* gdzie Glenn gra na elektrycznym pianinie / z gatunku horror humoru *Braineaters*, no i szereg hiciorów : *Angelfuck*, *Last Caress*, *Where Eagles Dare*, *20 Eyes*, *Skulls*, *Astro Zombies* Sięgnijcie po dowolną płytę z kolekcji to od razu powiecie : ja to znam już kiedyś słyszałem. Lub jak jesteście prawdziwymi skejtami i oglądacie filmy skate'owe to wiecie, że muzyka tego zespołu jest bardzo na ty z deskorolką. A zespół ma wielu fanów wsrod skejtów - wystarczy tu wymienic chocby Jamie Thomas'a. W tej recenzji moze nie opisałem dogłębnie każdej z płyt, które wchodzą w skład BOX SET'u ale jest to naprawdę fajny gadżet dla osób z duszą konesera/kolekcjonera i fana tego zespołu.

Więc sięgnijcie po jedną z wielu dobrych płyt Misfits, która jest w BOX'ie, ale występuje równierz z osobna i miłego słuchania. Bo w duszy każdego skate punka ta muzyka musi mieć miejsce.

słonik

3po3



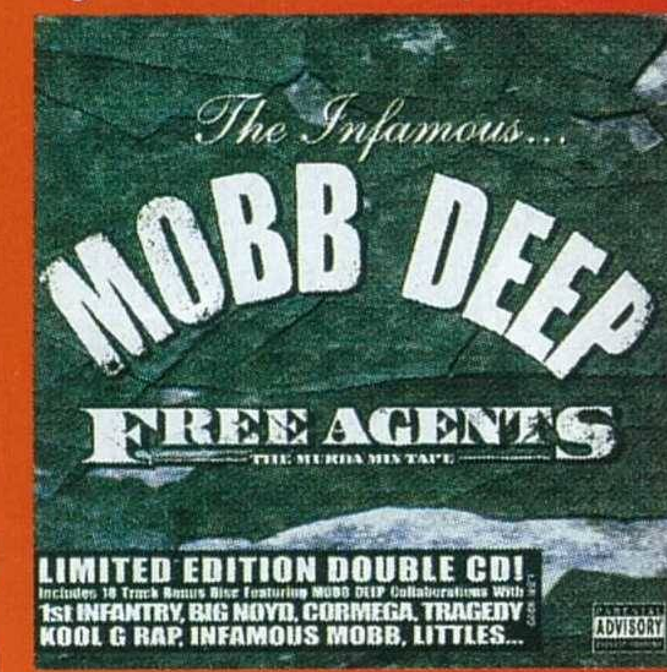
Bartek Milczarek

movie:
1. Big Lebovski
2. Bullet
3. Friday

audio:
1. FUGAZI - Reapater
2. MINOR TREATH - Best off
3. SONIC YOUTH - Washing Machine

video:
1. Welcome to hell - Toy Machine
2. Misled Youth - ZERO
3. Black Out - Black Label

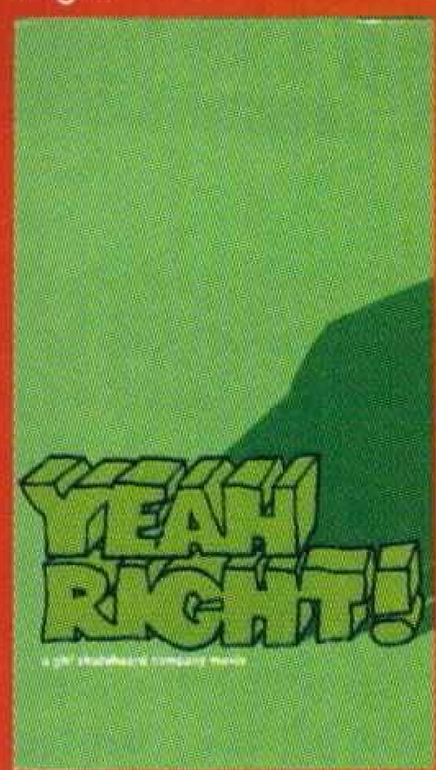
MOBB DEEP
"free agents-the murda mix tape"



Jeżeli lubicie fajne imprezki i w ogóle jesteście "cool" to raczej zapomnijcie o tej płycie. Nawet nie czytajcie o niej, nie ma sensu. Bity i teksty nie są melodyjne, bo takie wcale nie miały być, o czym można się dowiedzieć z krótkiego INTRO. Zresztą o czym my mówimy, MOBB to MOBB, i chyba wiadomo o co chodzi. Dla zwolenników tej grupy z QB to nie lada gratka, dwie płyty, w tym większość nowych kawałków. Nie będę pisał kto wyprodukował jaki kawałek i jacy są goście, bo jest tego sporo. Zapewniam, że płyta zrobiona jest jak należy, tak jakby tego oczekiwał zajawkowicz na MOBB DEEP, czyli np.: ja. Oczywiście nie wszystkie utwory są kozak, ale jak dla mnie zdecydowana większość, tak. Zresztą trudno żeby było inaczej przy dwóch tak znakomitych MC. Zdecydowane faworyty jak dla mnie to na przykład kawałek "Paid in Full", gdzie P i Havoc idą do przodu i szczerze mówią jak wygląda ich życie obecnie, oraz "Bump That" z 50 Cent-em , "Mobb Niggaz", "What's Poppin'" i "The Heat is On". Wymieniłem tylko nieliczne, po prostu z czystej zajawy, sprawdźcie je i zobaczcie czy się zajaracie. Mógłbym pisać godzinami o MOBB, i zachwycać się nad genialnie złożonymi tekstami P i Havoca, ale to na pewno nie w tej krótkiej "recenzji". Do tego potrzebny jest dłuższy oddzielny artykuł, który na pewno wcześniej czy później napiszę. Na razie polecam tę płytę, posłuchajcie bo z niej dowiecie się najwięcej o rezydentach QUEENS. P i Havoc to prawdziwe ziomy a nie jacyś wykonawcy, piosenkarze lub artyści których można zrecenzować.

QB FINNEST

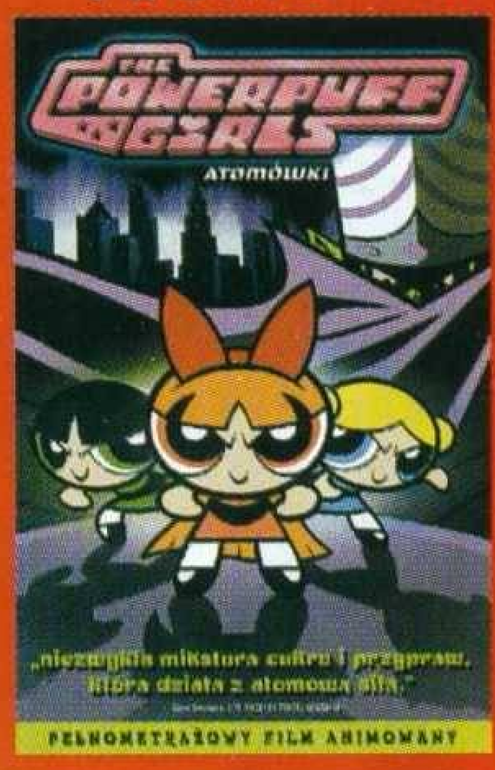
GIRL skateboards
"yeah right"



Trochę to nie dobrze, że ja opisuje ten film, bo od zawsze uważałem team GIRL za jeden z najlepszych. Ale oglądając go stwierdzicie, że to nie jest tylko moje zdanie. Bardzo dobrej jazdy na deskorolce nie da się po prostu oszukać. Trochę się obawiałem, że w czasach kiedy szesnastoletni amator jeździ lepiej niż dwudziesto siedmio letni pro, starszy już w sumie team GIRL, nie będzie potrafił się odnaleźć. Tak nie było, wiadomo KOSTON, MCRANK cały czas wyskakują z czymś nowym, ale reszta też się nie powstydziła. W dodatku sporo się zmieniło w tej firmie od ostatniego filmu. Przede wszystkim doszło dużo osób. Wcześniej tak nie było, team GIRL został wybrany przez gazetę THRASHER za najbardziej zgrany i stabilny. Nadal osoby które tam dochodzą to zazwyczaj nie tylko dobrzy deskorolkowcy, ale ciekawi ludzie i bliscy koledzy. Kiedyś pisałem, teraz tylko napomknę, że film jest złożony i nagrany bardzo dobrze. Tylko wspominam, bo obecnie już każdy film jest na wysokim poziomie, są to super produkcje. Ale efekty i jakoś to nie wszystko, musi być pomysł a YEAH RIGHT nie zawiodło. Nie zawiodło bo na filmach GIRL od zawsze były ciekawe i śmieszne historyjki które na tym filmie już nie koniecznie będziecie chcieli przewijać. Są to artystyczne pomysły połączone oczywiście z deskorolką. Na początku filmu wspominamy nie żyjącego już niestety KEENAN MILTON-a , którego styl mogę określić jako niesamowity w dosłownym znaczeniu tego słowa. Kto śledził jego przejazdy ten wie. Czołówki w filmach bywają nudne, lecz w YEAH RIGHT jest kozacka. Po czołówce jeździ BRANDON BIBEL. Zajawa dla fanów jazdy technicznej i HIP HOP-u, czyli dla mnie - HOLLA. SWICH FS HEELFLIP z potrójnych schodów szok. Kolejny jeździ Brian Anderson, który moim zdaniem trochę nie pasuje do teamu. To tylko moje zdanie, na pewno nie podlega wątpliwości, że przejazd ma płynny i ciekawy. Trzeci pod rząd długi przejazd należy do zawsze wesołego MARC JOHNSON-a. To deskorolkowiec już wszystkim znany, ale zawsze nie przewidywalny. Po prostu bawi się deskorolka: B/S NOSEGRIND NOLLIE B/S FLIP OUT, 360 FLIP MANUAL 360 FLIP OUT, to tylko przykłady jego dobrych trików. Niestety CHICO BRENES, JESUS FERNANDEZ, DANIEL CASTILO (może nie tak niestety), CHRIS ROBERTS, RICARDO CARRALHO, SCOTT JOHSTON I KENNY ANDERSON nie maja przejazdu tylko razem jeżdżą w 4 minutowym CHAOSIE. Szkoda bo JESUS FERNANDEZ wszystkie triki które wykonał powality mnie z nóg, a w szczególności SWICH FLIP COOKS na okrągłej poręczy. Chris Roberts robi np. kozacki trik: 5-0 VERIAL HEELFLIP OUT. Mike York ma cały przejazd i całkiem fajny, ale jak dla mnie za dużo kombinuje z dziwnymi przejściami z manuali. Lecim dalej i widzim szok. Tutaj by się nadał mój artykuł "WYPRZEDZIL SWOJE CZASY". Mowa jest o JUSTIN ELDRIGE. Nie wiem z kąd on się wziął, ale wszystkie triki ma przesadzone. Jak oglądałem SWICH FLIP SALAD GRIND na okrągłej poręczy od strony FRONTSIDE - dowej, to nie wierzyłem że to widzę. A NOLLIE HEELFLIP CROOKS również na poręczy i to w sekwencji mówi za siebie. Jeśli będziecie to oglądać to zwróćcie uwagę na pierwsze triki, jest to seria na poręczy która została nagrana jednego dnia (wnioskuję po ubraniu). Po nim jeździ GINO IANNUCI który trochę mnie zasmucił, to nie ten GINO co kiedyś, ale cóż.... Chciałem również wspomnieć o wstawce która jest następna. Jest w niej znany aktor OWEN WILSON, który jak się domyślam jest zaprzyjaźniony z firmą Girl i śmiesznie udaje, że się zna na deskorolce. Wyobraźcie sobie jakby wasz wujek wypytywał się was co sobie ostatnio nagraliście pod WITOSEM z siedmiu schodów. Kto rozumie angielski, warto posłuchać. Później jest ROBBIE MCKINNLEY. Ma on bardzo przyjemny dla oka i słuchu przejazd. Naprawdę często katuje. W następnym CHAOSIE jeździ GUY MARIANO, RUDY JOHSON, TONY FERGUSON, JERON WILSON I RICK HOWARD. Najbardziej polecam JERON - a i HOWARD - a. Po nich młoda krew, PAUL RODRIGUEZ. Objawienie ostatnich lat. Podkład NAS, triki na schodach i poręczach, same konkrety, naprawdę zajawkowe. JEREMY ROGERS, jakby drugi PAUL. Wiedziałem, że robi dużo rożnych trików, ale nie wiedziałem, że aż tyle. Naprawdę konkretny przejazd ze zróżnicowanymi trikami. MIKE CARROLL jak zwykle ostatnio na prędkości. Trochę zmienił styl, ale na jaki to pozostawię wam do oceny. RICK MCRANK jak już wspomniałem, robi ogromnie rzeczy z luzem jakby robił coś na krawężniku. Ostatni i jak to bywa,niby, najlepszy (ale taka prawda) to ERIC KOSTON. Długi przejazd i cały czas szok. SWICH NOSEBLUNTSLIDE na poręczy i 360 FLIP NOSEBLUNT SLIDE również na poręczy, to przełom w deskorolce. No cóż, trochę się rozpisałem, ale o tym filmie mógłby rozmawiać godzinami, i tak robię z moimi kolegami. Teraz podzieliłem się z wami moimi spostrzeżeniami i polecam wam go bardzo. Zdobądźcie go jakoś i obejrzyjcie jeśli jeszcze tego nie zrobiliście.

K.P ,taa, jasne

ATOMÓWKI



W tym numerze INFOmagazine podajemy przepis na mega słodkie, latające, obdarzone nadludzką siłą dziewczynki. Aby je otrzymać należy "Zmieszać cukier, dużo słodkości ze sporą ilością śliczności, plus na koniec substancję X" nie do wiary, że tak łatwo można zrobić trzy idealne dziewczynki z nagromadzonymi zdolnościami supermena, notabene mogące stać się w przyszłości całkiem niezłymi kąskami (he he).
Do takiej reakcji łańcuchowej zastosował się Prof. Atomus i w wyniku tego niebezpiecznego eksperymentu otrzymał trzy sympatyczne dziewczynki, które nazwał Bajką, Bójką i Brawurką [wersja bluntowa: Bluntka, Bletka i Bibułka:)]. I jak to zwykle w bajkach bywa, nie obeszło się bez efektów ubocznych kucharzenia, w tym przypadku był nim złowrogi małpolud z rozbebechanym mózgiem na wierzchu, Mojo Jojo. Nie trudno się domyśleć, iż towarzysz MJ do spokojnych nie należy, a co za tym idzie, rozpiera go nieodparta pokusa zrealizowania niszczycielskiej procedury 3xZ: Zagłady, Zawładnięcia, Zgrozy. Celem staje się miasteczko Townswille. Los miasta i świata spoczywa w rękach dzielnych dzieci. Siostry BBB wkraczają do akcji z piorunującą siłą. No i dają radę! Działają w imię Idei "Będę bronić i strzec swego ukochanego miasta".

Cartoonowskie postacie otoczone są olbrzymim kultem. Nie często zdarza się jednak pełnometrażówka kreskowych postaci. Ta jest całkiem niezła, tyle że momentami trochę się dłuży, ale może to po prostu wynik przyzwyczajenia do krótkich spotkań z BBB. Kreska animacji doskonale odzwierciedla charaktery i temperamenty bohaterów, zwłaszcza demonicznego Mojo. Hmmm czym były by bajki bez czarnych charakterów, takich jak Gargamel, Hegemon, Książe Iktorn czy Mojo.
Jeśli chodzi o dodatki to są całkiem niezłe, zwłaszcza na DVD. Polecam gorąco bowiem zawiera m.in. wywiady z anim-bohaterkami. Poza tym film poprzedza odcinek Laboratorium Dextera, należy przyznać (i to nie tylko moje zdanie), że jeden z bardziej udanych, które się ukazały "Ospa wietrzna"
Dlaczego akurat ATOMÓWKI, myślę że to dobry wybór, zwłaszcza przy odrobinie "zapomnienia", szczerze polecam.

BUNIA



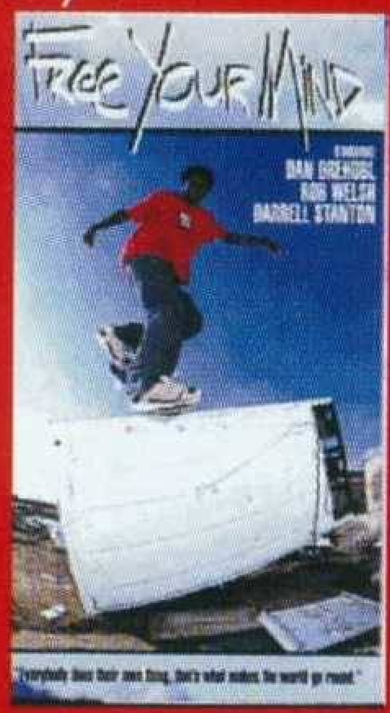
RECENZJE: audio video movie play

WORLD INDUSTRIES "new world order" - 1993

Jak widać po nagłówku, jest to stary film, bo aż z przed 10 lat, ale zapewniam was, że się grubo zdziwicie kiedy go zobaczycie (oczywiście, jeśli wcześniej go nie widzieliście). W każdym razie, opisuję go z dwóch powodów: po prostu warto, bo to dobry film, a po drugie myślę, że to całkiem ciekawe dla tych co o nim nie wiedzą. Być może by się o nim nie dowiedzieli, gdyby nie ten artykuł. WORLD INDUSTRIES to zapewne znana wam firma, jednak nie przypomina tego WI za czasów filmu który opisuję. Wówczas jeździli dla niej czołowi i młodzi wtedy deskorolkowcy, a obecnie, bardzo znane już legendy: DEAWON SONG, CHICO BRENES, KAREEM CAMBELL, SHILOH GREATHOUSE, DANIEL CATILLO, RICHARD MULDER, SHAMIL RANDAL (on akurat już prawdopodobnie nie jezdzi). Pierwsze co nasuwa mi się na temat tego filmu to, to że bije od niego czystą deskorolką. Tylko i wyłącznie deskorolka, prawie zero wstawek. Dodatkowo, atutem filmu jest to że w 93 roku deskorolka cały czas się rozwijała i każdy nowy film to były nowe triki. Wtedy je wymyślano. Na CHICO i KAREEM-a był skierowany cały wzrok. Oni sobie na tych swoich boiskach w LA, na ławeczkach, kombinowali, a reszta świata powtarzała po kolesiu o którym istnieniu nie wie żaden "zwykły człowiek". Deskorolka była wtedy UNDERGROUNDOWA, pierwsze szerokie spodnie, małe kółka, i flipy "na" i flipy "z", triki które ledwo rozumieli nawet deskorolkowcy. Naprawdę, trzeba było mieć wizje by wymyślać to wszystko. Dla mnie to jeden z lepszych filmów. Podziwiałem tych gości, bo wtedy mało kto wiedział kto to SNOOP DOG, co to jest deskorolka, a oni byli o tyle do przodu: HARDFLIP F/S BLUNTSLIDE, SWICH 360 F/S HEEL z 4 schodów, NOLLIE 360 FLIP F/S NOSESLIDE to cześć trików z tego filmu które ciężko by było powtórzyć nawet obecnym prosom. Chcieli byście zrobić trik, którego nie zrobiłby nikt przez 10 lat? W sumie nie o to chodzi, ale na pewno daje do myślenia, bo do tego kiedyś właśnie dojdzie deskorolka, do punktu kiedy triki już nie będą mogły być trudniejsze. Ale to jeszcze potrwa, spokojnie, wiem bo zawsze mnie zaskakują kolejne filmy i sekwencje w gazetach, dlatego kocham deskorolkę.

K.P.

TWS "free your mind"

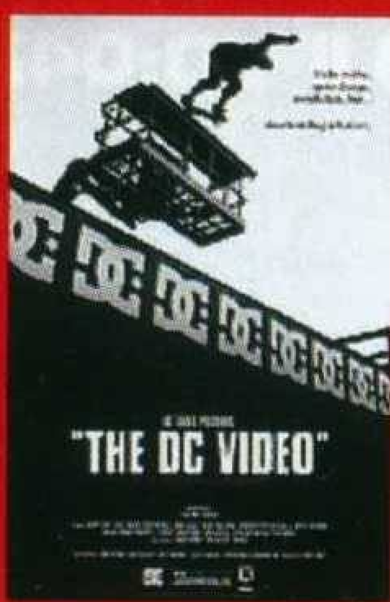


Nie będę się tu jakoś znacznie rozpisywał ponieważ gdy film wychodzi spod znaku TWS [transworld skateboarding] wszyscy chyba już wiedzą co to oznacza. Swoisty i przyjemny montaż, mistrzowskie ujęcia i co najważniejsze tricki z najwyższej półeczki. W "free your mind" możecie przekonać się jak obecnie radzą sobie na desce Dan Drehobl, Rob Welsh, Darrell Stanton no i oczywiście czołówka amerykańskiego skateboardingu. Z wcześniejszych reklam wynikało, że będzie można jeszcze obejrzeć legendę skateboardingi Marka Gonzalesa ale z nieznanych mi powodów nie ma jego sekcji na filmie.

Grzechem było by gdybym zdradził kto co zrobił bo myślę że wy powinniście to sami sprawdzić i ocenić. Scenariusz filmu jest troszkę inny od wcześniejszych części TWS ale czy lepszy czy gorszy każdy niech oceni to po swojemu. Ja myślę że jak jarasz się deskorolką powinieneś go zobaczyć i zdecydować jak długo pozostanie on w twoim magnetowidzie względnie Bestplayerze.

skroban

DC VIDEO



19 lipca 2003 w Grauman's Chinese Theatre odbyła się wielka światowa premiera, The first ever DC Video. Ze względu na wyśmienity team i status firmy oczekiwania wobec filmu były spore, a na dzień premiery wszyscy oczekiwali z niecierpliwością.

Długo oczekiwaną produkcję rozpoczyna AVE, którego wariacje na murkach są naprawdę imponujące. Switch frontside croocks fakie flip out, to tylko jeden z wielu trików, którymi Anthony zaskakuje. Następnie Josh Kalis - styl i prędkość. Perfekcyjne sekwy w Philly i nie tylko a wszystko pod Full Clip. Zdecydowanie jeden z fajniejszych przejazdów filmu. Kolejny rider to znany wszystkim "bling blinger" Rob Dyrdek, którego przejazd jest wart obejrzenia, chociażby ze względu na postać o ksywce Big Black (nie będę wam psuł zabawy zobaczcie sami). Nie zawodzi również duet amatorów ze stajni Zero Ryan Smith i Lindsey Robertson, którzy po imponujących przejazdach na Dying To Live nie spoczęli na laurach. Colin McKay ze względu na dotkliwa kontuzję ramienia ma krótki part. Mimo to jest to vert, który mile się ogląda nawet nie będąc fanem half pipu. Moim zdecydowanym faworytem filmu jest Brian Wenning, którego part niemal powalił mnie na kolana. Zajebiste stilo, bardzo trudne triki, muza wszystko sprawia, że przejazd tego ridera oglądam najczęściej. Trio Greg Myers, Robbie McKinley i Ryan Gallant również serwują porcję deskorolkowania na najwyższym poziomie. Stevie Williams to jeżdżąca definicja słowa pop, choć przyznam szczerze, że spodziewałem się większej ilości trików. No i całość zamyka człowiek cyborg- legendarny Danny Way, do którego obecnie należą dwa rekordy świata na najdłuższy backside 360 grab i highest air wykonane jeden po drugim. Wszystkie loty Waya robią naprawdę spore wrażenie i budzą szacunek i podziw dla legendy skateboardingu.

Myślę że film nie powinien rozczarować nawet najwybredniejszych i zdecydowanie powinien znaleźć się na półce każdego szanującego się skatera...

mikołaj

DJ.600V - 600*C



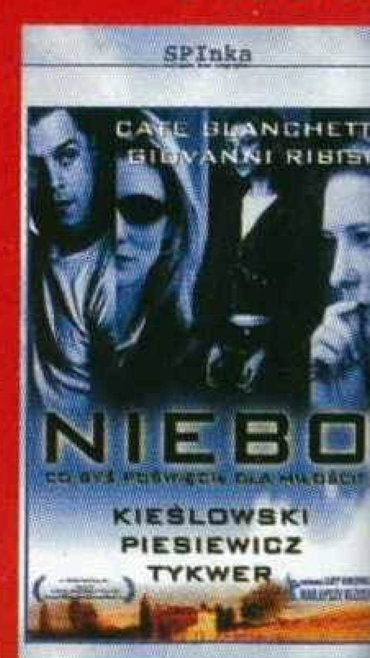
"Kiedy funk płynie z membrany głośnika...", tak dobrych parę lat temu DJ.VOLT zaczynał zwrotkę w kultowym już utworze 1KhZ.Dziś jego nową płytę otwierają słowa TEDEGO "w kawałku "MERCTEDES S600", który moim zdaniem jest jednym z lepszych na tej płycie.

Brzmieniowo niestety, produkcja ta przypomina mi stricte amerykański, nowoczesny hip-hop, który osobiście podoba mi się, ale taki "atak klonów" jest chyba trochę zbyt gorący. Na całość składa się 19 utworów, z których wyróżnia się tak naprawdę parę. Moimi faworytami, oprócz TEDEGO, który jest typowo imprezowym kawałkiem, są VIENIO I PELE, ze swoją "Revolucją" i nowym szalonym stylem, nawiązującym do ich nowej płyty "Autentyk 2", MES w duecie z LERKIEM, reprezentujący w tej chwili najlepszy chyba flow w Warszawie. Ostatni utwór, który moim zdaniem powinien zakończyć ten producencki album to "Grasz dalej" żoliborskiego wykidajły JUCHASA. Ten ziom zawsze był dla mnie najprawdziwszy i choć nagrywa niewiele, zawsze z przyjemnością słucham jego kolejnych tekstów. Reszta niezbyt się wyróżnia, chyba że swoją śmiesznością(rymy)i tandetą(bity) np."Słyszysz..."ŻUROMA I BRXa.

Tak więc nowa 600-ka, pomimo zmiany wytwórni na TERROR MUZIK nie zaskoczyła mnie świeżością. Sam DJ 600 V stanął w miejscu. Jego niby nowo wygenerowane brzmienia od lat się nie zmieniają. Może to i specyfika jego stylu? Cóż, ja czekam na kolejną część 600*C i mam nadzieje, że moje zaskoczenie będzie dużo,dużo większe...

DJ.KLUCH z.t.j.JUSTYN NAGRZEWACZ

NIEBO



Film z którego bije fenomenalny rytm, obdarzony swoistą metafizyką. Historia jest w gruncie rzeczy prosta. Nauczycielka J. Angielskiego w Turynie PHILIPPA (Blanchett) planuje zamach, podkłada bombę w gabinecie szanowanego biznesmena, w rzeczywistości szefa szajki narkotykowej, w wyniku którego giną niewinni ludzie. Podczas przesłuchania młody protokolant FILIPPO (Ribisi) zakochuje się w niej i postanawia pomóc jej w ucieczce.

Po pierwsze należałoby zwrócić uwagę na scenarzystów (czego raczej w zwyczaju nie mamy) Kieślowski i Piesiewicz, tym bardziej, że to ostatni projekt tej spółki. Po drugie Tom Tykwer ("Biegnij, Lola, biegnij!", "Księżniczka i wojownik") reżyser o własnym specyficznym stylu, który sam pisze scenariusze boi się, że cudza historia będzie dla niego niezrozumiała. Wyjątkiem jest niebo. Następuje tu zderzenie dwóch indywidualności i wydawać się mogło, że efekt będzie nieciekawy, jednak jest wręcz odwrotnie.

Tykwerowski świat postaci to świat ludzi innych, nieprzystosowanych do rządzących norm, w ogóle społecznie nieprzystosowanych, a jednak niezwykle otwartych i wrażliwych. To świat bajkowy i magiczny.

Dzięki zetknięciu się tych oryginalnych cech, powstała przejmująca opowieść o zbrodni, karze, winie, przede wszystkim jednak o miłości. W tym przypadku "niemożliwej", ale tylko pozornie. Największą wartość w tym obrazie zyskuje szczęście łączące bohaterów i tylko ona ma wartość. Tutaj ma olbrzymią wagę, nawet jeśli ma trwać tylko chwilę.

Poza mistrzostwem tematycznym filmu, niezwykle urzeka widza jego szata techniczna. Nastrój zbudowany jest fachowo. Najbardziej urzekają "helikopterowe" ujęcia kamery, powodujące niesamowity geometryczno-labiryntowy klimat. Być może krytycy mają rację twierdząc, że Kieślowski rozegrałby to zupełnie inaczej. Pewnie dlatego opinie na temat "Nieba" są tak bardzo zróżnicowane, przykre jest to, że najczęściej negatywne. Obraz ten uważa się za mało wiarygodny. Historia wręcz niemożliwa, nabrał jednak w moich oczach prawdy. Widz wierny bohaterom (i tu medal dla autorów, którzy stworzyli taki klimat). Sęk w tym, żeby jak to mówi Tykwer nie naciskać na emocje, a odkrywać ich nagą prawdę.

BUNIA

TOMB RAIDER "the angel of darkness"

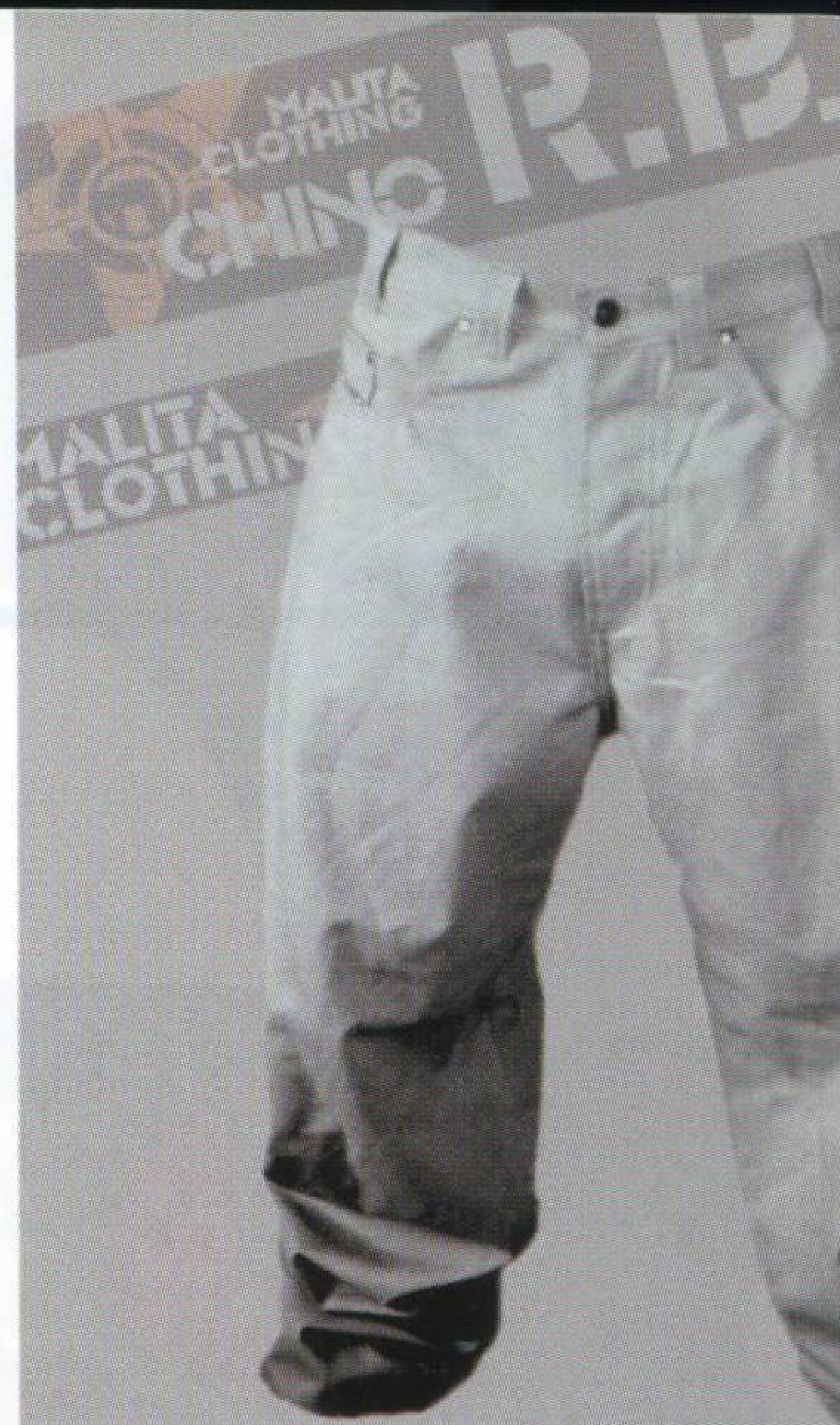


Tomb Raider: The Angel of Darkness jest grą typu action-adventure tpp, czyli po naszemu mówiąc trochę akcji i trochę przygody, a wszystko to obserwujemy zza pleców naszej bohaterki. Dla tych z Was, którzy nie mieli styczności z poprzednimi częściami serii, mały "flashback". Główną postacią cyklu "Tomb Raider" jest Lara Croft, młoda pani archeolog, która zamiast odkopywać pędzelkiem różne skamieliny, postanowiła pobawić się w feministyczną wersje Indiany Jones'a. Biega więc kobiecina po różnych grobowcach, piramidach i starożytnych świątyniach, przełączając jakieś dźwignie, unikając pułapek, by zdobyć oczywiście zapomniane skarby i magiczne artefakty. Widocznie interes jest dochodowy, bo "Angel of Darkness" jest już szóstą częścią jej przygód. To tyle gwoli przypomnienia - objaśnienia, zajmijmy się teraz technicznymi aspektami nowego "tomba".

Grafika jest średnia, nie odrzuca, ale nie jest to szczyt dzisiejszych możliwości. Na uwagę zasługuje jednak animacja postaci głównej bohaterki, jest baaardzo realistyczna, wszystko faluje jak należy, aż miło popatrzeć:). Na plus można też zaliczyć szczegółowość niektórych lokacji. Do muzyki nie ma się, co przyczepić, gdyż Londyńska Orkiestra Symfoniczna wywiązała się ze swego zadania "na medal" i stworzyła iście filmowy klimat.

Dobra, teraz spójrzmy na grywalność, czyli rzecz najważniejszą. Z "tombami" jest tak, że jedni je kochają, a drudzy nienawidzą. Najnowsza część w tej kwestii nic nie zmieni, ci pierwsi poczują się jak ryba w wodzie i nie odejdą od pada, aż nie skończą. Druga grupa graczy jak zwykle wyłączy po pierwszym levelu, albo jeszcze szybciej. Czysto teoretycznie muszę założyć istnienie trzeciej grupy, która nie miała nigdy styczności z "Tomb Raiderem" (skąd Wyście się zerwali?). Cóż im mogę poradzić - zagrajcie, jeśli "ockniecie się" po paru godzinach to już po Was:), ale jeśli rozgrywka się Wam po chwili znudzi, to sorrki musicie poszukać czegoś innego. Jeśli chcecie bardziej obszernych i ciekawszych recenzji, to męczcie naczelnego:)

Wielki_Saddam



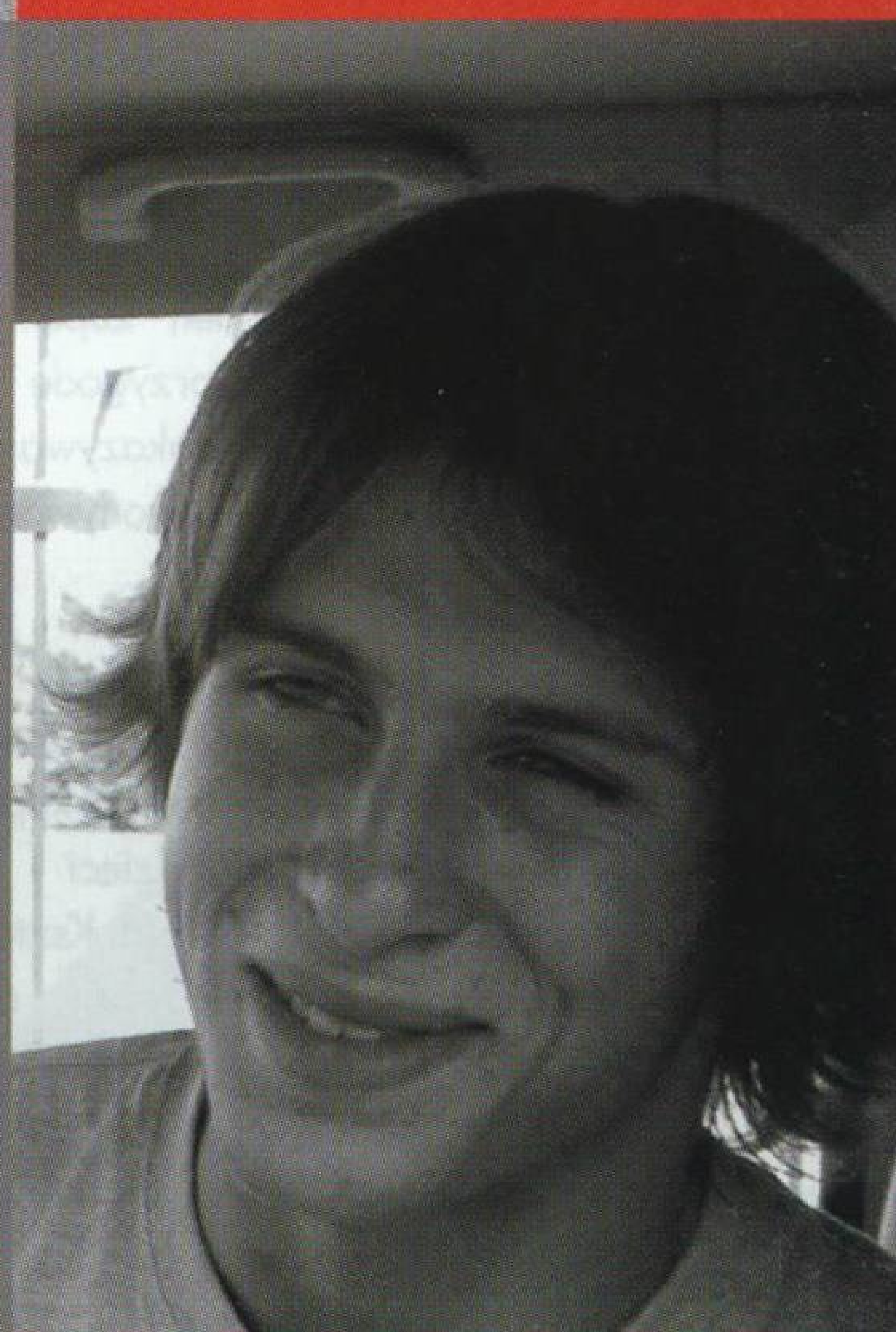
model:chino RB

dystrybucja uniform
ul.polska 25
00-703 warszawa, polska
tel/fucks 0-22 6510867
www.malita.com.pl
e-mail: malita@malita.com.pl



fot. skrobański

eryk gaj



malita

skateboardclothing



Kuchnia Wegetariańska SŁONIKA



Kotlety Ryżowo-Owsiane



Jest to jeden z pierwszych przepisów które wykorzystałem do zrobienia samodzielnego posiłku z diety wegetariańskiej. Potrawa ta jest łatwa do zrobienia, a zarazem smaczna i nie nadwyrężająca budżetu. Do zrobienia kotletów są potrzebne bardzo popularne produkty, które można znaleźć w każdym domu, a na pewno w kuchni mamy. Produkty to: ryż, płatki owsiane, cebula, przyprawy .

SKŁADNIKI (kilka kotlecików):

- woreczek ryżu 125 gramowy.
- szklanka płatków owsianych.
- jedna duża lub dwie średnie cebule.
- dobre chęci.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Ryż tradycyjnie gotujemy w wodzie około 20 minut, w tym czasie kroimy cebulę w drobną kostkę. Do miski wsypujemy płatki, dodajemy pokrojoną cebulę i zalewamy wrzącą wodą, ale tylko do wysokości płatków i odstawiamy na jakieś 15 minut. W tym czasie, ryż na pewno powinien się ugotować, a my możemy obejrzeć sobie przejazd jakiegoś ulubionego skejcika. Kiedy czas minie, ryż już jest ugotowany i schłodzony, dokładamy go do płatków i cebuli, razem mieszamy, powstaje wtedy dosyć zbita masa, do której dodajemy przyprawy, te wszystkie które uważamy za stosowne i mieszamy raz jeszcze, odstawiamy na chwilę. Następnie bierzemy bułkę tartą, a z masy formujemy kulki, obtaczamy je w bułce i robimy kotleciki. A teraz już z górki, smażymy na patelni, przy odrobinie oliwy, na super złocisty kolor i przystępujemy do konsumpcji. Zjadamy na obiad trzy kotleciki z ziemniaczkami oraz pożywną suróweczką. A następnie idziemy najedzeni na deskę i robimy same smaczne triki, tak smaczne jak kotleciki na obiad.

Życzę smacznego posiłku oraz wgłębienia się w kuchnię bezmięsną. Pozdrowienia GO VEGETARIAN i do spotkania na desce !!!!!!

porad kilka... porad kilka... porad kilka... porad kilka... porad kilka...

Jak pewnie już zdołaliście się zorientować na każdym kroku, od sklepów z zabawkami poprzez hipermarkety po sklepy sportowe skończywszy, można kupić deskorolkę. Wszystkie nazywają się "deskorolka" jednak te wszystkie deski znacznie się od siebie różnią i niejednokrotnie nie nadają się nawet do zjeżdżania z górki. Aby ustrzec was przed zmarnowaniem ciężko zarobionych przez was albo rodziców pieniędzy zrobiliśmy taka małą naszą klasyfikację dostępnych u nas deskorolek.

Po za naszą klasyfikacją znalazły się deskorolki małe, wąskie, plastikowe, przypominające deski do slalomu. Nie będę o nich pisał, ponieważ chyba żaden z naszych czytelników, nawet ten zupełnie początkujący i zaczynający przygodę z deską, nie łudzi się że tricki pokazywane chociażby w naszej gazecie są wykonywane na tych deskach.

KLASA C

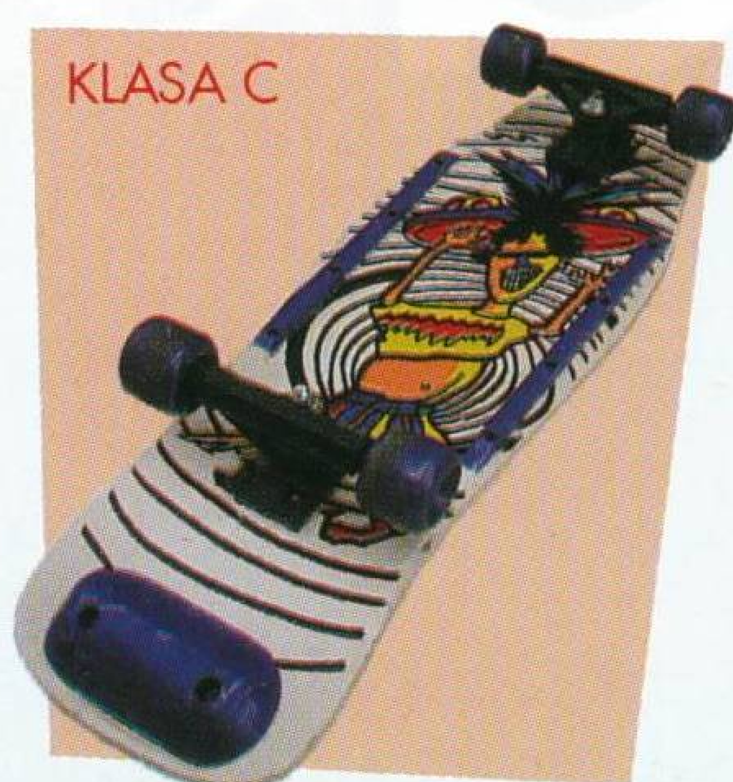
Są to deski potocznie nazywane jako "tajwany". Deski te najczęściej można kupić w sklepach z zabawkami dla dzieci i w hipermarketach w cenie około **90 pln**. Kształt tych desek jest łudząco podobny do profesjonalnego sprzętu z początku lat 80, z tym, że pozbawiony concejwu (czyli wygięć wzdłuż podłużnej osi deski). Nie polecił bym tych desek nikomu, kto skończył 8 rok życia i myśli o robieniu jakichkolwiek ewolucji. Całość czyli ośki, kółka, łożyska oraz deska jest zrobiona ze słabych materiałów i tym samym ulegnie bardzo szybkiemu zniszczeniu. Pokrótce można powiedzieć, że są to desko-zabawki przeznaczone dla dzieci chcących zjeżdżac na tyłku z górki. Choć i do tego raczej średnio się nadają.

KLASA B

Owe deski już bardziej przypominają profesjonalny sprzęt. Zakup jej to wydatek z rzędu **150-200 pln** za komplet. Dostać je można w lepszych sklepach sportowych i w części skateshopów. Zawsze są sprzedawane jako kompletne zestawy i z reguły mają ten sam kształt, wielkość i kolor kółek oraz wymyślną grafikę. Materiały z jakich są one produkowane bywają już dużo mocniejsze i myślę, że powinny wytrzymać pod początkującym deskorolkowcem. Wadą niewątpliwie jest bardzo słaby papier, a jest on niezmiernie ważny przy jeździe. Szybko się wyciera ziarno i pozostaje tylko czarna, gumowa plama na której but nie ma żadnej przyczepności. Polecił bym deski tej klasy osobom które dopiero zaczynają jeździć czyli odpychać się i łapać równowagę na desce. Jednakże radziłbym mimo wszystko zakup w renomowanych skateshopach, gdyż tam trafiają produkty już bardziej znanych firm, przez co mamy mniejsze ryzyko zakupu tzw. "zabawki"

KLASA A (profesional)

Jest to sprzęt najwyższej jakości ale również najdroższy. Po zestawieniu komplet może kosztować w przedziale: od **433 pln** do nawet **768 pln**. Pamiętać trzeba, że profesionalne deski zawsze są sprzedawane w częściach i zawsze w wyspecjalizowanych sklepach zwanych skateshopami. Czasami dystrybutorzy, bądź sklepikarze montują całą deskę i sprzedają ją po okazyjnych cenach. Robią to najczęściej by pozbyć się jakiś elementów, które im zalegają w magazynie. Nie oznacza to jednak, że kupujemy sprzęt gorszy. Po prostu nie mamy wyboru poszczególnego osprzętu. Nie będę się więcej rozpisywał o tej klasie sprzęcie ponieważ w przyszłych numerach INFOmagazine bliżej będziemy się przyglądać poszczególnym elementom.


KLASA C


KLASA B

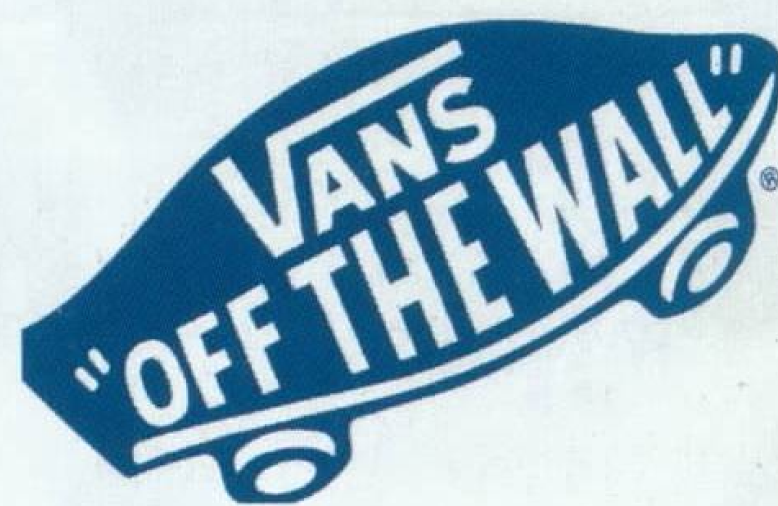


KLASA A (profesional)

GEOFF ROWLEY
PROFESSIONAL SKATEBOARDER

(XL2)

"Upper class footwear for the physically elite"



DYSTRYBUCJA NA TERENIE POLSKI: **SYSTEM** ŁÓDŹ 90-562, UL. ŁĄKOWA 3/5 **TEL / FAX** (42) 637 0084

Wolałbym żeby nikt nie podważał tego, iż nollie flip z nose manual w 1995r. nie było wyprzedzeniem swoich czasów przez Adama. Mój główny dowód na niepodważalność tej teorii to pytanie: ile osób obecnie w Polsce robi ten trik (bo mówimy tu o Polsce). O to chodzi, ja widziałem tylko Gutka, być może ktoś by się jeszcze znalazł, nie wiem, w każdym razie nie wiele osób. Nie wiele osób a minęło tyle lat. Adama mieszka w Koszalinie i tam zaczynał jeździć. Był tam jednym z pierwszych deskorolkowców i bez wątpienia najbardziej uzdolnionym. Jak się potem okazało, to znaczy wtedy kiedy go poznałem w czasie jego jednej z wielu wizyt w Warszawie, był on dobrym deskorolkowcem, nie tylko na warunki Koszalińskie, zaskoczył również wiele osób w Warszawie. Udowodnił, że nie tylko w mieście gdzie był jedyny SKATESHOP w Polsce, można jeździć na desce. Adam w jeden rok nagrał trzy przejazdy (NIEBEZPIECZNE UJĘCIA, ABC DESKOROLKI, SPRAWNI INACZEJ). Wszystkie trzy były na bardzo wysokim poziomie, jak na tamte czasy, lecz niestety nie wiele ludzi w tamtych czasach znało się na deskorolce. Moim zdaniem nie doceniono tego należycie i nie zdawano sobie sprawy na jakim poziomie znajduje się jazda tego gościa. Również teraz nie wiele osób o tym pamięta, a szkoda, dlatego między innymi przypominam. Dzisiejsza jazda na świecie nie stawia tego triku na wysokim poziomie (tak się dziwnie porobiło), jednak każdy jeżdżący na desce wie z doświadczenia, że nie jest to prosty trik. Otóż Adam wiedział o tym również, nie widział jednak nikogo na żywo i nie pytał jak tu można wykonać nollie flip z przednich kółek, bo był po prostu tym pierwszym. Dla tego stworzyliśmy ten dział, właśnie dla takich ludzi z wizjami i wiarą w siebie jak Adam. On sam na pewno nie patrzył na to jak ja teraz, po prostu podobał mu się ten trik i postanowił go zrobić, to jest najprostsze wytłumaczenie i myślę, że najwspanialsze, taka jest deskorolka. Miał zajawkę, śledził nowe triki na filmach, powiedział sobie, oni mogą to i ja mogę i tak zrobił. Takie możliwości stoją przed każdym w każdej chwili. Każdy z nas być może dokonał takiej rzeczy w życiu chociaż raz, a nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, a myślę że warto o tym pamiętać.

Adam Kalibabski

NOSE MANUAL ZEJŚCIE NOLLIE FLIP w 1995 r.



Guy Mariano

SWICH F/S VERIAL CROOKED GRIND NA PORĘCZY w 1996 roku



Guy Mariano to prawdopodobnie jeden z najlepszych deskorolkowców na świecie, który miał najmniej przejazdów, najmniej razy był na zawodach i tego typu imprezach. Miał tylko dwa przejazdy w swojej długiej obecnie karierze, to znaczy od roku 1991. Wystąpił tylko w legendarnym "VIDEO DAYS", firmy BLIND i właśnie w filmie o którym mowa "MOUSE". Tylko te dwa przejazdy oddzielone od siebie o 5 lat, namieszały na dobre w świecie deskorolki. Na "VIDEO DAYS" był jeszcze młodym i niewysokim chłopaczkiem który zaskoczył wszystkich wyrobionym już stylem i nowymi trikami. Wszyscy z niecierpliwieniem czekali co w takim razie będzie kiedy ten niewątpliwie utalentowany dzieciak dorośnie. Czekaliśmy wytrwale, od czasu do czasu przenikał gościnnie na różnych filmach i 411-stkach, przeważnie robił triki których nikt wcześniej nie widział. Wreszcie się doczekaliśmy, "MOUSE" i jego przejazd na końcu, po prostu niesamowity. Nie jeden deskorolkowiec do dziś opisuje ten przejazd jako jeden z najlepszych jakie widzieli, a triki jakie możecie tam obejrzeć mogły by zapełnić ten dział na dobrych kilka numerów. Jednak konkretnie ten jeden który wybrałem , czyli SWICH F/S VERIAL CROOKED GRIND NA PORĘCZY jest jak dla mnie nie do przebicia. Trik wstawiono na napisy chyba ze względu na to, że poręcz na której to zrobił nie była wystarczająco wielka. Była wysoka ale rzeczywiście może trochę zbyt krótka. Ja jednak jestem do tej pory pod wrażeniem tego triku, w dodatku nie widziałem nikogo kto by wykonał ten trik do tej pory, chociażby na płaskiej rurce. Zastanówcie się nad tym i w momencie kiedy dojdziecie do poziomu kiedy będziecie robić ten trik na jakiejś rurce, pomyślcie o Guy Mariano który robił go w 1996 r. na poręczy i nigdzie się nie afiszował. Poczujecie się wtedy bardzo malutcy, ale zmotywuje to was być może i pozwoli uwierzyć we wszystko bo tacy ludzie jak Guy Mariano udowadniają, że nie możliwe staje się możliwe.



HISTORIA POLSKIEJ DESKOROLKI

POCZĄTKI

Na początku była ciemność, czyli komuna. No właśnie, nie wiem czy ktoś pamięta, ale wtedy nie było niczego. Trzeba było stać w kolejce po papier toaletowy a gdzie tu deskorolka. Tak więc Polski SKATEBOARDING zaczął istnieć wtedy kiedy uwolniliśmy się od tego gówna, tj. ok. 1989 r. Oczywiście byli deskorolkowcy już wcześniej ale nie tacy o jakich mi chodzi. Jeździli oni na rolerkach, a jazda ta polegała na podskokach wzwyż bez deski, przekładance i slalomie. To właśnie SLALOM i FREESTYLE były konkurencjami na pierwszych zawodach tego typu w Polsce. Odbyły się one w Warszawie w 1979 i 80 roku. Zwycięzcami tych konkurencji byli Piotr Wysocki i Wojciech Bieliński. Jednak jak wspomniałem, ta prawdziwa deskorolka pojawiła się w 1987 by na dobre rozpowszechniać się w 1989 90 r. W tych latach deskorolkowcy sprowadzali sprzęt z zagranicy co było bardzo kosztowne. O osobach które wówczas jeździły wyczytałem w Polskiej książce "Deskorolka" z 1991 r. Byli to: Wojtek Gackowski, Michał Rogalski, Aleksander Potocki, Marcin Cendrowicz, Piotr Kozłowski, , Piotr Kiełczewski i Mateusz Szlachtysz. Porównajcie sobie teraz nasza historie a historie amerykańska, która trwa od lat 60-tych. No cóż, co zrobić, od czegoś trzeba zacząć i lepiej później niż wcale, jednak nie dziwcie się czemu tak odstajemy od innych. Na początku, dla nie wtajemniczonych były tzw. TAJWANY, czyli takie gotowe, złożone deski które potrafiły mieć plastikowe tracki. Ludzie chcieli mieć szerokie deski bo widzieli gdzieś na amerykańskim filmie fabularnym że są fajne. Deski te były ogólnie dostępne. Jednak ci co mieli więcej szczęścia, wiedzieli o mini stoisku deskorolkowym w sklepie wind-surfingowym na Grochowie. Były tam deski firmy SANTA CRUZ i TITUS. Co dosyć ciekawe, w miejscu tym była mała wypożyczalnia filmów i pism deskorolkowych. W ten sposób Polscy deskorolkowcy dowiadywali się o trikach. Pan Darek Król, właściciel tego sklepu, był również pierwszym który zbudował skatepark. Mieścił się on na małym boisku na Pradze nieopodal dworca Wileńskiego. Były tam drewniane LUNCH RAMPY i QUATER-y. Chwile po tym powstało podobne stoisko w sklepie sportowym w centrum Warszawy na ulicy KRUCZEJ. Do tego doszło, w co ciężko będzie uwierzyć większości z was, stoisko na Stadionie Dziesięciolecia. Tam co niedziele przyjeżdżał pan "Burak" z Łodzi (w tej chwili znany jako Fun Sport) by sprzedawać po naprawdę dobrych cenach najbardziej niezbędne rzeczy dla młodego SKACIKA, czyli cały sprzęt. Warszawska scena znacznie się rozrosła. Z osób wówczas jeżdżących mogę wymienić: Piotr Kiełczewski "Kiełek", Rafał Borkowski "Borek", Paweł Adamski "Jinx", Mateusz Szlachtysz, "Stolar", Szyman Sipowicz "Perez", Marcin Brzuchalski "Douglas", Olaw Przybyszewski, Michał Rejent "Kruger", Marek Stefaniak, Szymon Wodzicki "Wodzik", "Hipy", Jacek Szymański "Plastek", Łukasz Drofiak "Kacper", Arek Stępień, Kuba Ślusarczyk, "Matej" , Rafał Małek "Mały", Paweł Gorczyca, Michał Moes, Rafał Wielgus, Marcin Majewski. Z pierwszych miejscówek na których się jeździło, oczywiście oprócz osiedlowych, to Pl. Zamkowy, KC, na dworcu centralnym, na pomniku naprzeciwko KC, pod Witosem, pod Grobem i w końcu pod Capitolem. Z tego wszystkiego najbardziej może dziwić was Dworzec Centralny. Otóż kiedyś było tam dużo miejsca, a w dodatku można było jeździć i w zimę i wtedy kiedy padało. Na centralnym, i co za tym idzie we wszystkich odchodzących od dworca podziemiach, nie było wówczas pawiloników i ochrony. Ogólnie, ludzie i Policja nie wiedzieli jeszcze, że muszą nas wyganiać, jeszcze wtedy sobie tego nie ubzdurali, byli chyba w szoku, o co chodzi. Na dworcu, były schodki, podjazdy, murki, naprawdę dużo rzeczy, a wymagania deskorolkowców nie były wygórowane. To był raj. Zjeżdżało się coraz to więcej i więcej osób. Kolega powiedział koledze, a kolega kolegi następnemu. Drugie warte przedstawienia miejsce to KC, które wówczas było zdaje się remontowane. Wszędzie leżało pełno i to naprawdę dużo płyt marmurowych. Chłopaki tworzyli sobie wymazaną miejscówkę i to co dzień inną. Z pod KC przechodziło się na druga stronę ulicy na pomnik gdzie był podest do skakania i naprawdę fajny kończący się murek. Pomnik stoi oczywiście do dziś, ale zmieniło się otoczenie i miejscówki już nie ma. W 1990 otwarty został pierwszy prawdziwy skateshop na ul.Smolnej. Wtedy zaczęło się na dobre. Coraz więcej osób jeździło a ogromny wpływ na to miały zawody w Pałacu Kultury wraz z pierwszymi zagranicznymi gośćmi i transmisją na pierwszym programie TVP. Powstała gazetka Juppi i program Sami o Sobie, ale o tym w kolejnych numerach.



1992 Jacek Szymański - nosegrind - fot. RafalWielgus.com



1992 Andrzej Skrobański - boardslide - fot. T.Śliwiński

1992 Michał Krawczyk - ollie - fot.Archiwum



Tak wyglądało w Warszawie bo jako stolica była bardziej podatna na wszelkie nowinki. W znacznie trudniejszej sytuacji byli deskorolkowcy z poza Warszawy. Tam o zdobyciu sprzętu nie było nawet mowy i po wszystko nawet po kingpin trzeba było się wybierać do Warszawy. Jednak mimo tych wszelkich przeciwności w każdym większym mieście były grupki entuzjastów deskorolki którzy poprzez swoją obecność na głównych placach miast (bo tam zwykle była najlepsza nawierzchnia do jazdy) również czynnie przyczyniali się do propagowania i rozwoju polskiej deskorolki. Z czasem gdy deskorolkowców przybywało zaczęły się otwierać sklepy a dokładniej w asortymencie zwykle sklepów surfingowych pojawiały się deskorolki i cały osprzęt.

Początki były inne, bo deskorolka była inna, wyobrażajcie to sobie wiedząc że nie było wówczas wielu trików które robicie teraz, deski były znacznie szersze, nie miały nosa, a kółka były większe. Deskorolka nie była tak popularna nawet w Stanach. Podziwiam tych co zaczynali w tych tak ciężkich czasach. Jednak kiedy tak dłużej się nad tym zastanawiam, to dochodzę do wniosku że oni, prawdopodobnie, tak jak ja, po prostu zajarali się deskorolką i nad niczym się nie zastanawiali, tylko nad tym by się dobrze bawić i na niej pojeździć.

1992 Marcin Brzuchalski - ollie mute grab - fot. RafalWielgus.com



ollie [pokazuje Kuba Linowski]

szkoła deski

Na desce każdy jeździć może, jeden lepiej, drugi gorzej. Jak najbardziej zgadzamy się z tym hasłem, jednak zdajemy sobie sprawę, że różnie to z tą nauką jazdy wychodzi. Ci którzy mają możliwość podpatrzeć i spytać swoich bardziej doświadczonych kolegów, są w uprzywilejowanej sytuacji. Jednak większość młodych zajawkowiczów nie ma takiej możliwości, dlatego na łamach prawdziwej deskorolkowej gazety muszą znaleźć się wskazówki jak stawiać pierwsze kroki na desce. Podkreślić jednak należy, że powodzenie w nauce zależy tylko od was. My podajemy wam tylko wskazówki i porady jak zrobić dany trick, jednak każdy z osobna musi pokombinować i popróbować zrobić go po swojemu. Z deskorolką tak bywa, że jest wiele sposobów na zrobienie jednego tricku i sami musicie dojść do tego, jak dla was jest najlepiej go wykonać. A więc nie pozostaje nam nic innego jak tylko życzyć wam powodzenia w nauce.

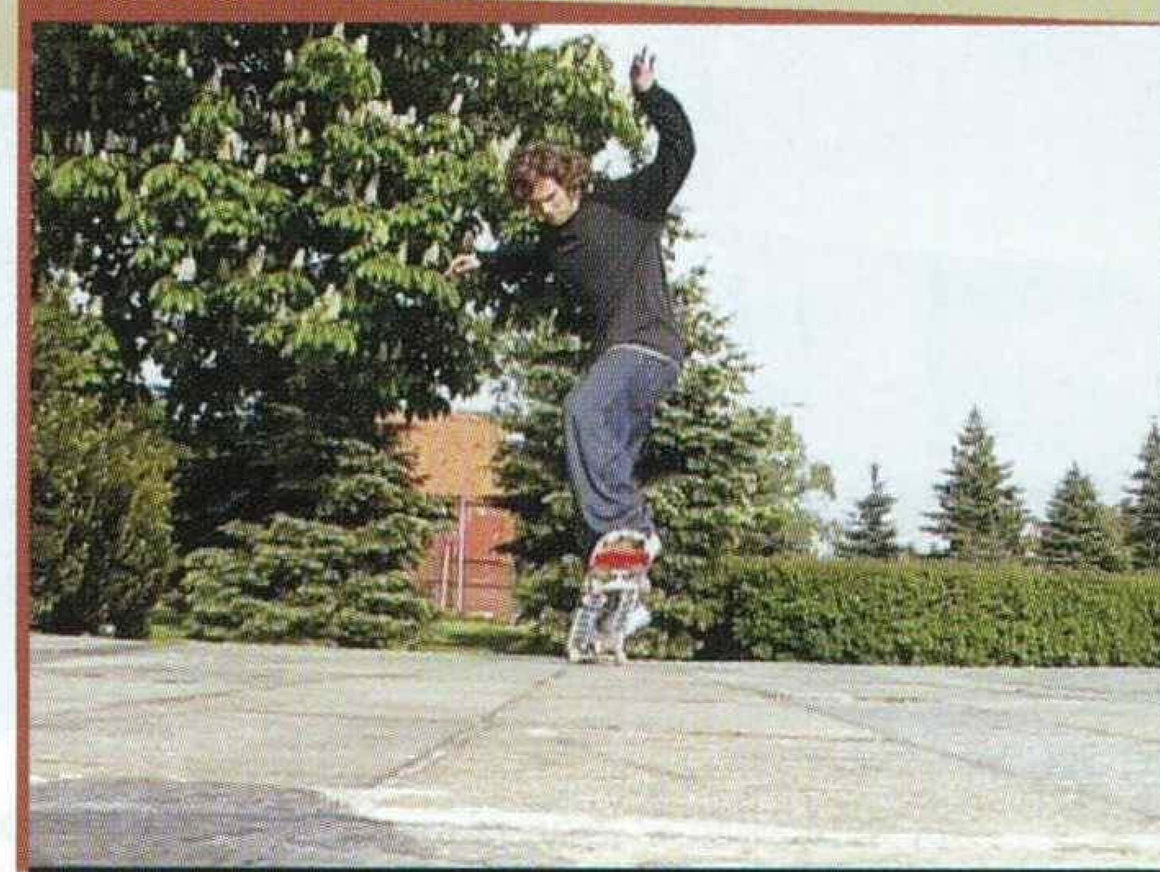
Pierwszym trickiem którego musicie się nauczyć (jeżeli oczywiście jeszcze nie umiecie) jest OLLIE. Jest to podstawowy trick który zrewolucjonizował deskorolkę i większość tricków na desce jest z ollie ściśle związana. Jeżeli bardzo dobrze się nauczycie ollie, to będzie wam dużo, dużo, dużo łatwiej uczyć się reszty tricków. Radzę również tym którzy myślą, że potrafią już podskakiwać z deską, aby krytyczniej spojrzeli na swoje ollie i w razie potrzeby powrócili do nauki i dopracowania tego tricku. Pamiętajcie, że to właśnie od ollie zależy wasze powodzenie w jeździe na desce.



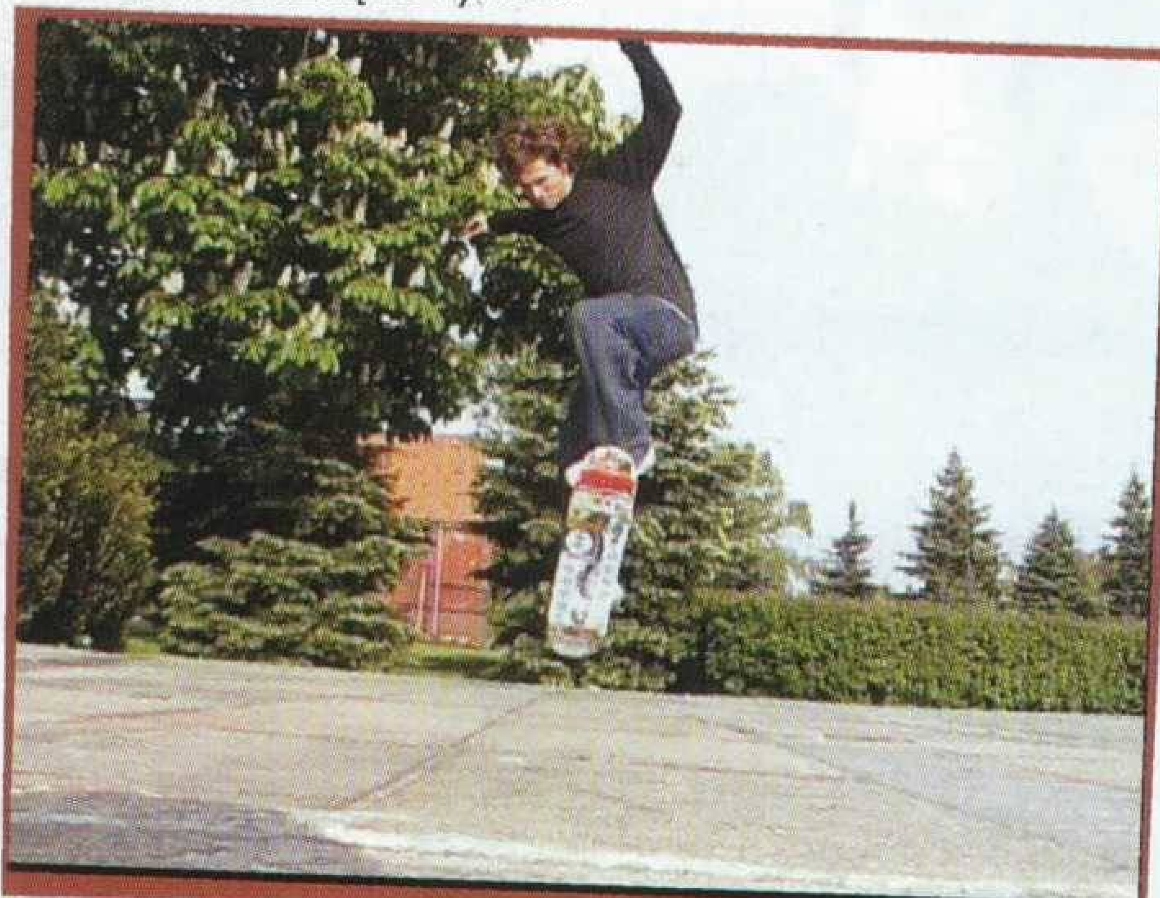
1. Na początku rozpędź się, nigdy nie ucz się ollie w miejscu, bez sensu robota. Jak już się rozpędzisz, może być nawet bardzo wolno, ustaw nogi. Tylną postaw na tailu, zaś przednią tuż przed śrubami i złóż się do wyskoku.



2. Energicznie się wybij, mocno naciskając tail. Najlepiej jak usłyszysz głośne uderzenie. Wybij się jak najwyżej potrafisz.



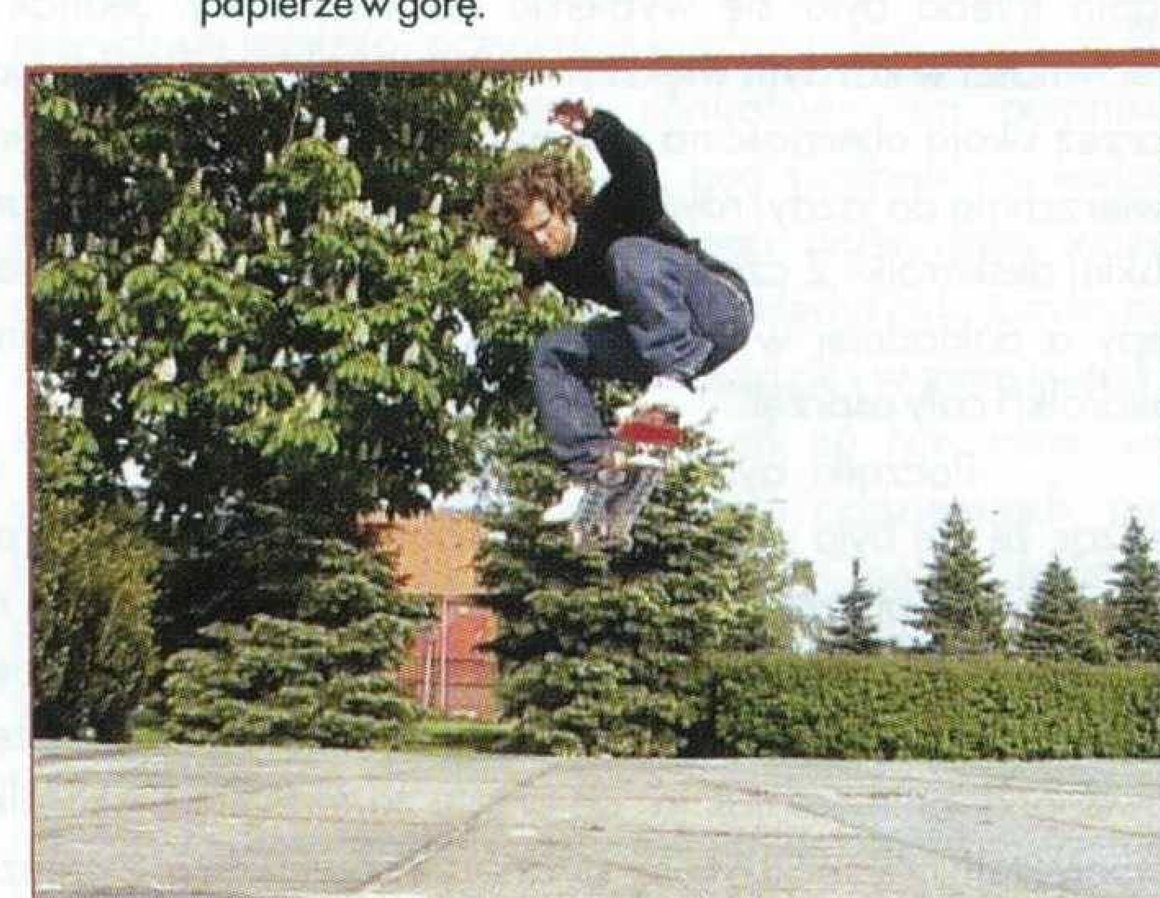
3. W momencie podbicia deski, jednocześnie musisz zewnętrzną częścią przedniej nogi mocno ciągnąć po papierze w górę.



4. Cały czas ciągnąć. (oczywiście w dobrym tego słowa znaczeniu)



5. Tak wysoko jakbyś chciał obydwoma kolanami wybić sobie zęby.



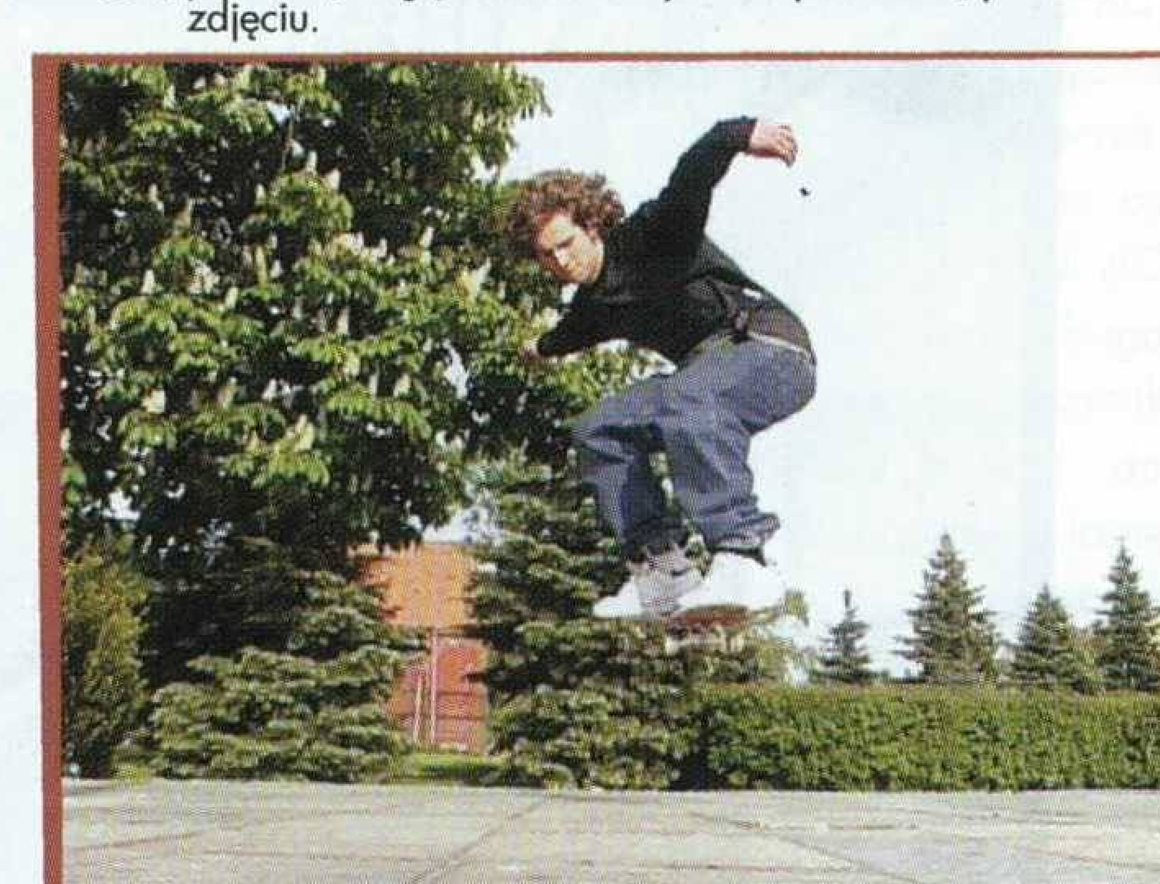
6. Jak poczujesz, że znajdujesz się w najwyższej pozycji, przednią nogą delikatnie wyrównaj lot deski, jak master na zdjęciu.



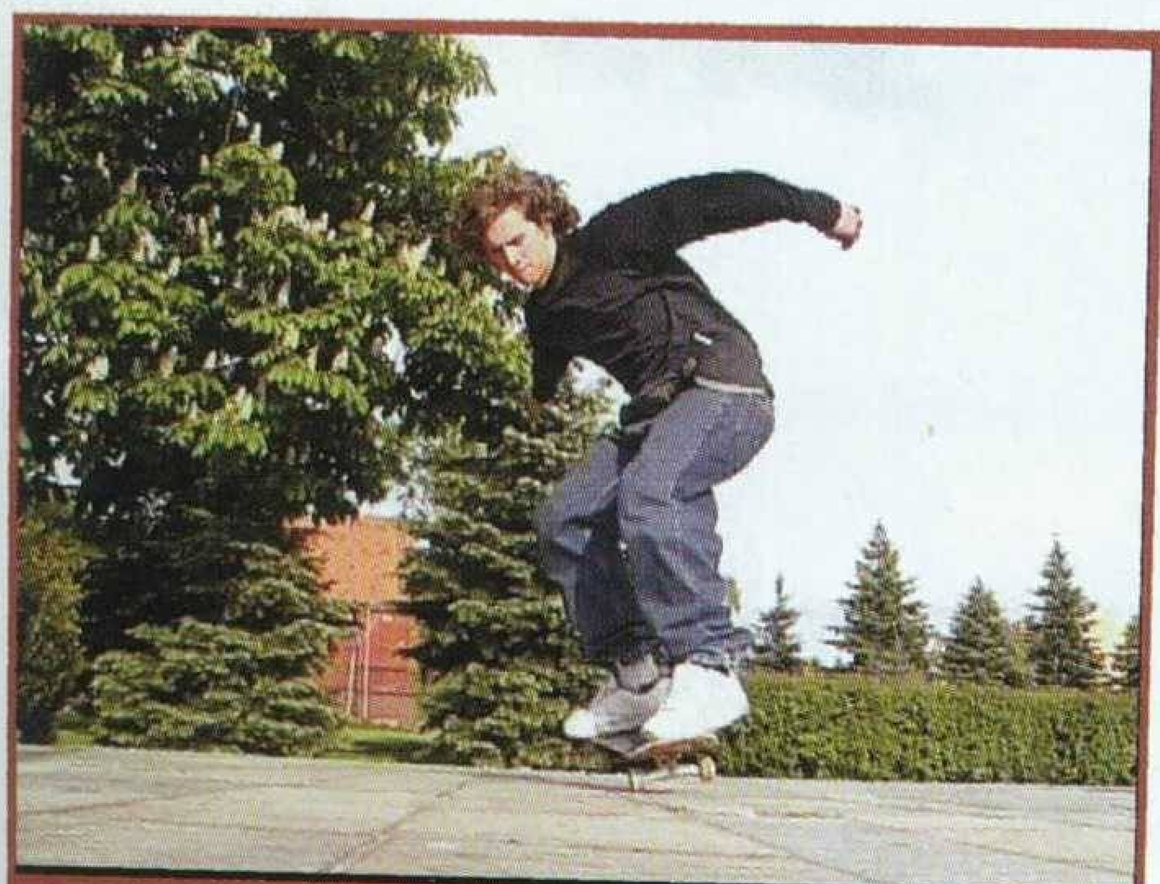
7. Jak twoja deska już znajduje się w poziomie LECISZ!



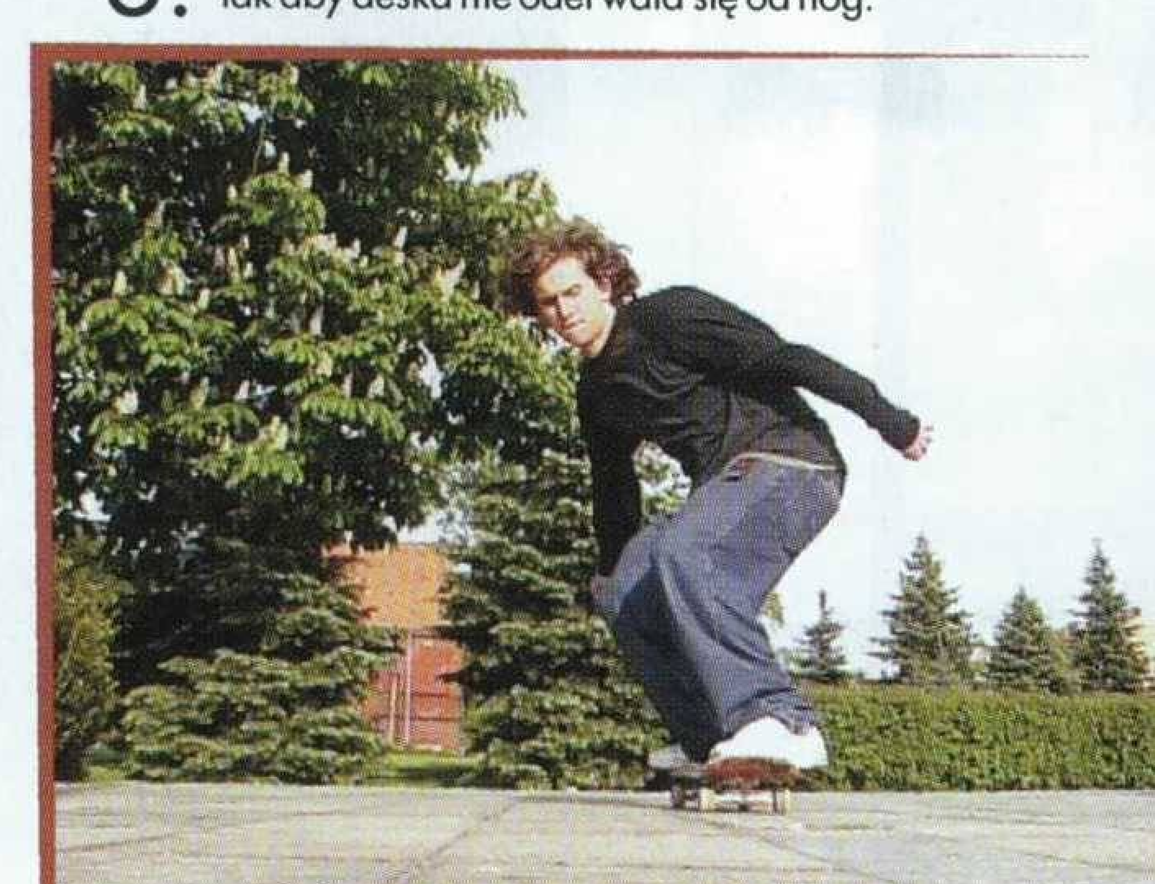
8. LECISZ lekko dociskając dechę dolnymi kończynami, tak aby deska nie oderwała się od nóg.



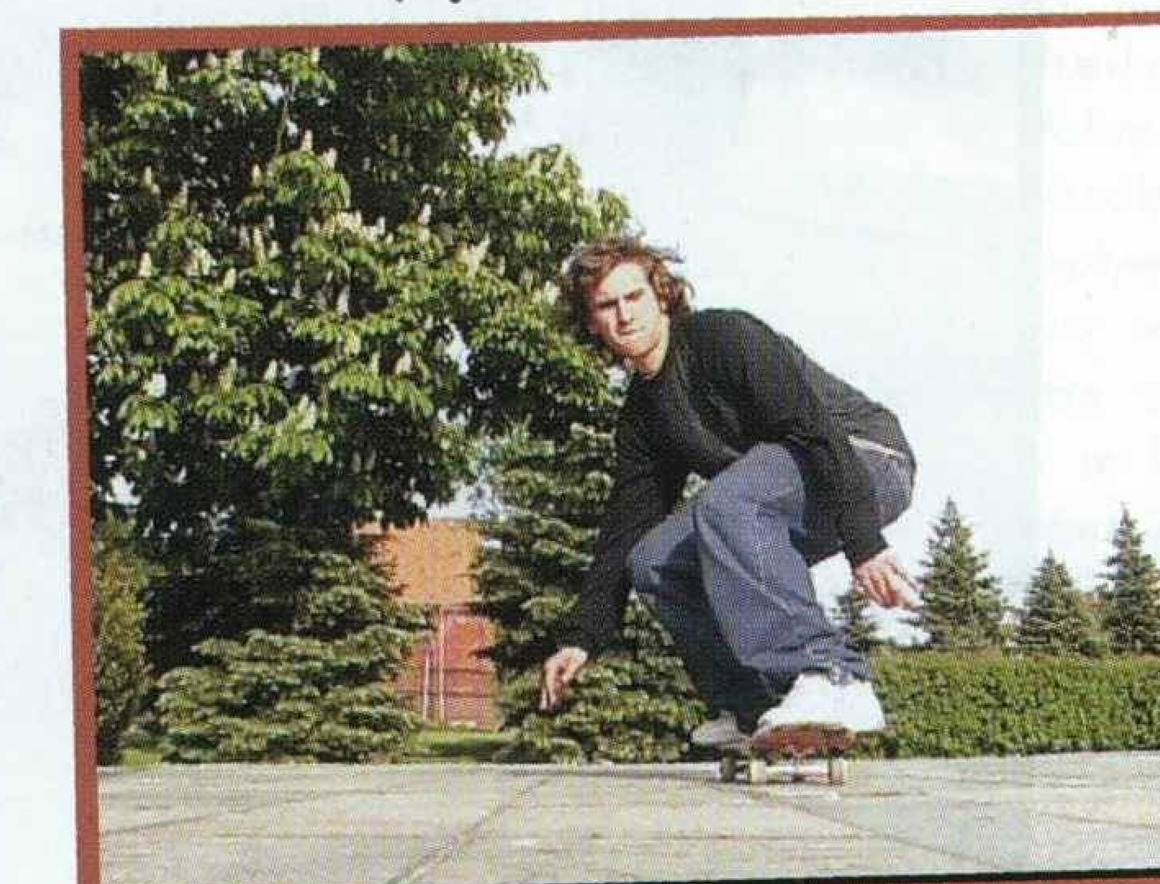
9. SPADASZ, SPADASZ



10. Słyszysz super huk zetknięcia deski z glebą.



11. Uginasz nogi w celu zamortyzowania zderzenia, co by deska lub nóżka się nie złamała.



12. Odjeżdżasz z zajebistą stylową miną.

50-50 grind

[pokazuje Kuba Linowski]

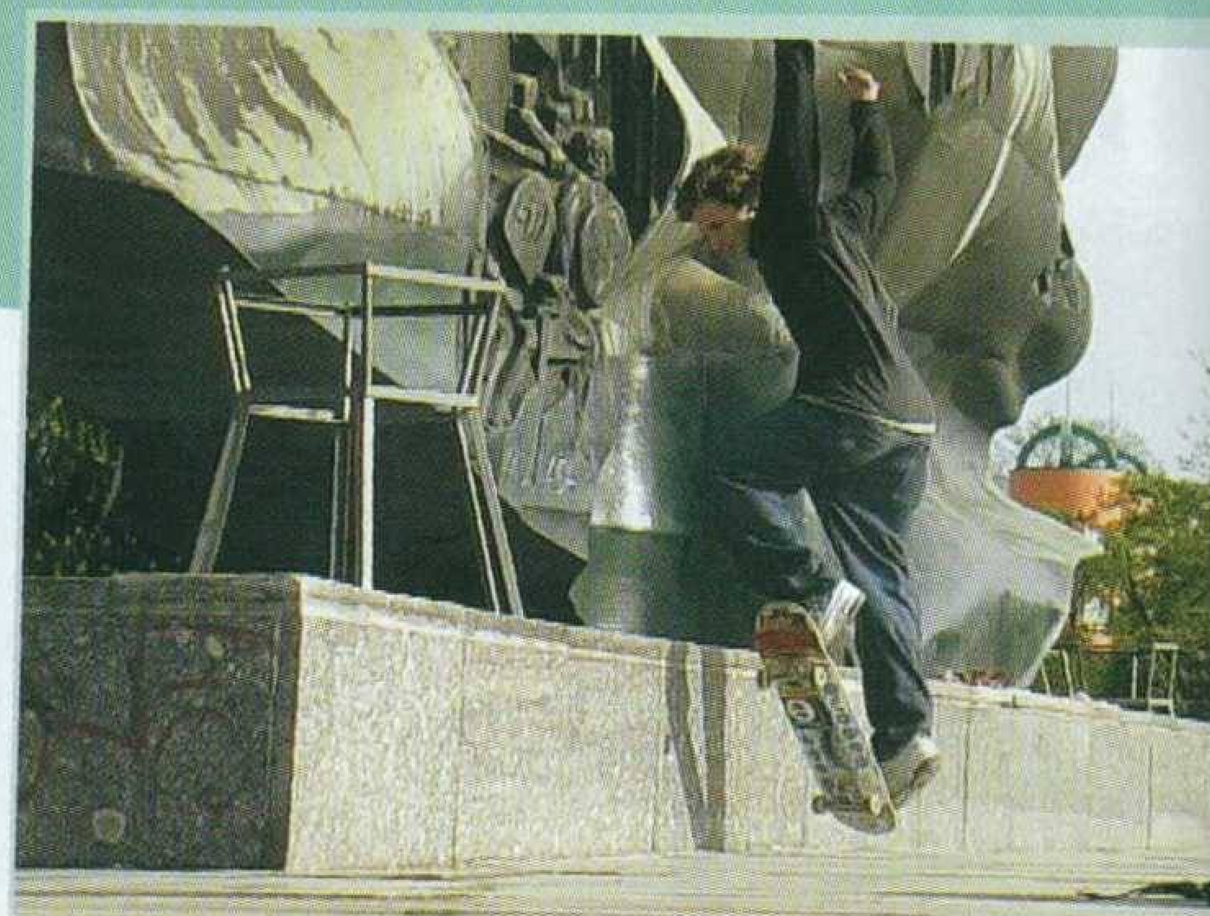
Drugim trickiem jaki chcemy wam zaproponować do nauki jest podstawowy trick na murku czyli 50-50 grind. Nie jest on może super ciekawym trickiem i na zwykłych małych murkach praktycznie się go już nie wykonuje, niemniej jednak pozwoli on wam oswoić się z krawędzią murka, co na pewno przyda się przy nauce reszty, znacznie trudniejszych tricków. Dlatego radzimy mimo wszystko abyście go nie olewali i nauczyli się go bardzo dobrze.



1. Rozpędź się. Najedź pod lekkim kątem do murka. Na początek poszukaj sobie jakiegoś niskiego, w zależności od wysokości twojego ollie.



2. Zrób ollie wg instrukcji ze strony poprzedniej.



3. Ciągniesz przednią nogą po papierze.



4. Postaraj się wyciągnąć deskę lekko nad murek.



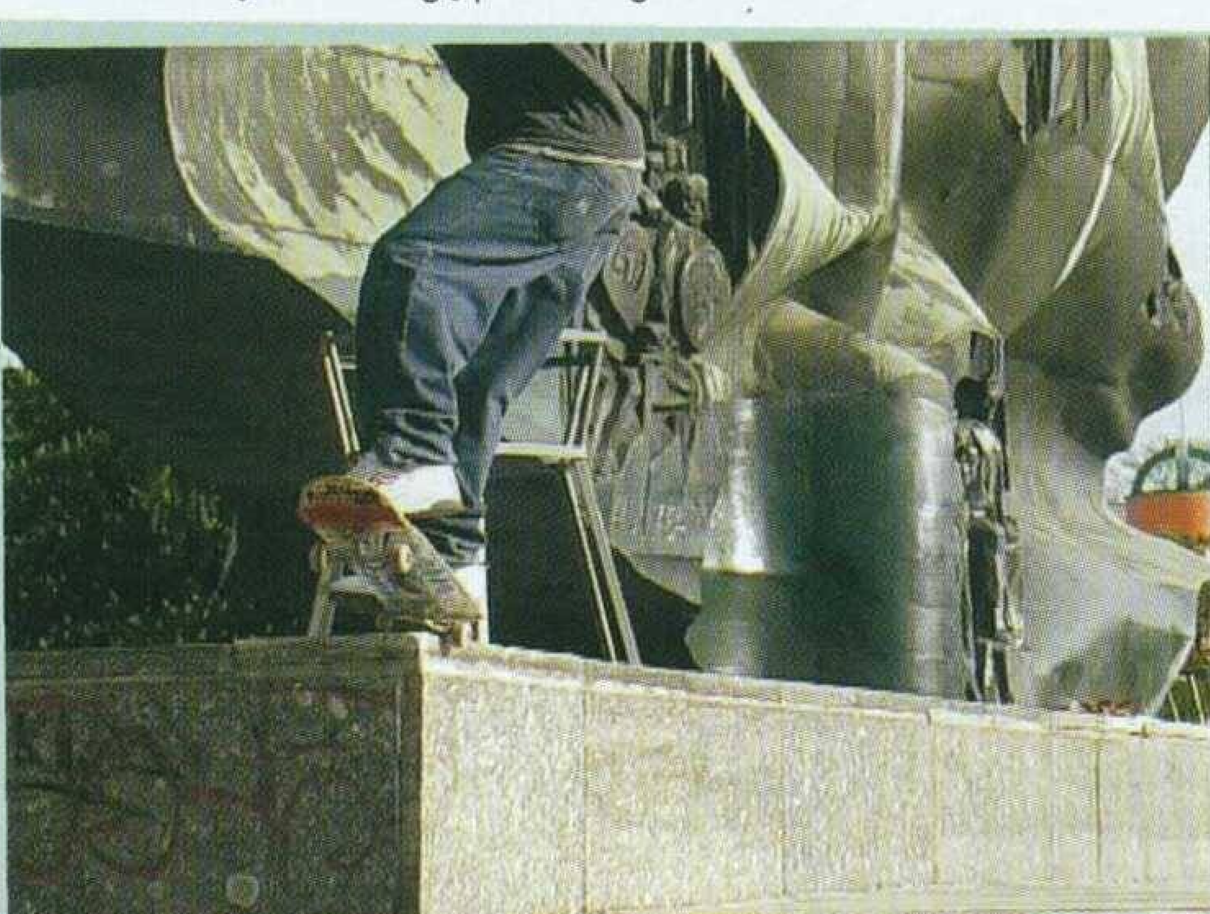
5. Wyląduj dwoma trakami jednocześnie, na tyle głęboko, aby kółka zewnętrzne dotykały murka, pozwoli ci to zachować idealną równowagę podczas grindowania.



6. JEDZIESZ! JEDZIESZ! GRAJNDUJESZ!



7. Gdy dojeżdżasz do końca. Przygotowujesz się do zejścia.



8. Schodzisz starając się zrobić delikatne ollie.



9. Jeżeli murek się kończy to schodzisz do przodu. Jeżeli schodzisz w trakcie murka musisz zrobić ollie pod kątem ok 20 stopni tak by nie zahaczyć o murek.



10. Spadasz z murka na ziemię.



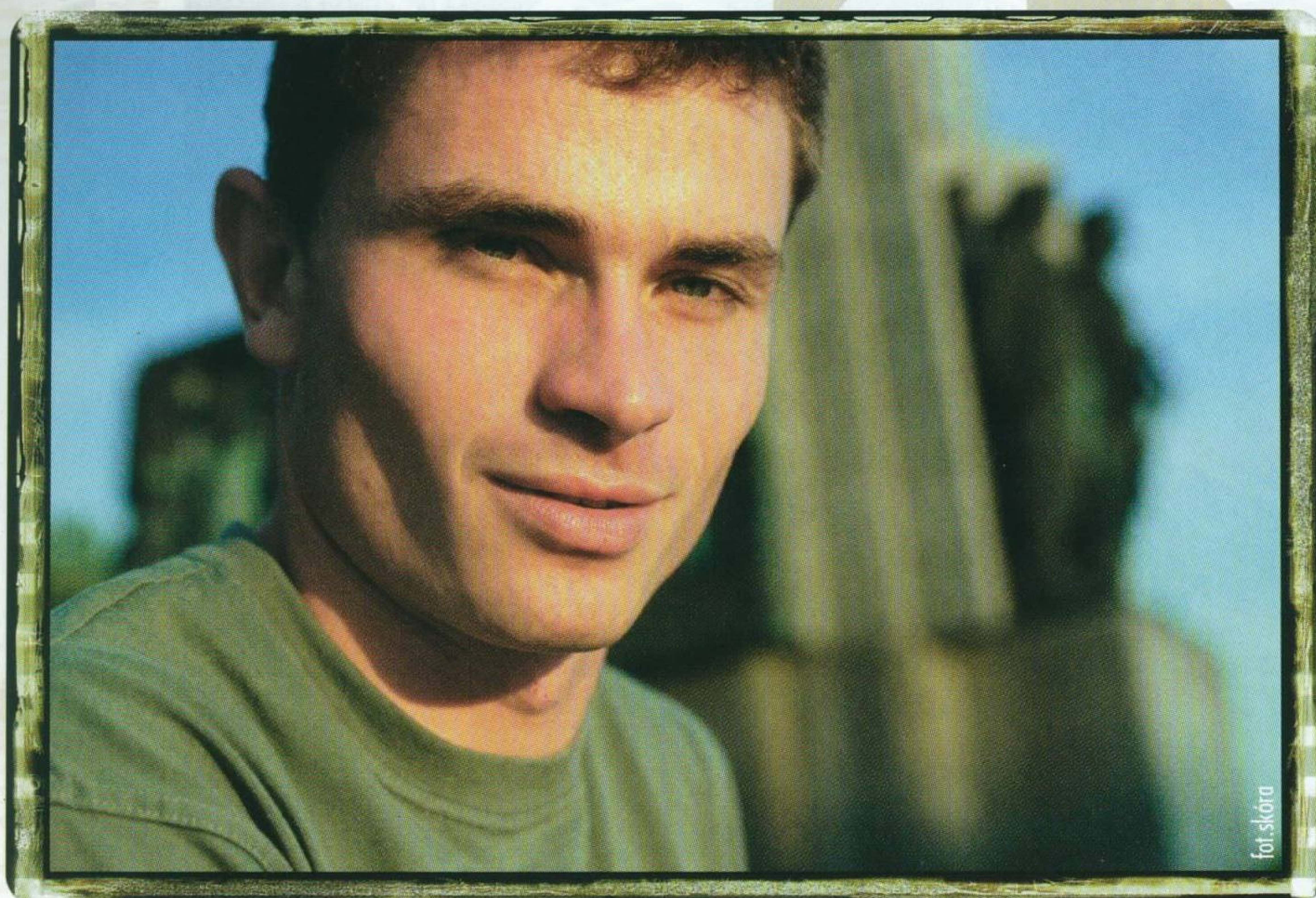
11. Lądujesz.



12. Uginasz kolana by nie zrobić sobie i desce krzywdy i odjeżdżasz zadowolony z 50-50 grindu

ZAJAWKA

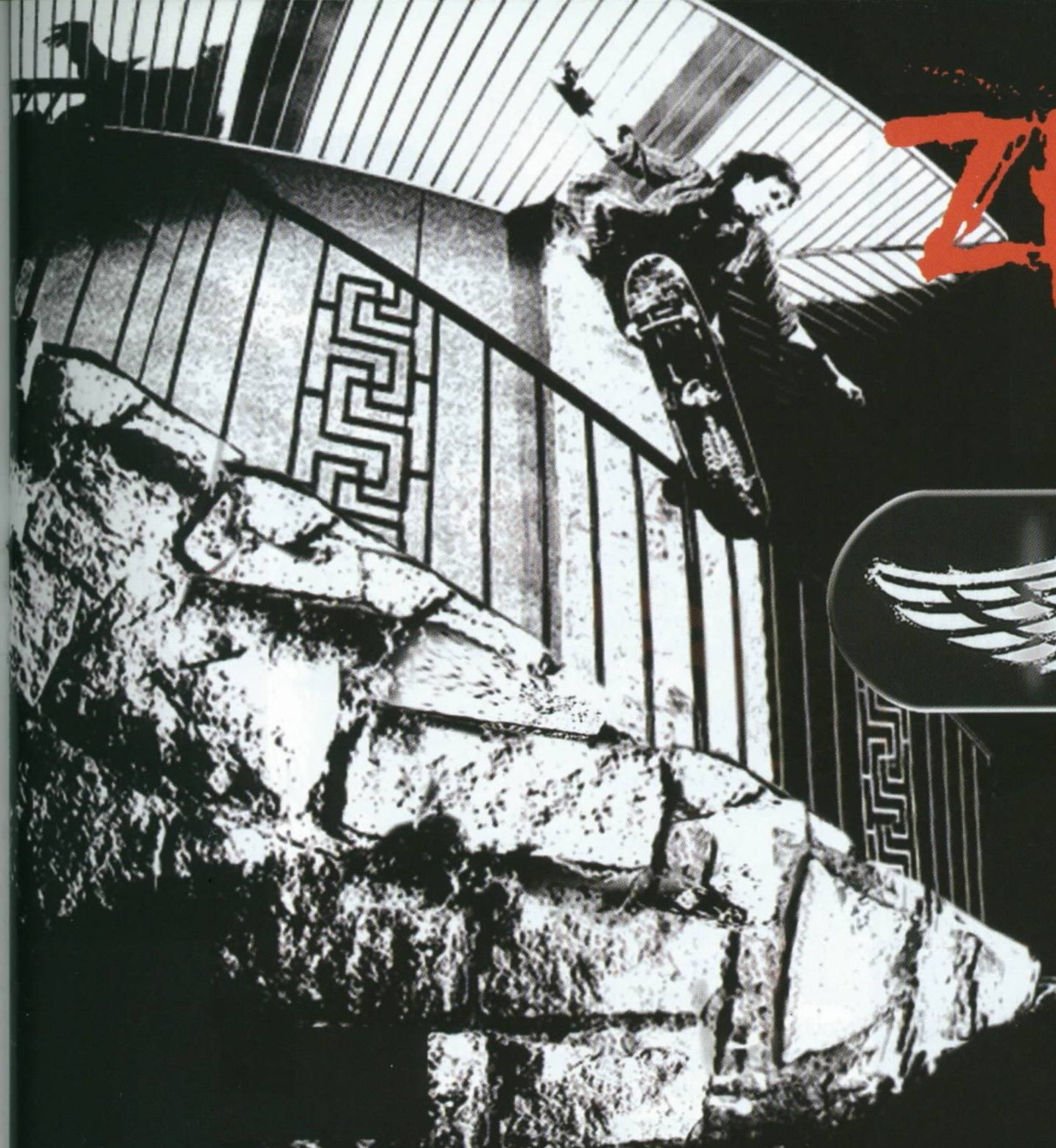
zajawka [ɑ:]



bartek morawiec

Stolica Katalonii- Barcelona. Zajawka na to miasto towarzyszy mi już od jakiegoś czasu. Po raz pierwszy i ostatni jak na razie odwiedziłem Barcę jak byłem mały, miałem jakieś 11 lat. Niewiele pamiętam z tamtej wizyty, jedyne co zapamiętałem to niepowtarzalny klimat, którego nie spotkałem w żadnym innym mieście Europejskim, ani tym bardziej Polskim. Teraz gdy moje życie łączy się z deskorolką, zajwka na to miasto jest jeszcze większa, a apetyt na zwiedzenie, nie tylko miejscówek skateowych, rośnie nieprzerwanie. Miejscówki w Barcie to prawdziwy raj deskorolkowy. Niestety takie miejscówki jak Sants, Muzeum, czy Uniwersytet znam tylko z filmów, jednak ich architektura nakręca moją wyobraźnię deskorolkową. Jednocześnie mam świadomość, że to jeszcze nie wszystkie miejsca gdzie można swobodnie oddawać się pasji skateboardowej. Oczywiście ludzie, którzy tam jeżdżą i wykorzystują te wszystkie cudowne deskorolkowe mureczki, rureczki i schody, to dodatkowy atut, który sprawia iż mam ogromną ochotę odwiedzić Barcelonę. W Barcie bez trudu można spotkać sławy amerykańskiej deskorolki. Amerykanie ulegli urokowi Barcelony, wynajmują małe mieszkanka i katują katalońskie miejscówki. Zobaczyć takich kolesi w akcji jak Arto Sarii, Rodrigo TX, Tomm Penny i wielu innych, to zajwka pewna.

Może w te wakacje uda mi się urzeczywistnić moje marzenia związane z stolicą Katalonii i ją odwiedzę, a wtedy chyba oszaleję na punkcie tego miasta. Barca!


ZERO
jamie thomas



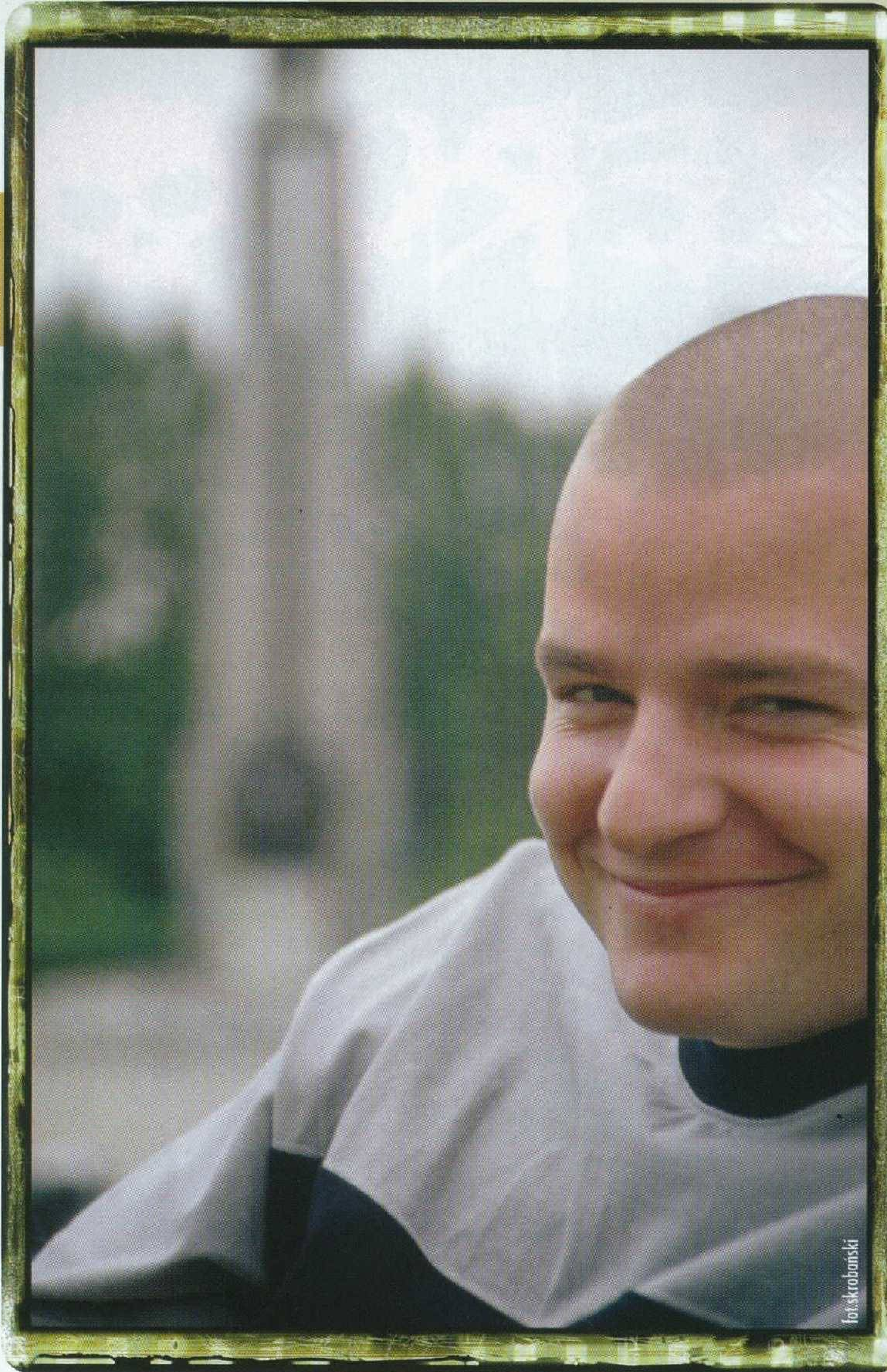

Zero
Thomas


circa
tribute


CALIFORNIA
SKATEBOARD DISTRIBUTION
Łódź, ul.Piotrkowska 25 tel/fax:(042)630 19 50
www.cali4niask8.pl



20 PYTAŃ



artur wojtania

1. Twoja złota myśl:
- Żyć i dobrze się bawić.
2. Twoja najgłupsza myśl:
- Nie mam takiej hihihi.
3. Twoje największe marzenie:
- Jeździć na desce do końca życia.
4. Twój największy koszmar:
- Życie bez jazdy na deskorolce.
5. Twoje najlepsze wakacje:
- Lato 1998.
6. Twoje najgorsze wakacje:
- Lato 2002.
7. Twój najlepszy zakup:
- Opaska DC.
8. Twój najgorszy zakup:
- Rower w lombardzie gdzie po wyjściu odpadł pedał.
9. Twój najlepszy trik:
- Frontside 270 ollie na frontside bluntslide zejście do przodu.
10. Twój najgorszy upadek:
- Rozwalone kolano przy skoku ze schodów w Krakowie na tourze Mality 2001(potem operacja i tak się ciągnie aż do dziś)
11. Twoja najlepsza gadka do dziewczyny na podryw :
- Czy będziesz ze mną chodzić?
12. Twoja najgorsza gadka do dziewczyny na podryw:
- Przepraszam która godzina bo mi stanął?
13. Twoja najlepsza miejscówka:
- Stalin.
14. Twoja najgorsza miejscówka:
- Trzy Orły ale nie mam innego wyjścia i muszę tam jeździć.
15. Twoje największe osiągniecie:
- Zaręczyny z Eweliną.
16. Twoje największe niepowodzenie:
- Rok pracy w Węglobudzie.
17. Twoja najlepsza impreza:
- Urodziny na zamku (byli wszyscy znajomi ze Szczecina).
18. Twoja najgorsza impreza:
- Urodziny kolegi (zszywana głowa).
19. Twoja najbardziej szczera wypowiedz:
- Teraz.
20. Twoja największa ściema:
- Przed chwilą.


globe

Każdy kto miał sposobność poznać Eryka tak do końca nie wie z jakim kolesiem ma do czynienia. Wyciszony, małomówny żeby nie powiedzieć zamknięty w sobie. Jednak każdy kto choć raz widział go podczas jazdy na desce od razu wie z jak wysokim poziomem skateboardingu ma do czynienia.

wywiad i foto: Andrzej Skrobański

portfolio: ERYK GAT





switch crooks - arconka - szczecin



Zdajesz sobie sprawę z tego, że właśnie zadaje ci pierwsze pytanie w INFOmagazine? Moje pytanie i twoja odpowiedź przejdzie do historii, a po 20 latach będzie przytaczane w jubileuszowych wydaniach magazynu. Cieszysz się z tego, że to właśnie tobie przypadło odpowiedzieć na to pytanie i trwale zapisujesz się w historii naszej gazety?

Jestem wzruszony, że to właśnie mi przypadł ten zaszczyt. Dziękuje panie redaktorze.

Spoko nie ma problem. W tej chwili masz lat ..... ?

22.

A ile miałeś lat jak zacząłeś jeździć na deskorolce?

To był koniec 7 klasy podstawowej, wiec miałem 14 lat.

Jak do tego doszło, że jeździsz?

Obejrzałem film pod tytułem "Mistrz deskorolki" i tak to się zaczęło. Dostałem od kolegi deskę Dog Town, była straszna, ale wtedy bardzo mi się podobała.

Miły ten twój kolega. Widział w tobie potencjał i chciał cię wspomóc?

Albo chciał się jej po prostu pozbyć.

Co cię wtedy motywowało w jeździe? Miałeś wtedy jakąś swoją osobistą inspiracje?

Nigdy nie miałem deskorolkowego idola, a motywowała mnie chęć nauki nowych trików.

Rozumiem, ale musiałeś mięć kogoś, czyj styl jazdy oraz tricki wyjątkowo ci się podobały i uczyłeś się właśnie tych tricków które on robi ?

Oczywiście jest kilku skaterów których styl szczególnie mi się podoba, ale nigdy nie próbowałem ich naśladować.

To pamiętasz czyj styl w czasach jak zaczynałeś podobał ci się szczególnie.

Jasne że pamiętam: Tom Penny, Mike Carroll, Rick Howard, Kareem Campbell i wielu innych.

Po deski jeździłeś jak wszyscy w tamtych czasach do Warszawy, czy już jakiś skateshop istniał w Szczecinie?

Raz mi się zdarzyło, ale częściej jeździłem do Berlina i Poznania. Na szczęście w 96 roku powstał Roots, pierwszy skateshop w Szczecinie. To było piękne. Przez jakiś czas byłem wspomagany przez ten sklep, niestety z powodu braku klientów skateshop stał się sklepem z winylami, a z biegiem czasu zniknął.

Nie zniechęcało cię to, że po deski i w ogóle cały sprzęt musiałeś jeździć tyle kilometrów.

Jak byłem młodszy to mi się nawet podobało, przy okazji jeździłem na innych miejscówkach niż Zamek.

Jednak deski w takim systemie były dużo, dużo droższe. Miałeś jakiś szczególny sposób zdobywania kasy na sprzęt i wyjazdy?

Nie zawsze osobiście jeździłem po deski. Często dawałem pieniądze komuś kto akurat jechał do Berlina czy Poznania, wiec nie musiałem pokrywać dodatkowych kosztów. Moim sponsorem w tamtych czasach była moja babcia za co bardzo jej dziękuję. Nie wiem jakby to wyglądało gdyby nie ona.

Teraz już nie musisz sięgać do biednego portfela emerytki. Wszystko co potrzebne do jazdy dostajesz od sponsorów. Zadowolony z nich jesteś?

Powiedzmy, że tak..

To kto cię sponsoruje i co od kogo dostajesz?

Sponsoruje mnie kilka firm: Duffs, Premium, Empire, Malita, Ricta i Independent.

Czyli full wypas ! Zrobiłeś coś, jakiś mały kroczek by pozyskać tych wszystkich sponsorów ?

Mam chyba szczęście, bo nic w tym kierunku nie robiłem.

No to rzeczywiście szczęściarz z ciebie. Myślisz, że młodzi deskorolkowcy powinni starać się o względy sponsorów?

Jeśli dobrze jeżdżą to sponsorzy starają się o ich względy.

Jednak jeżdżąc na swoim lokalnym boisku bądź podwórku ciężko jest być zauważonym ?

Dlatego nie można jeździć wyłącznie na własnym podwórku, trzeba eksplorować nowe miejsca, jeździć na śmieszne polskie zawody i pokazywać się na nich. Jeśli ktoś ma umiejętności to na pewno zostanie zauważony.

A propos zawodów. Chyba sporadycznie w nich startujesz?

Raczej tak, nie lubię się stresować.



backside ollie - pomnik uni europejskiej - frydek mistek (czechy)

Jesteś z jakąś z tych firm które cię sponsorują jakoś szczególnie związany, z której jesteś szczególnie dumny i chciałbyś jej pomóc w promocji?

Jest taka firma, istnieje od niedawna, ale wszyscy zainteresowani chyba już o niej słyszeli. Nazywa się EMPIRE. Pozdrawiam Słonika.

Dominik jako deskorolkowiec ma chyba odpowiednie podejście do skatebiznesu. Słyszałem jednak, że czasami odzywa się w nim druga strona, ta czysto biznesowa?

Tak, ta druga strona całkowicie zaprzecza punkowej duszy Słonika.

Czy uważasz się za Prosa?

W żadnym razie. Uważam się za miłośnika deskorolki. Nie mam podstaw aby nazywać się prosem.

Jednak z takimi sformułowaniami często można się u nas spotkać?

Nie wiem co mam na to poradzić.

Na ile wystarcza ci deska, trucki, kółka i buty?

Przeważnie zużywam dwie deski na miesiąc czasami zdarza się, że więcej. Buty zmieniam co miesiąc a kółka i trucki co dwa miesiące.

Wygląda na to, że bez sponsorów wydawałbyś rocznie na to "hobby" niezłą fortunkę. Chciałbyś kiedyś jeżdżąc zarabiać na życie?

Oczywiście, że chciałbym oprócz sprzętu dostawać pieniądze, ale nigdy nie chciałbym aby deskorolka stała się moim jedynym źródłem utrzymania. Wiadomo, że kariera sportowca nie trwa zbyt długo, dlatego nie stawiam wszystkiego na jedną kartę.

Dobierając deski sugerujesz się dokładnymi wymiarami?

Tak, jeżdżę na deskach 7 1/2 o nie przesadzonym profilu.

W tej chwili w Szczecinie raczej nie ma zbyt wielu deskorolkowców z którymi jeździsz. Czy 7-8 lat temu było tak samo?

Mój początek przypadł na schyłek kariery większości szczecińskich deskorolkowców, przetrwali jedynie ci z prawdziwą zajawką, czyli Kaczor. Teraz jeździ o wiele więcej ludzi niż 8 lat temu i bardzo mnie to cieszy.

Jeździsz z Kaczorem czy masz własną ekipę?

Jeżdżę ze wszystkimi, którzy jeżdżą. Nie mam jakiejś własnej skatowej drużyny.

Zaczynałeś jeździć gdy chodziłeś do podstawówki, potem średnia teraz studia. Wiem, że miałeś kiedyś ostre kłopoty z przejściem do następnej klasy. Czy te kłopoty były związane z deską tak jak lubią to tłumaczyć rodzice deskorolkowców?

Częściowo tak, ale głównie chodziło o moje lenistwo.

Po za tym brałeś korepetycje u Macieja, który jest teraz twoim dobrym kolegą. Miał on jakiś drobny wpływ na twoje podejście do nauki?

Niestety nie.

Czy kiedyś padła z ust twoich rodziców sugestia byś zmienił zainteresowanie?

Nie nigdy, chociaż wiele razy wina za niepowodzenia w szkole spadała na deskę, ale nikt nigdy nie nakłaniał mnie abym z tego zrezygnował.

Teraz studiujesz grafikę użytkową. Wybierając kierunek sugerowałeś się swoimi zainteresowaniami?

To chyba oczywiste.

W naszym kraju to nie jest chyba takie oczywiste. Często młodzi ludzie wybierają kierunki które w ogóle ich nie interesują, sugerując się zarabianiem w przyszłości wielkiej kasy. Często rodzice podejmują za nich takie decyzje. Twój tata jest głównym grafikiem w Vobisie. Nie miał wpływu na wybrany przez ciebie kierunek?

Na szczęście moja decyzja była samodzielna, kierowałem się wyłącznie własnymi zainteresowaniami I predyspozycjami. Po prostu połączyłem przyjemne z pożytecznym i jak na razie jest spoko, podoba mi się to czego się uczę i nie zamierzam rezygnować.

Jak widzisz swoją przyszłość zawodową? Masz na oku jakąś pracę w której chciałbyś pracować po studiach?

Teraz wydaje mi się, że to bardzo odległa przyszłość I na razie nie snuje tak daleko idących planów.

Od niedawna jesteś widywany w towarzystwie pewnej miłej osóbki o płci przeciwnej. Opowiesz nam co nieco o niej?

To piękna dziewczyna lat 20, o imieniu Iga. Jest inteligentna, dowcipna, wrażliwa...

Zastanawiam się jak ją poznałeś? Jest związana z tym jakaś mała pikantna anegdotka?

Po prostu się spotkaliśmy. Było to jakieś 2 lata temu, ale jesteśmy ze sobą ok. pół roku

Nim cię poznała, wiedziała co to jest deskorolka i do czego ona tak dokładnie służy?

Pewnie, ale nie jest szczególnie związana z tym tematem.

Czy od czasu jak ją poznałeś zmienił się twój stosunek do deski?

Ani trochę.

Powiedziałeś wcześniej "wrażliwa" Nie martwi się że może coś ci się stać? Skaczesz czasem z ogromnych schodów i upadki wyglądają strasznie.

Szczerze mówiąc chyba nigdy nie widziała jak to robię.

To chyba niedługo będzie miała okazję. Pracujesz... w sumie razem pracujemy nad twoim przejazdem do filmu "TRANSMISJA". Czy masz jakiś trick którego jeszcze nie zrobiłeś a chciałbyś go zrobić do czasu premiery w grudniu?

Mam jeszcze kilka trików do zrobienia, ale dowiecie się co to za numery po obejrzeniu TRANSMISJI.

Może odkryjesz rąbek tajemnicy i powiesz z którego tricku do tej pory nagranego jesteś najbardziej zadowolony?

Nie mam pojęcia. Cieszę się z ostatnio nagranego nollie flipa z 6 schodów bo niezbyt dobrze robię ten trik.

Jakiej muzyki słuchasz?

Głównie hip-hopu, jazzu, trip-hopu.

"Uważam się za miłośnika deskorolki.
Nie mam podstaw aby nazywać się prosem."



ERYK GAJ

(kickflip - malta - poznań)


Mobil
META
INFO magazine
skateboarding

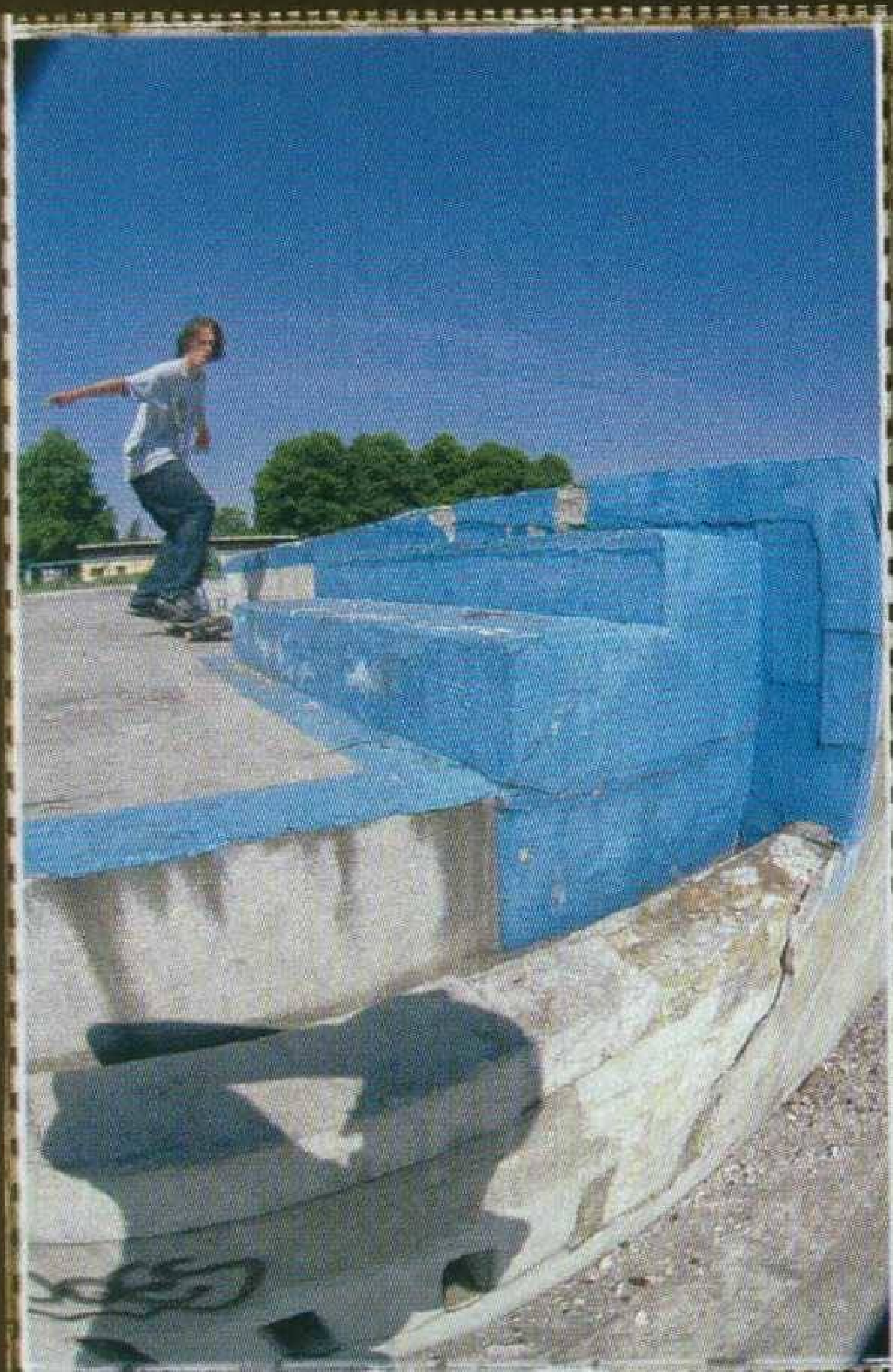
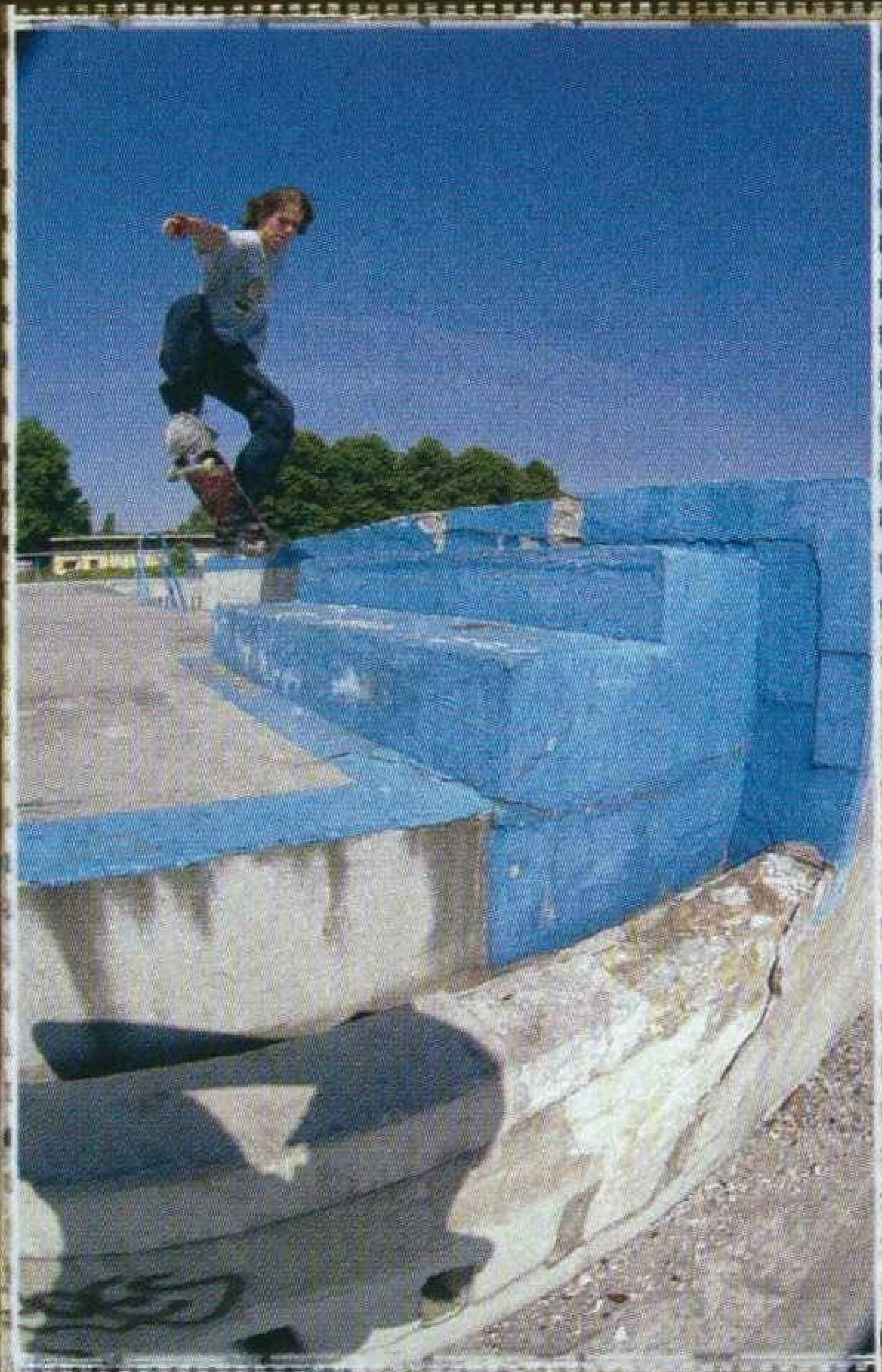
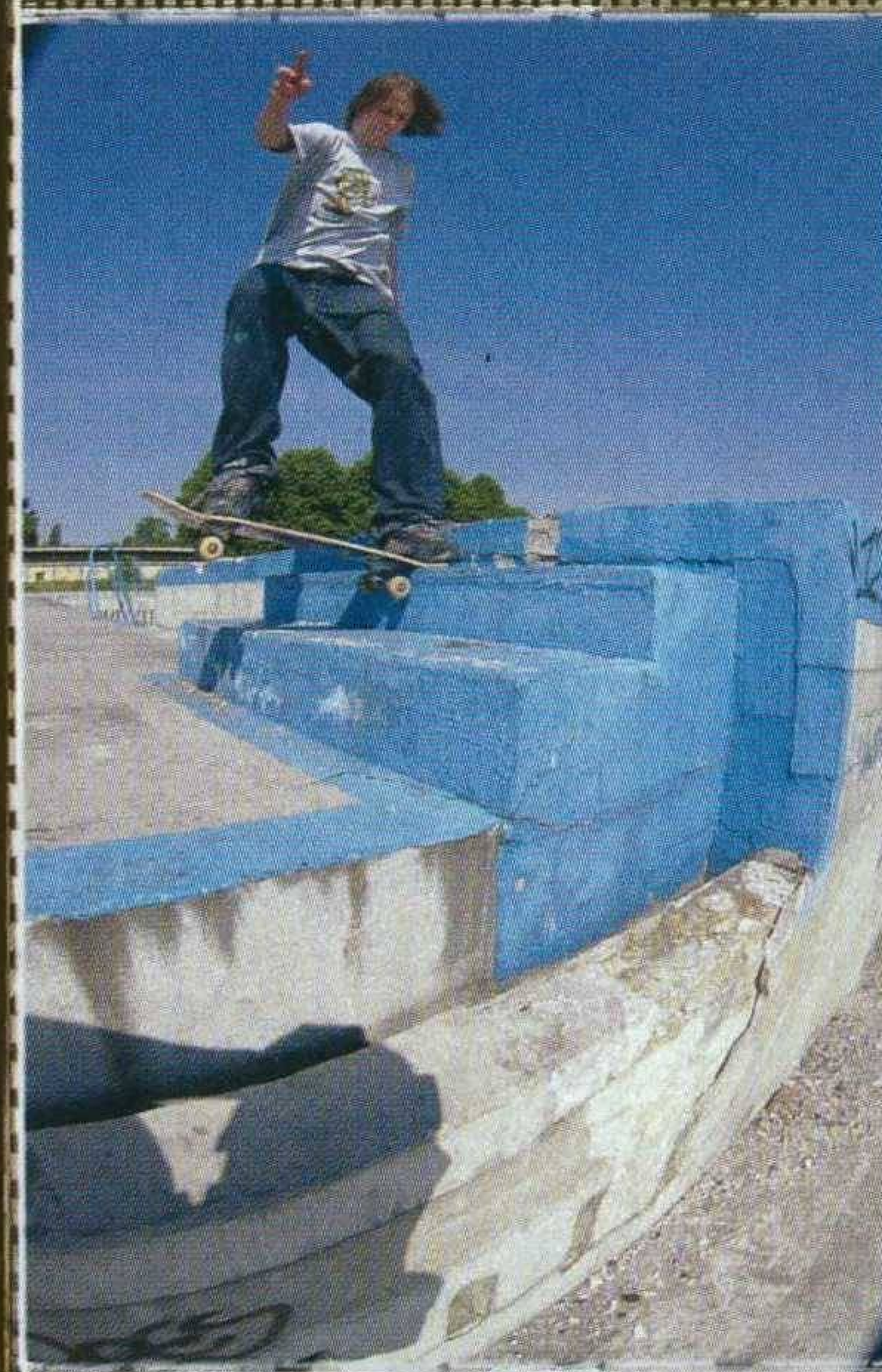
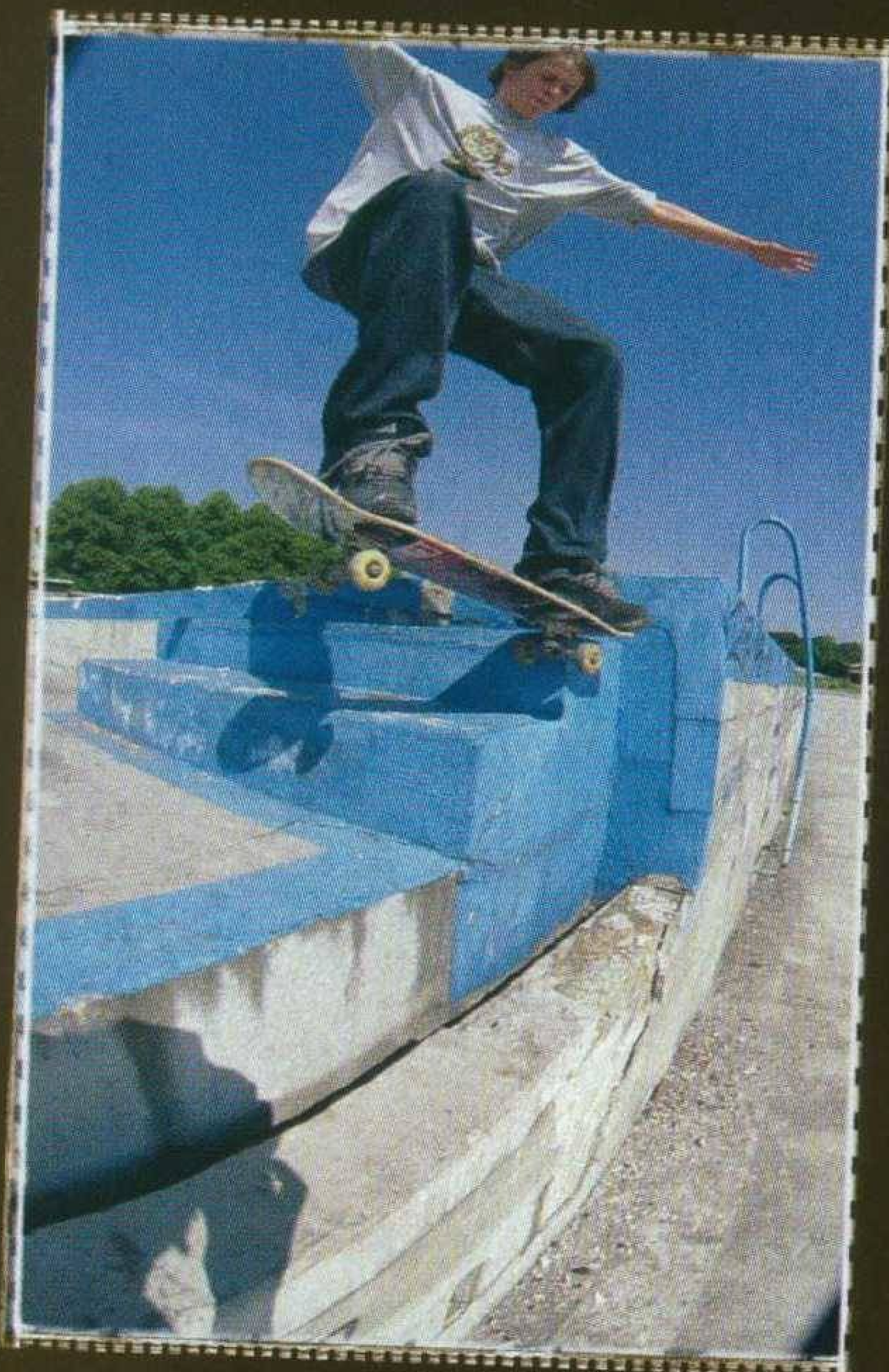
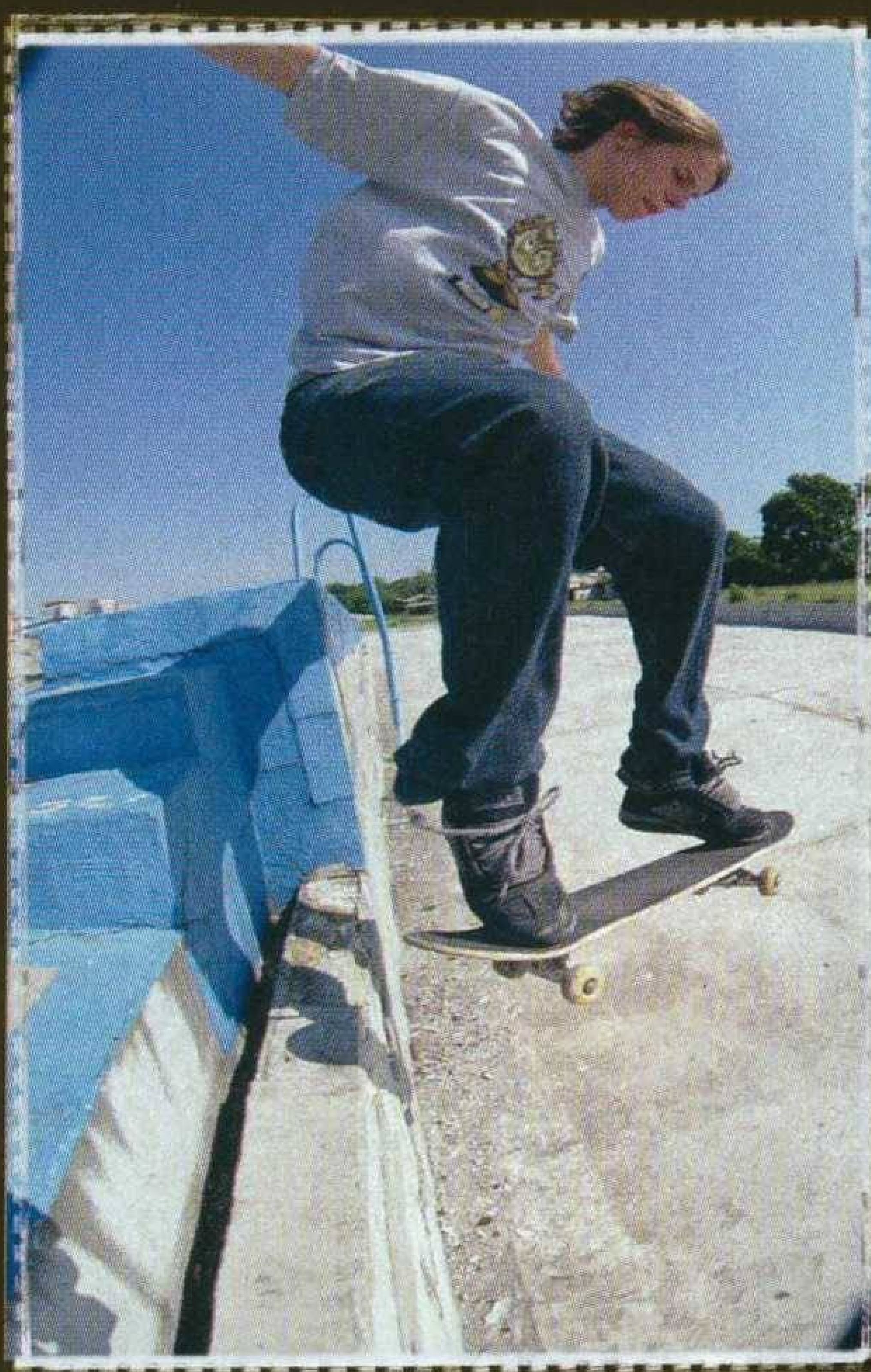
Czy polskiego Hip-Hopu też i dlaczego nie?
Polskiego hip-hopu nienawidzę. Ludzie, którzy go tworzą (z wyjątkiem garstki wykonawców) są po prostu prymitywami ze słomą w butach. Sorry, nie chce mi się o tym gadać.
Ojej widzę, że wsadziłem kij w mrowisko. Ostatnio słyszałem tezę porównującą polski Hip-Hop do Dicco Polo. Ponoć tak samo szybko mają paść. Myślisz, że idzie to w tym kierunku?
Jak najbardziej, ale podobnie jak disco polo, padnie wyłącznie w mediach. Niedługo prymitywny rap wszystkim się znudzi, ciągłe mówienie o siedzeniu na ławce, paleniu bluntów i szarej rzeczywistości, może znużyć nawet dresiarzy. Oczywiście istnieją w Polsce ambitni kolesie zajmujący się tą muzyką np. Skalpel, ale są jak igła w stogu siana. W Polsce po prostu nie ma popytu na takie brzmienia.
Masz pewnie wykonawców którzy są dla ciebie synonimem jakości?
Jasne. Jeśli chodzi o hip-hop to jest to Blackalicious, Diagble Planets, Herbaliser, Dynamic Syncopation…
Masz jakiś szczególny gatunek filmów jakie oglądasz?
Nie, chyba że chodzi o filmy deskorolkowe, poza tym lubię kino europejskie.
Masz jakiś film oczywiście fabularny który oglądałeś już dużo razy i nadal chętnie do niego powracasz?
Spoko, są to filmy z dzieciństwa takie jak "Powrót do przyszłości", "Indiana Jones" a także kilka polskich filmów: "Miś", "Dziewczyny do wzięcia", "Rejs", "Sexmisja". Do tych filmów zawsze chętnie wracam.
Generalnie wesołe produkcje. Lubisz się śmiać, bawić, jesteś stałym bywalcem szczecińskich dyskotek?
Na szczęście nie. Bywam w nich sporadycznie. Ale faktycznie czasami lubię się śmiać i przyznam, że na dyskotekach jest z czego.
W Szczecinie to na pewno! Nadal panuje u was moda na "gałgany" czyli buty na baaaaardzo wysokich podeszwach?
Z przykrością stwierdzam, że moda powoli umiera.
Jak myślisz, w dobrym kierunku idzie rozwój deskorolki w Polsce i na świecie.
Wydaje mi się, że w Polsce jest coraz lepiej z poziomem jazdy, zajmuje się tym coraz więcej młodych zajawkowiczów. Deskorolka jest coraz bardziej popularna i miejmy nadzieje, że niedługo dotrze to do poszczególnych urzędów miejskich czy też prywatnych sponsorów, którzy zrobią coś kierunku budowy skateparków. O deskorolce w USA, Brazylii czy też zachodniej Europie powiem tylko tyle, że to masakra.
Masakra? Co to oznacza w twoim rozumieniu?
Masakra = super dobrze.
Kto ze znanych ci młodych, polskich deskorolkowców rokuje według ciebie nadzieję, że za jakiś czas godnie zaprezentuje polską deskorolkę na świecie.
Beniamin Kojło, Artur Czerwiwiec, Jacek Pawłowski to według mnie wschodzące gwiazdy polskiej deskorolki.
Jeżeli miałbyś w tej chwili taką moc i mógł coś zrobić, zmienić nawet cofnąć czas, to co byś zrobił by przyspieszyć rozwój deskorolki w naszym kraju? Oczywiście bez budowy skateparku, bo o tym już wspomniałeś.
Jakbym mógł to zmieniłbym mentalność ludzi, bo nie wiadomo dlaczego, ale większość polskich zmęczonych twarzy nie toleruje jazdy na desce.
Miałeś jakieś ciekawe spięcie z taką "zmęczoną twarzą"?
Miałem i mam bardzo często. Najczęściej są to podstarzałe dziady i baby. Nie maja co ze sobą zrobić, wszystko im się nie podoba, szukają tylko pretekstu żeby trochę ponarzekać, można ich poznać po wiecznym grymasie na zmęczonej twarzy. Nienawidzę ich.
Jak już jesteśmy przy marzeniach to zakładamy, że wygrywasz milion dolarów. Co robisz z tą kasą? To, że ja dostane 100 tysiaków wiem, ale co z resztą?
Najpierw oddałbym wszystkie długi, tobie też, a później zainwestowałbym w nieruchomości i żyłbym dostatnie, aż do śmierci.
Jaki film deskorolkowy zrobił na tobie ostatnio wrażenie?
Bardzo mi się podobał "North" no i oczywiście Girl "Yeah Right", ale filmem który robi na mnie do tej pory ogromne wrażenie jest P.J. Ladd's "Wonderful Horrible Life"
Z tytułów jakie przytoczyłeś bardziej lubisz oglądać techniczną deskorolke niż tzw "trupie czaszki"?
Lubię techniczne trupie czaszki.
Czyli Jamie Thomas robiący nosegrind zejście nollie heelflip czy Koston wykonujący b/s lipslide na ogromnym murze?
Tak, to lubię najbardziej.



"Jakbym mógł, to zmieniłbym mentalność ludzi bo nie wiadomo dlaczego, ale większość polskich "zmęczonych twarzy" nie toleruje jazdy na desce"

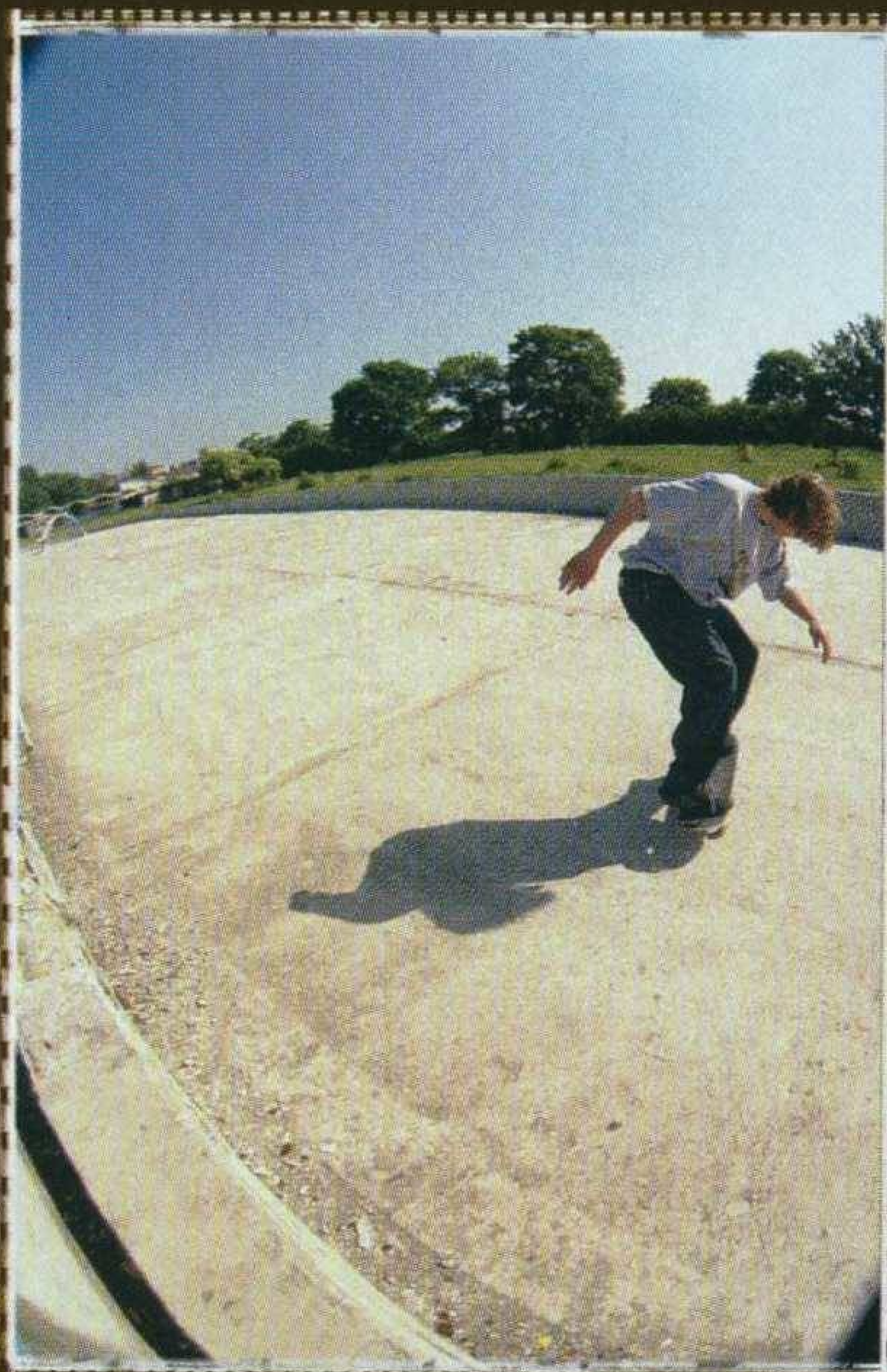


frontside kickflip - arkady - szczecin



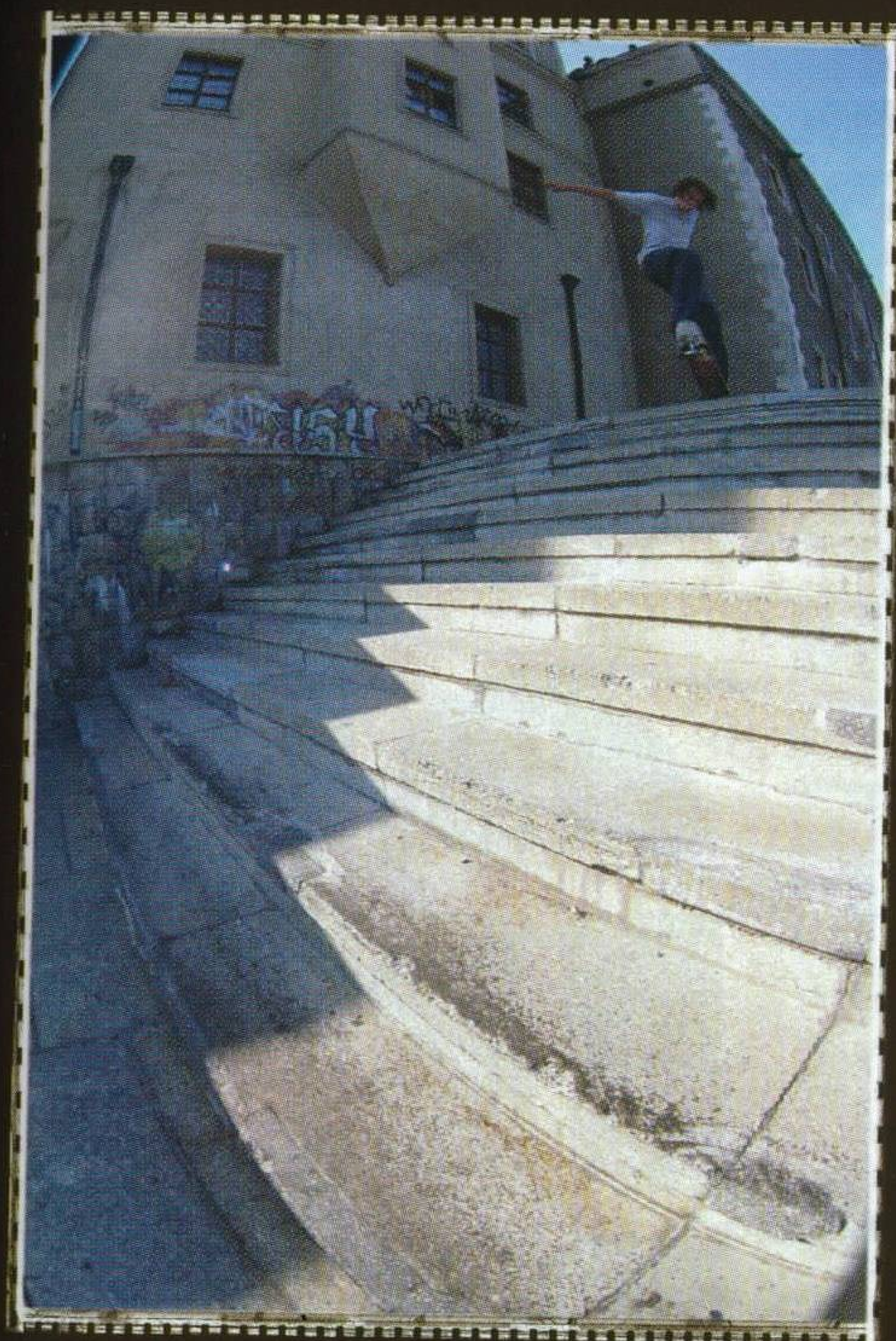
tailslide - gontynka - szczecin

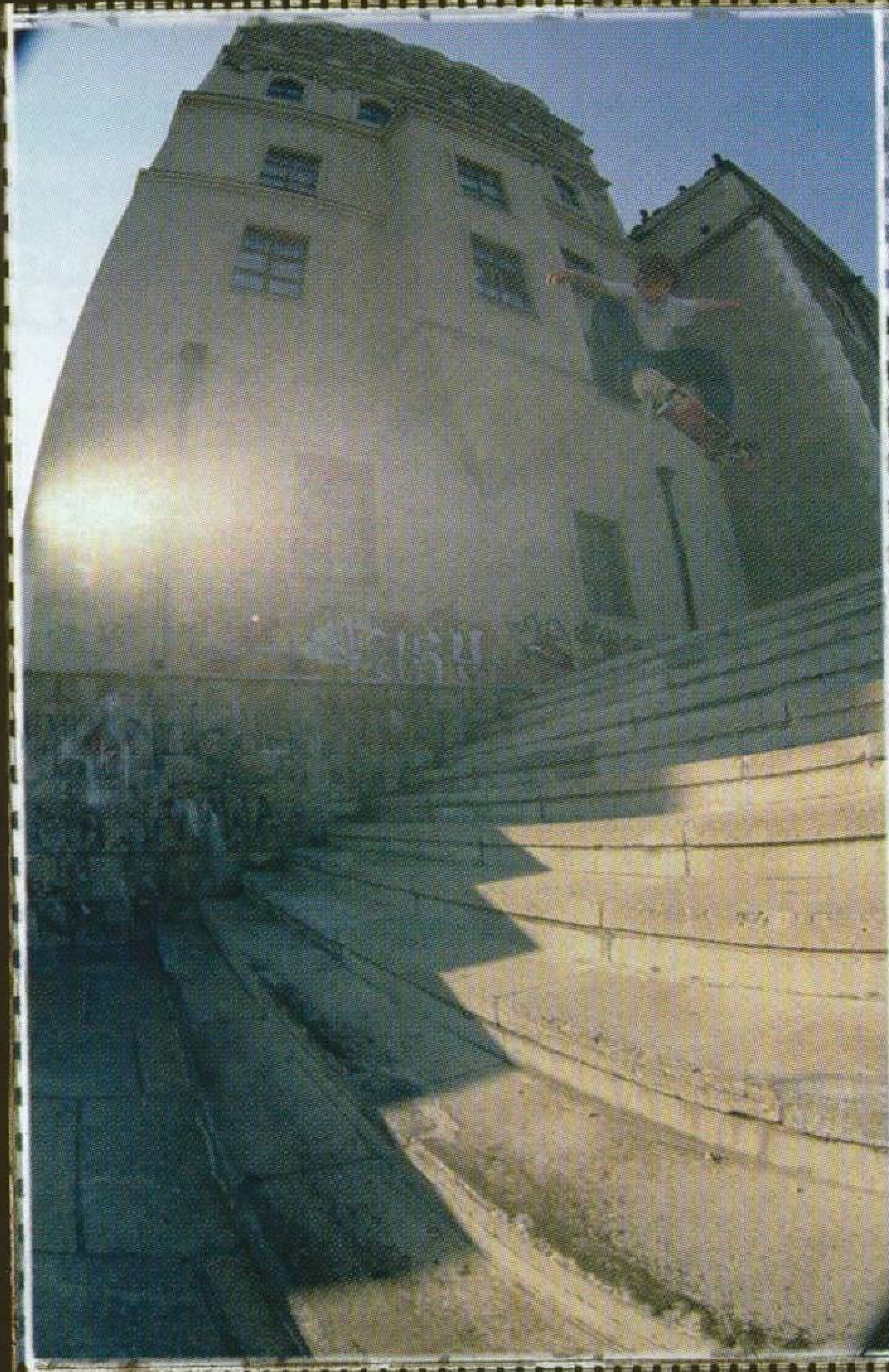


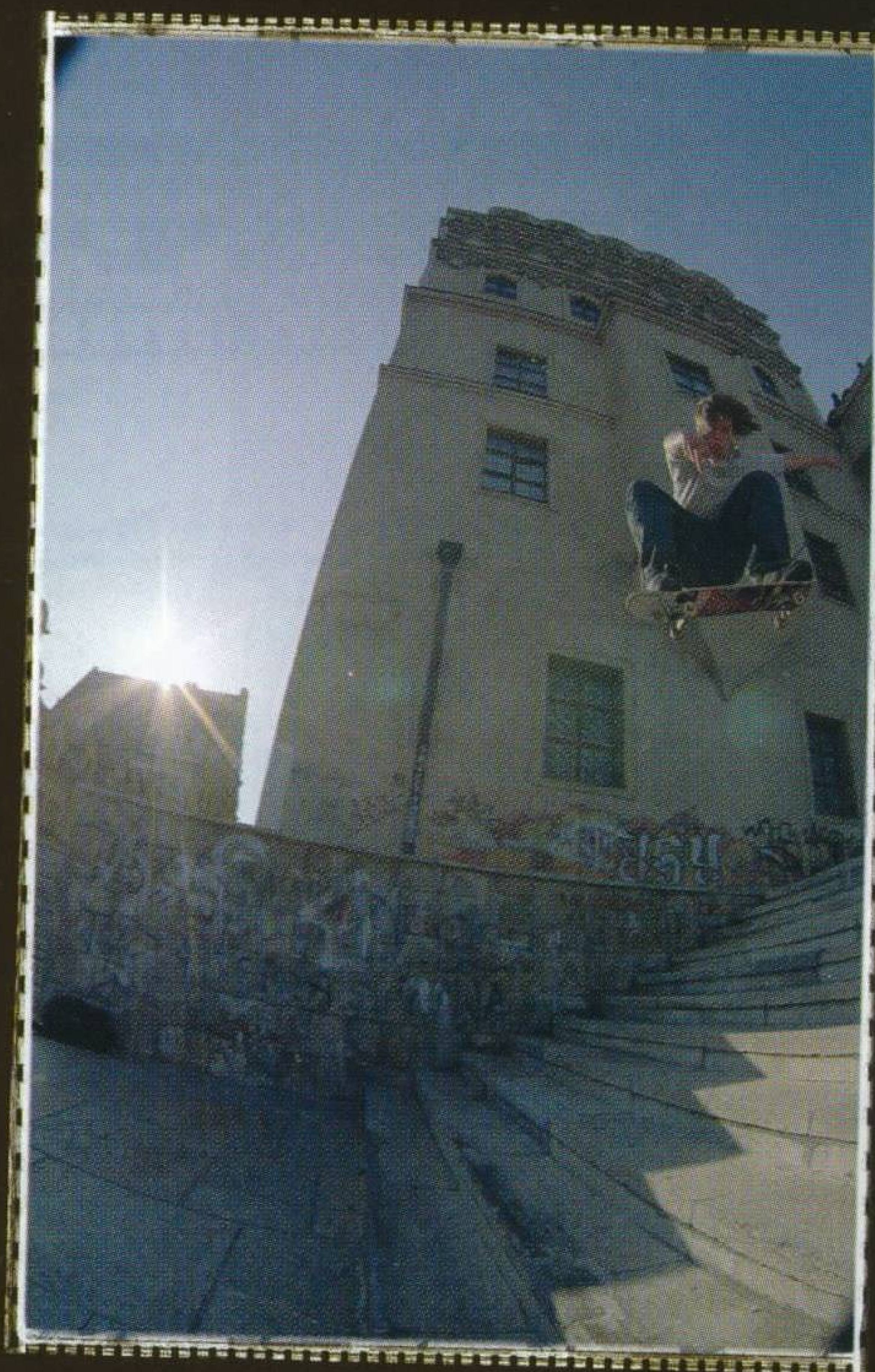



nosegrind - gontynka - szczecin

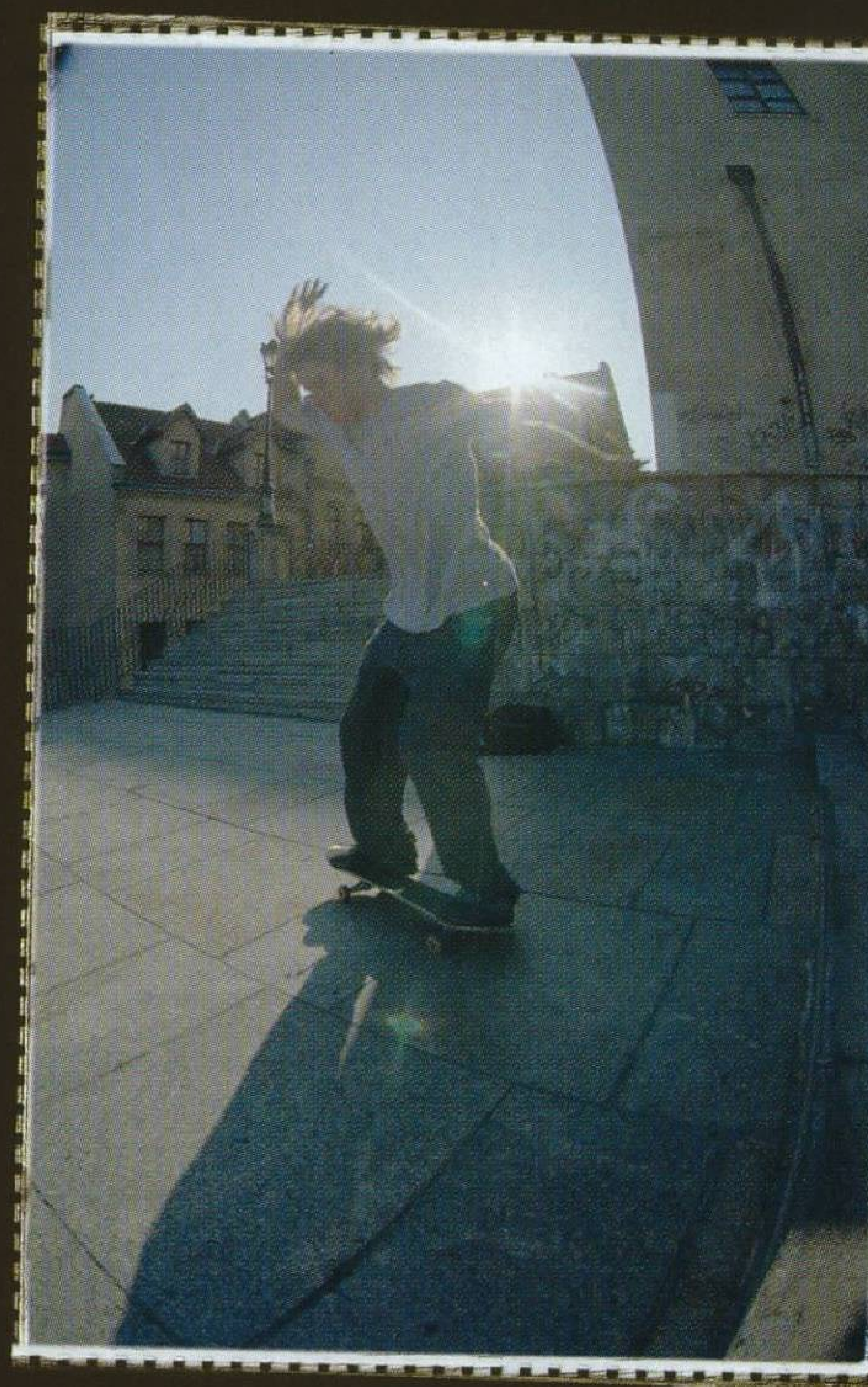

backside kickflip - tor-tor - toruń

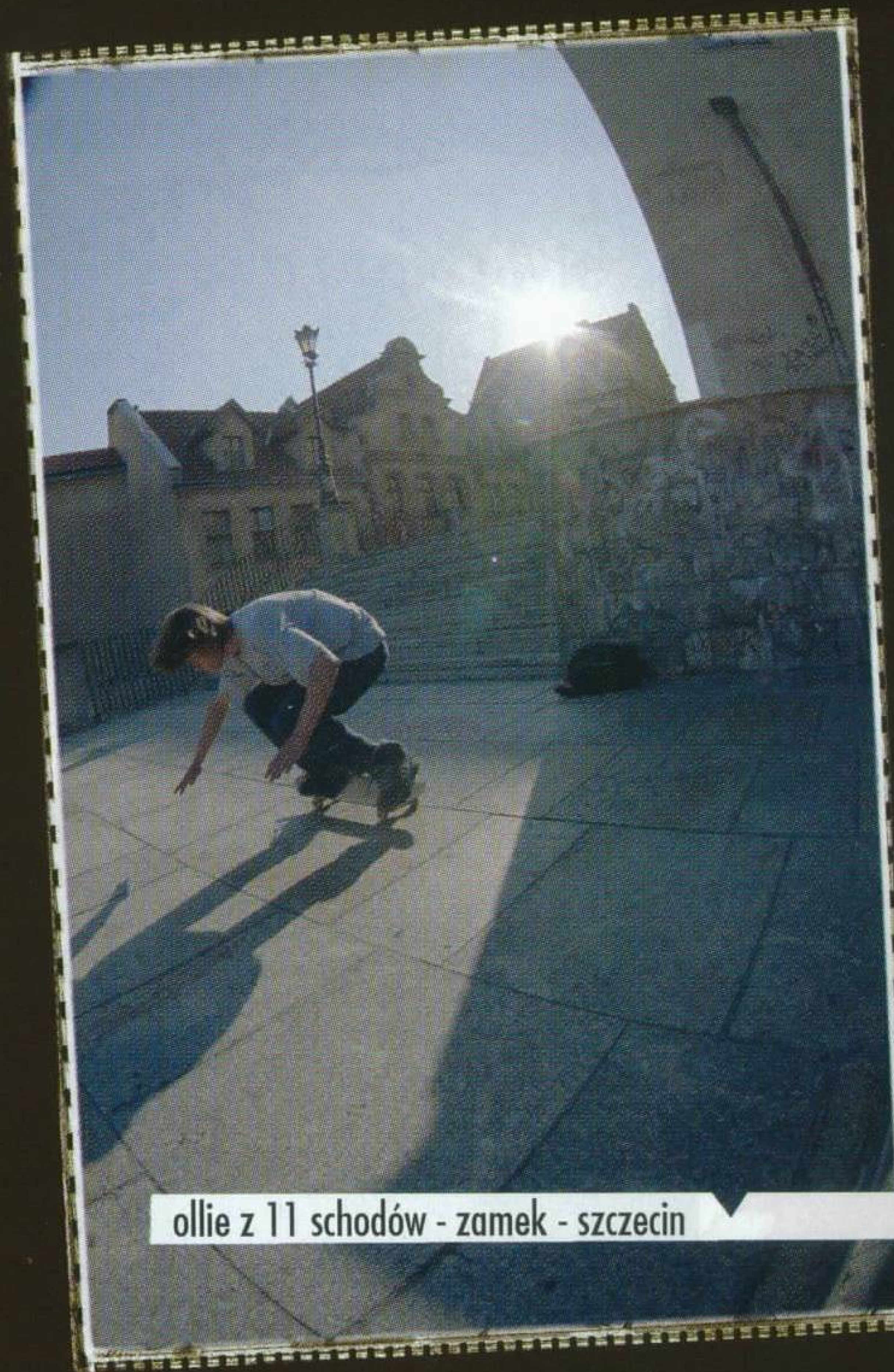












ollie z 11 schodów - zamek - szczecin

Jak często oglądasz filmy deskorolkowe?
Niezbyt często. Na dłuższą metę są męczące.
Gazety deskorolkowe równie często przeglądasz?
Oj, nie pamiętam nawet kiedy przeglądałem jakąś deskorolkową gazetę, ale na pewno wykupię prenumeratę Info magazine.
Bardzo szlachetne z twojej strony. Czyli wszelkie informacje ogólnie o skateboardingu czerpiesz z internetu?
Jasne, czerpię z internetu ile się da.
Myślisz, że nasze rodzime strony wiernie przedstawiają sytuacje w polskiej deskorolce?
Hehe, te strony są śmiechu warte, nie dość, że nic na nich nie ma to jeszcze są aktualizowane raz na ruski rok.
Z zachodnich jaką najczęściej odwiedzasz?
Odwiedzam różne strony, ale chyba najczęściej wchodzę na skateboard directory, a z tamtąd mogę iść wszędzie.
Wygląda na to, że trzeba skończyć tą naszą miłą pogawędkę. Masz jeszcze okazję pozdrowić wszystkich bądź wybranych.
Fajnie. Pozdrawiam Igę, smakosza nalewek i mistrza nollie flipa Wanie, Szymka, Andrzeja Skrobańskiego z całą rodziną, starego Maćka zwanego Parfetą i wszystkich znajomych. Dzięki za rozmowę.



„...a Polska
winna trwać wiecznie"
Wincenty Witos
1874 – 1945



WITOS

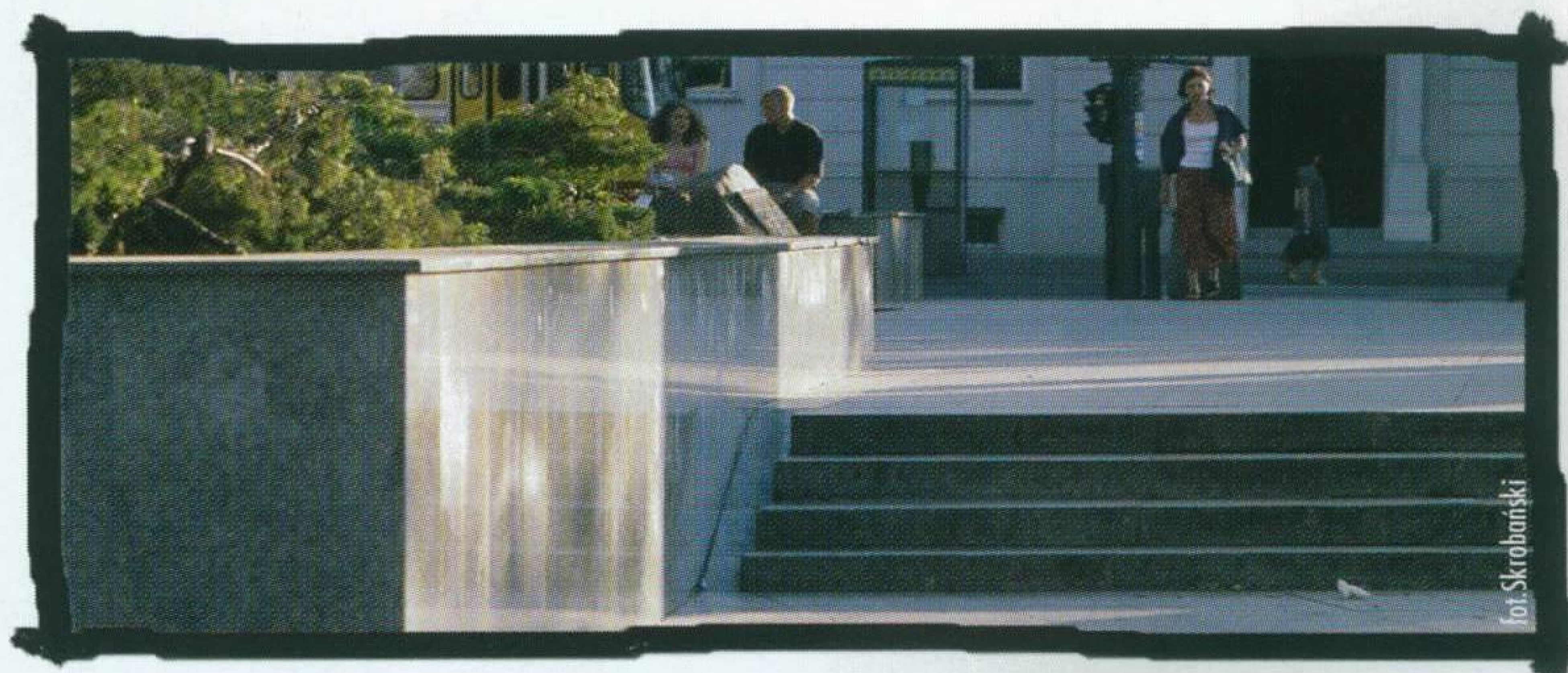
Już od 13 lat...




fot.Skrobański

Warszawa - Plac Trzech Krzyży - Pomnik Vincentego Witosa. Każdy deskorolkowiec z Warszawy wie jak tam trafić i wie co może tam znaleźć. Jednak nie każdy wie, że jest to miejscówka która jako z nielicznych może pochwalić się ogromną deskorolkową historią. To tam właśnie stawiali swoje pierwsze kroki polscy deskorolkowcy aż 13 lat temu !!! Przez te lata była ona raz miej raz bardziej chętniej odwiedzana, często będąc w cieniu KC, Capitolu czy Grobu Nieznanego Żołnierza. Jednak zawsze powracano tu by na nowo odkrywać zalety tego miejsca. Tak też jest w chwili obecnej kiedy w Warszawie po zburzeniu Capitolu i zakazie jazdy pod Grobem, Witos na nowo jest tłumnie odwiedzany przez deskorolkowców.


fot.Skrobański


fot.Skrobański



info/[alpha]

31-03#76

WITO

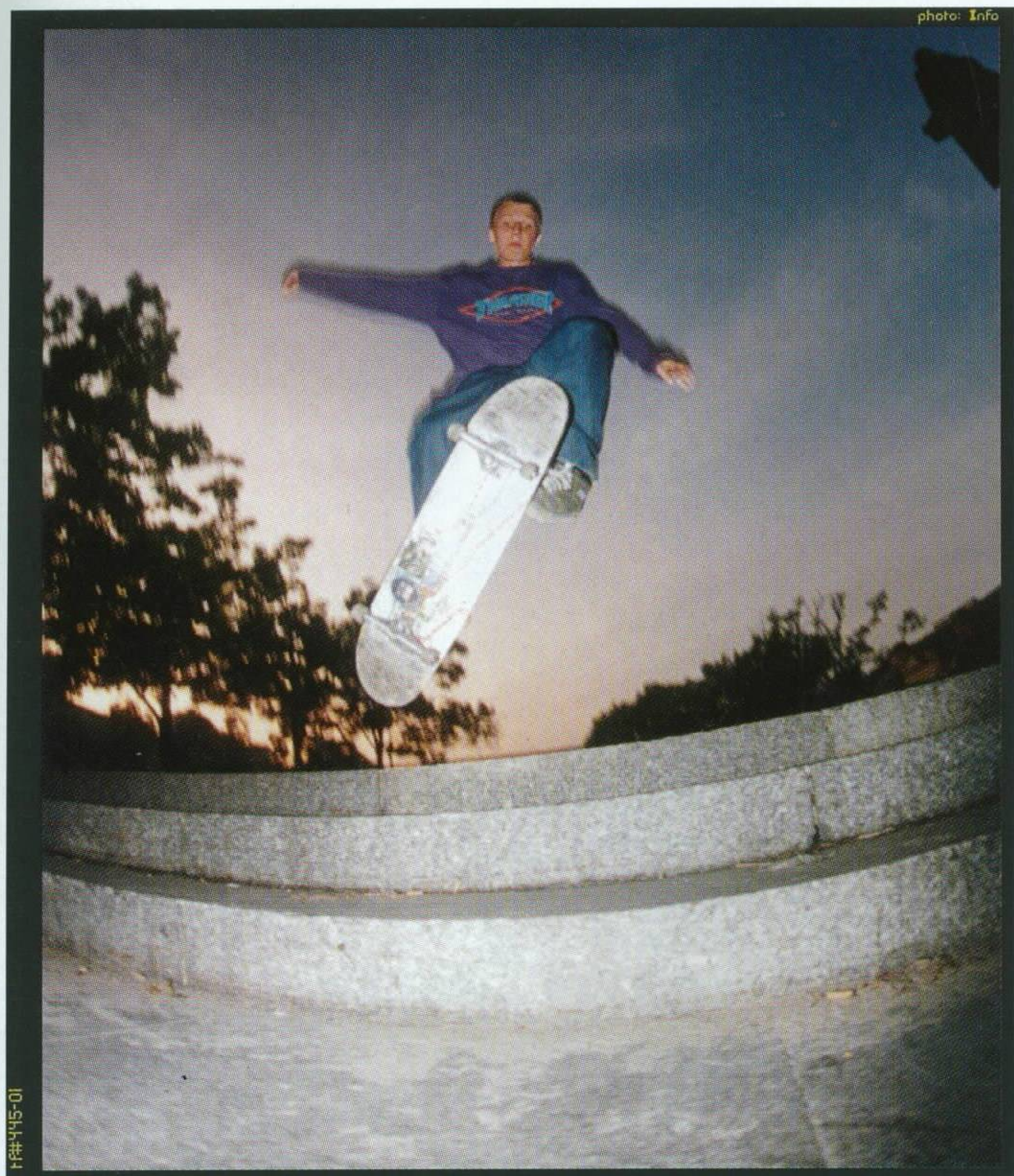
Marcin Majewski

[indy grab - fot.RafalWielgus.com]

„Witos" mimo że Wincenty Witos miał nie wiele wspólnego z skateboardingiem to jednak możemy mu zawdzięczać fakt iż pomnik jest doskonałym miejscem do uprawiania tego sportu. Dzięki Witu

WITOS DAWNIEJ...

Pod WITOSEM jeździ się niemalże od kiedy istnieje SKATEBOARDING w Polsce (1989). Z mojego śledztwa reporterskiego, wynika że takim nie oficjalnie pierwszym deskorolkowcem z pod WITOSA jest PRZEMEK ROBACZEWSKI. Stało się tak, po prostu dlatego, że Przemek mieszka tuż koło pomnika. Kiedy ja zaczynałem jeździć na ulicy przed domem, tak on miał to szczęście że jego „przed domem" jest właśnie WITOS. Swoją drogą, WITOS jest miejscówką w centrum i ciężko jest go nie zauważyć i nie docenić. Szybko zaczęli się tam zjeżdżać inni deskorolkowcy, którzy jeździli na pobliskim KC. Wszystko kręciło się nieopodal jedynego SKATESHOPU jakim była SMOLNA. Stąd jest .wszystkim blisko, gdzie byś nie mieszkał.



Robert Maksimczyk

[frontside kickflip - fot. RafalWielgus.com]

O ile dobrze pamiętam pierwszy raz pod Witosa przyjechałem na tajwańskiej deskorolce w 1989. Właśnie tam po raz pierwszy zobaczyłem chłopaków, którzy potrafili skakać ollie, robić kick-flipa, skakać z murków z grabem. Dla mnie był to moment przełomowy, przestałem rozgniatać ślimaki na asfalcie i zacząłem rozwijać się w prawidłowym kierunku. Pomnik Witosa to moja ulubiona miejscówka – idealna nawierzchnia, różne długości schodów, murki do grinda i slida, betonowe kosze na śmieci. Murki i schodki zawsze zastępowały ławki, dlatego też Witos to również doskonałe miejsce spotkań towarzyskich. Spośród innych ważnych miejsc Warszawy początku lat '90 (KC, Capitol, DC) darzę to miejsce największym sentymentem. Jedyny minus to duży ruch w dni powszednie, ciągłe awantury z ulicznymi kwiaciarzami oraz ryzyko, że po nieudanym tricku deska wpadnie pod samochód.

Marcin Brzuchalski

[b/s nosegrind - fot. RafalWielgus.com]



Deskorolkowców w tych czasach nie było wielu, bo jak wspomniałem były to początki. Jeździli tam PLASTEK, RAFAL WIELGUS, BOREK, PEREZ, KACPER, DOUGLAS, AREK STEPIEN, KRUGER, MAŁY i jeszcze kilku innych, którzy byli wówczas najlepsi. Wysokie murki były raczej nietykane, jeździło się głównie na krawężnikach. Ale WITOS to przede wszystkim schody i nie myślcie sobie, że już wtedy z nich nie korzystano. Przeciwnie, z opowiadań RAFALA WIELGUSA dowiedziałem się o trikach PLASTKA z SIÓDEMKI: NOLLIE, NOLLIE TAIL GRAB, OLLIE MUTE I SET. To były czasy GRABÓW i desek RYB. W 1993 roku nastała era zupełnie odwrotna, czyli wąskie deski, małe kółka, szerokie spodnie. Z tego okresu mogę wymienić trik ROBSONA z CZWÓRKI: SWICH F/S 360, oraz PEREZA z TROJKI: SWICH DOUBLE F/S FLIP. To były dwa, takie myślę dosyć ciekawe, a tak w ogóle było ich mnóstwo, łącznie z całą gamą modnych wówczas PRESUR-ów. Wtedy również WITOS był taką główną miejscówką w WARSZAWIE. Pisze o tym ponieważ kiedy w 1994 na dobre nastały czasy CAPITOLU, pomnik był odwiedzany tylko sporadycznie. Jednak teraz powrócił, przeczytacie o tym w: WITOS OBECNIE




W



Kuba Truszczyński

[nollie kickflip - fot.perzyna]

WITOS OBECNIE...

O murkach, schodach i ich wysokościach nie będę się rozpisywał, my mamy zdjęcia a wy oczy. Myślę, że Witos jest na tyle znany, że większość mniej więcej się orientuje co i jak. Sam Witos prawie w ogóle się nie zmienił, był mały remont, ale naprawdę nie zauważalna jest różnica przed i po. Za to zmieniła się przestrzeń dookoła pomnika. Powstał SHERATON HOTEL, wyremontowano parę budynków w pobliżu. Miejscówka leży w centrum, ale mimo to jest w miarę bezpiecznie, zbyt dużo ludzi kręci się dookoła, są kamery policyjne i postój taxówek tuż przy pomniku. W porównaniu do kiedyś jest podobnie, bo tak naprawdę nigdy nie było tu niebezpiecznie, spięcia mogą się zdarzyć wszędzie, w końcu to duże miasto i trzeba się z tym liczyć. Ostatnio np. mieliśmy pewną przygodę ale myślę że wszystko wraca do normy, nikt nie lubi takich akcji i nikomu ich nie życzę. WITOS po zniszczeniu CAPITOLU, stał się, można powiedzieć taką główną miejscówką w Warszawie. To miejsce ma w sobie to „cos" pod względem deskorolkowym, robi wrażenie, dużo marmuru, dużo opcji. Do tej pory zrobił wrażenie na chłopakach z TOUR-u 411, THE FIRM, NEW DEAL, CLICHE, POPULAR, TOUR KINGPIN. Jest to znany temat, ale miło jest pomyśleć, że WITOS gościł takich ludzi, był na filmach amerykańskich, w SLAP-ie, TRANS WORLD-dzie i niemieckim piśmie SKATEBOARD. Każdemu się podobał, chociaż jak do wszystkiego można się przyczepić. Na pewno brakuje murków średniej wysokości. Wiadomo również, że jak każde inne miejsce może się znudzić i można mieć go dosyć. Muszę jednak przyznać że w końcu zawsze tam wracamy. Pod WITOSEM jest zawsze stała ekipa, nie będę wszystkich wymieniał bo jest to zbyt wiele osób. Osoby te trochę się zmieniły i zmieniają, już nie jeżdżą ci starsi, jest dużo młodych, nowych utalentowanych koleżków. Jednak możecie być pewni, że zawsze tam kogoś spotkacie. To pismo deskorolkowe więc wspomnę o, moim zdaniem najciekawszej sprawie, czyli trikach zrobionych z siedmiu schodów i na murku przy czterech. Ze schodów mogę na pewno wymienić: NOLLIE F/S BIG SPIN SHOVIT ANDI LUGER, SWICH FRONSIDE VERIAL HEELFLIP SEBI VELLRATH, NOLLIE HEELFLIP BENIAMIN, NOLLIE FLIP KUBA, HALFCAB 360 TOMEK KOTRYCH, NOLLIE B/S GUTEK, FAKIE SHOVIT KRZYS POSKROBKO, F/S VERIAL GACEK, SWICH FLIP, SWICH F/S FLIP, SWICH F/S 360 RODRIGO TX, INVARD HEELFLIP RAY BARBIE, SWICH F/S HEELFLIP, NOLLIE F/S HEELFLIP JANI LATALIA i naprawdę jeszcze wiele innych. Jeden tylko trik chciałem wymienić osobno, a jest nim 360 FLIP. Osobno ponieważ nie wątpliwie trudno jest zrobić 360-tke z większych schodów, a pod WITOSEM jest to już swojego rodzaju mitem. Do tej pory, z tego co ja wiem, udało się to dwóm osobom. Pierwszym był PRZEMEK ROBACZEWSKI i było to w 1994, dosyć imponujące. Druga osoba to ZBYSIU, który nie wątpliwie zaskoczył wszystkich tym trikiem, wielki podziw dla zioma. Co do murka przy CZTERECH, to w pierwszej kolejności wymieniłbym: NOSESLIDE NOLLIE HEELFLIP OUT RODRIGO TX, NOLLIE B/S TAILSLIDE GUTEK, TAILSLIDE STIKORAMA, B/S 50-50 do końca murka TOMEK KOTRYCH. Resztę artykułu chciałbym poświęcić kilku osobom którzy jeżdżą lub jeździły pod WITOSEM, tak by mogli się krótko wypowiedzieć dlaczego lubią to miejsce. POZDRAWIAM.



Michał Zabielski

[b/s five-0 - fot.perzyna]

Witos to w miarę uniwersalna miejscówka, są wysokie murki i schody od 3 do 7. Problem w tym, że nie jest wystarczająco dużo miejsca i często jeżdżący wpadają na siebie co trochę rozprasza. Poza tym to jedyna stara miejscówka w Warszawie gdzie nadal można jeździć.

Tomek Kotrych

[b/s tailslide - fot.perzyna]

Witos może nie jest moją wymarzoną miejscówką, ale lubię na niej jeździć pod wieloma względami. Jednym z nich jest to że zawsze ktoś tam jest i raczej nie zdarzyło mi się jeszcze żebym jeździł tam samemu (a niezbyt to lubię), po drugie przychodzi tam stała ekipa, która odpowiada mi jako ziomki na deskę. Dodatkowo WITOS, położony jest blisko mojej pracy-DSK SKATESHOP, co ułatwia mi drogę na spot. Witos jest dobrą miejscówką jeżeli chodzi o schody i marmur, jeżeli ktoś je lubi to zapraszam.

[5x24 [beta]

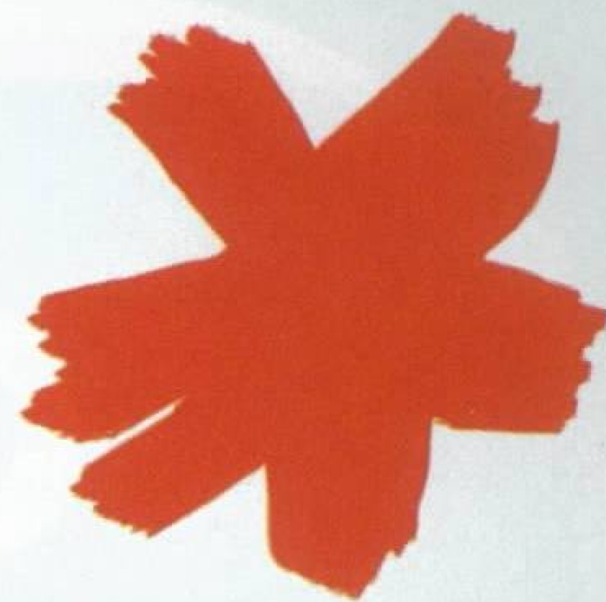


Przemek Robaczewski

[ollie setbone - fot.skóra]



Jest to jedno z ciekawszych miejsc w Warszawie, schodki od 1 do 7, mureczki, a wszystko wykonane z wszechobecnego marmuru. Trudno się nie zajarać taką miejscówką. Niestety brakuje tu poręczy ale nie można mieć wszystkiego. Policja i Straż Miejska raczej przymykają oko jak przejeżdżają obok „Witosa", chociaż zdarzają się służbiści, którym ten sport przeszkadza, ale generalnie mamy tu spokój. Co prawda jeśli jeździ jednocześnie więcej niż 20 osób to robi się trochę ciasno. Mimo wszystko bardzo lubię tu jeździć i zapraszam wszystkich chętnych, którzy jeszcze nie odwiedzali tego miejsca.

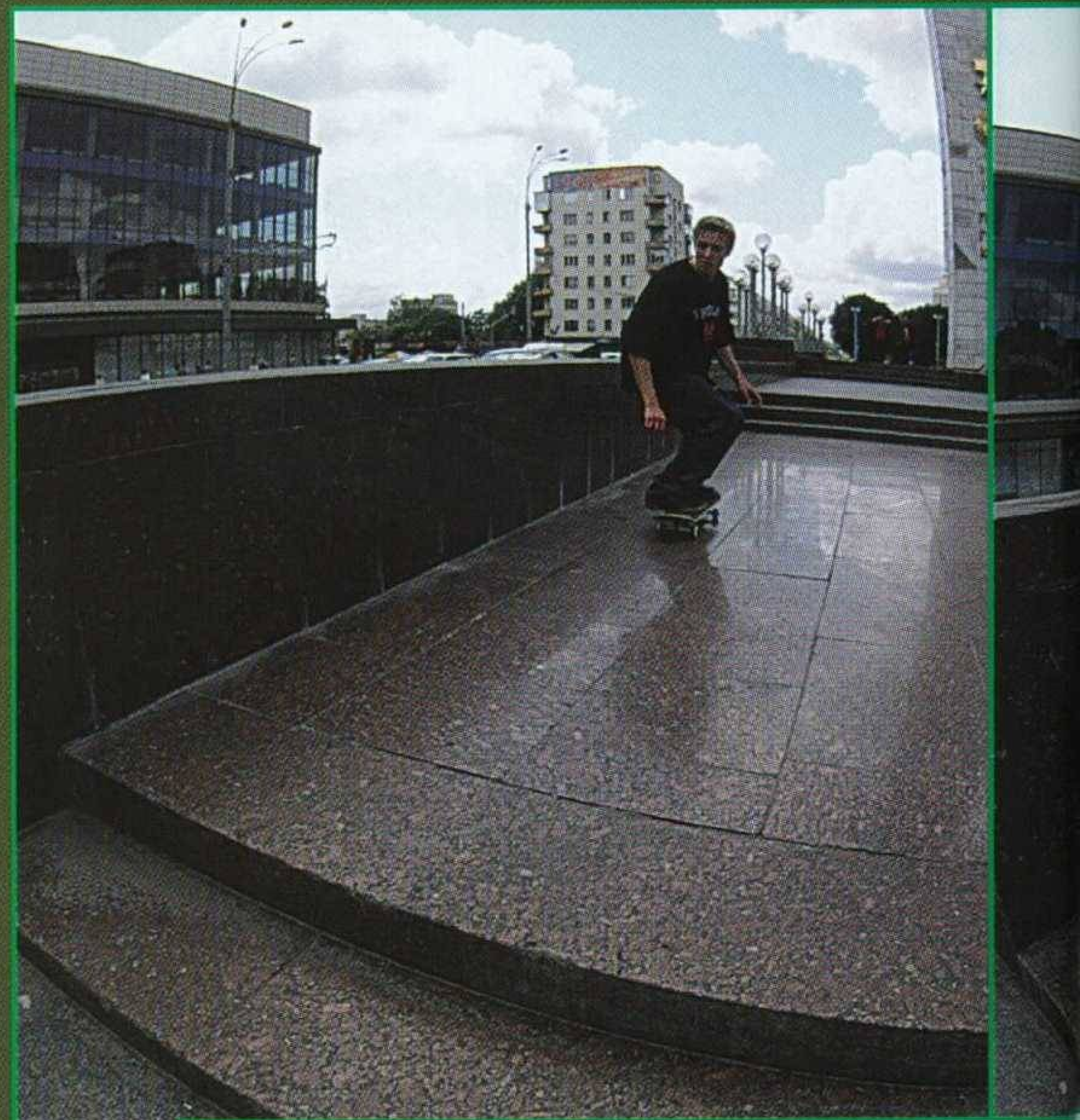


Michał Majewski

[frontside halfcab frontside noseslide - fot.perzyna]

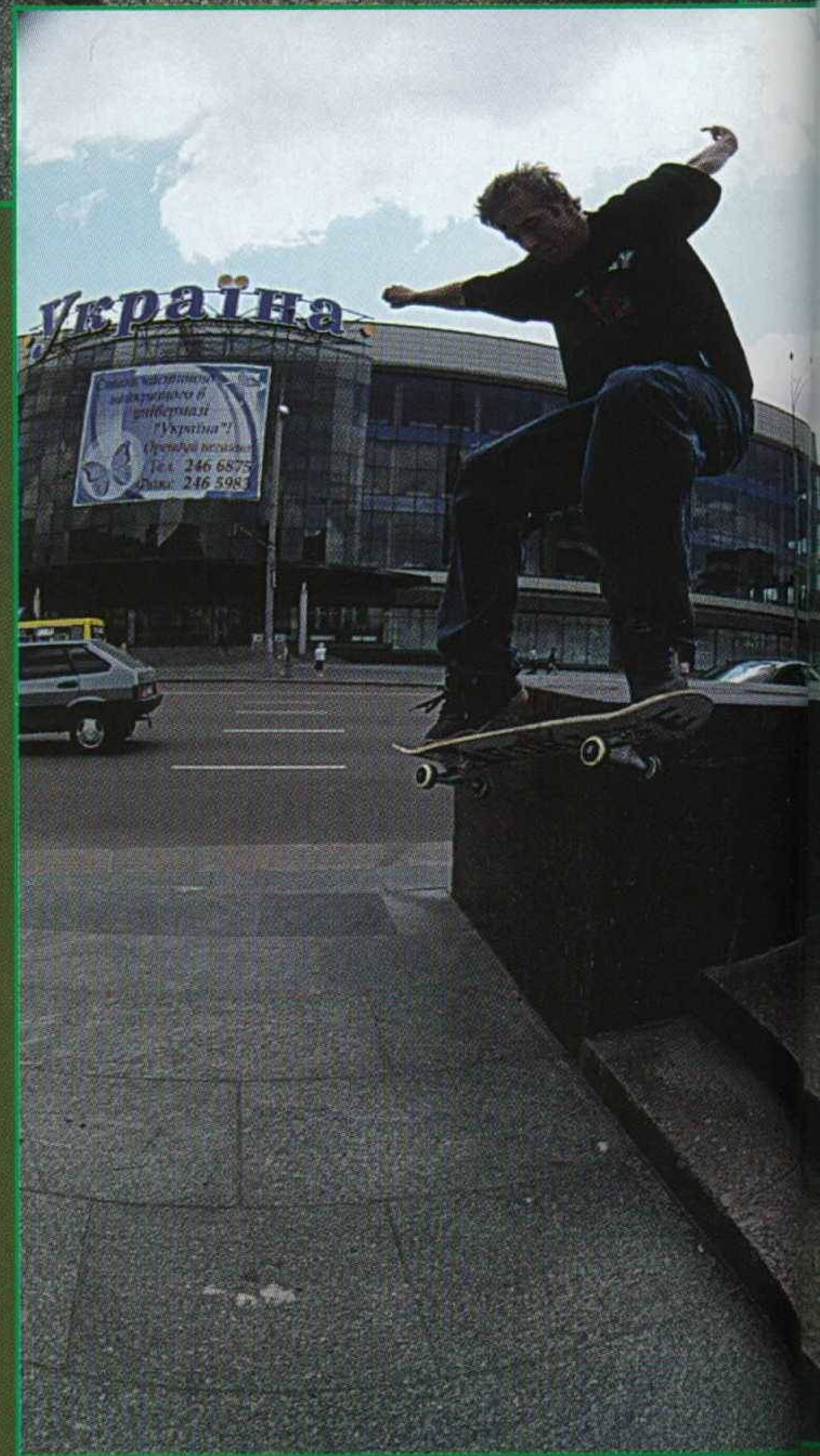
Miejscówka wyborna dla lubiących schody. Plusy to ich ilość od 3 do 7 i różnorodność wykorzystania. Minusy to mało miejsca i bliskość ulicy przez co po miejscówce cały czas chodzą ludzie a to nierzadko powoduje awantury. Poza tym brakuje murków na których można się uczyć trików a te które są mogłyby być niższe. Mimo wszystko dobrze że jest i nie ma co narzekać. Jest marmur to jest dobrze. Dodatkowym walorem jest to że Vitos jest w samym centrum przez co jest blisko do sklepu, jedzenia czy nawet łazienki w Sheratonie który jest naprzeciwko.

Gdzie wyjechać na deskę ?



Swoje wyjazdy planuję dokładnie, bo ile kasy bym nie miał, fundusze zawsze są ograniczone, dlatego zastanawiam się gdzie w pierwszej kolejności chciałbym pojechać i na co mnie stać. Dlatego założeniem tego artykułu jest udzielenie kilku rad, informacji i przekazanie pomysłów na wyjazdy zawsze po kosztach. Oczywiście przedstawione hotele i ceny są podane na dzień dzisiejszy, ale myślę, że jeśli nawet zmienią się, to nieznacznie. Możecie pomyśleć, że takie informacje może znaleźć prawie każdy poprzez internet i ja się z wami zgodzę, jednak nie ma to jak usłyszeć opinie od osoby postronnej, która już tam była i która co najważniejsze była tam by pojeździć na desce. W naszym spisie nie przedstawiamy Polskich miast, ponieważ temat jest znany. Zaczniemy od naszych najbliższych sąsiadów, na początek może Czechy i miasto:

tekst: J.Perzyna



PRAGA:

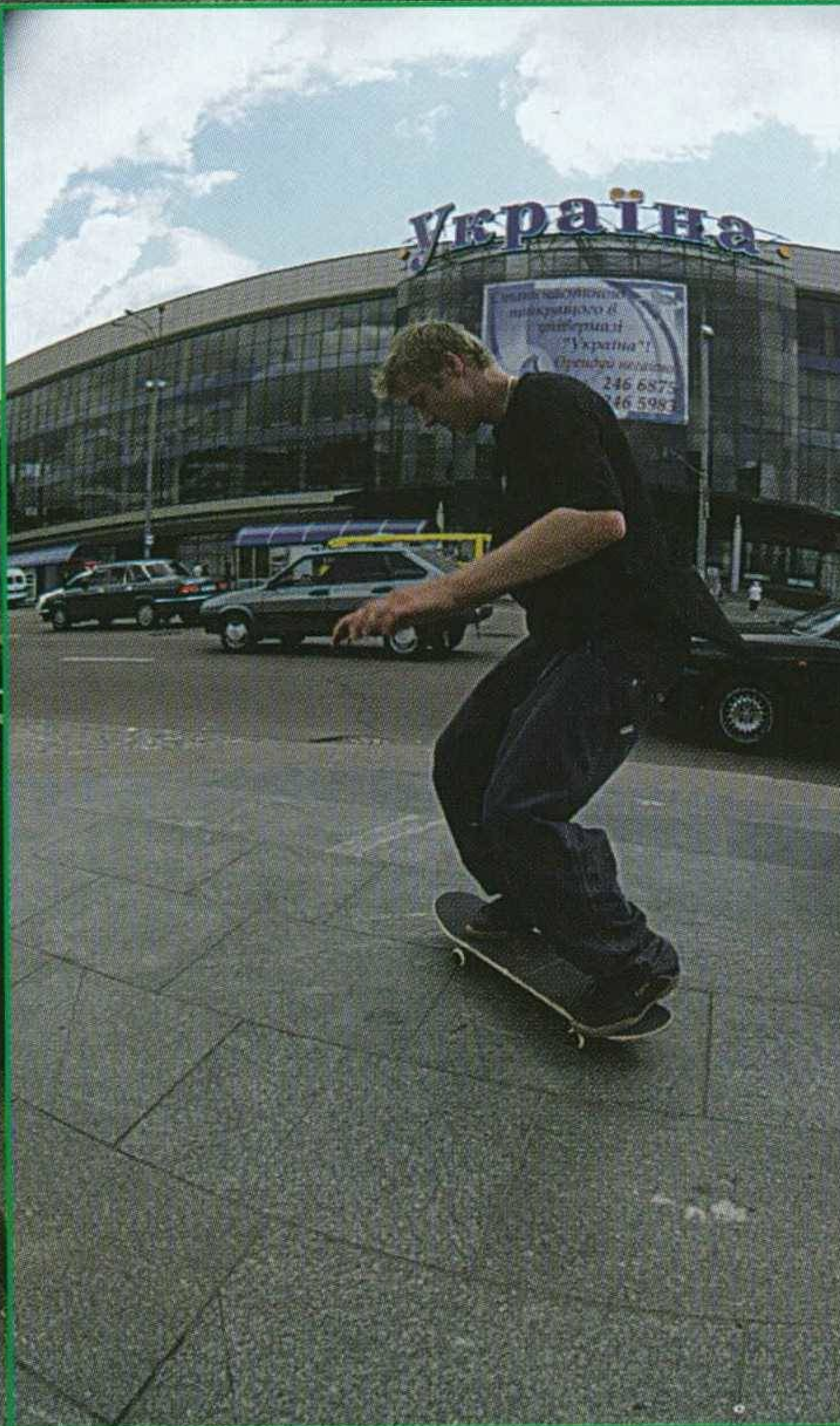
Do Pragi jedzie się od 10 do 12 godzin z Warszawy, pociągiem i mniej więcej tyle samo autokarem. Przejazd może być bezpośredni lub z przesiadką w przypadku pociągu. Ten z przesiadką wychodzi taniej, jednak sprawia, jak wiadomo, więcej kłopotu. Należy wykupić bilet do granicy, tam wysiąść i kupić bilet dalej, wsiąść do drugiego pociągu lub zdążyć z powrotem do tego którym przyjechaliśmy. Jest w tym sporo kombinowania, dlatego nie polecam tej opcji, chyba, że ktoś rzeczywiście musi. Bilet normalny, bezpośredni do Pragi i z powrotem kosztuje 240 zł. Opłaca się kupować w dwie strony od razu ponieważ oszczędzamy jakieś 20 zł, jednak nie zawsze jest to nam na rękę, jeśli np. zdecydujemy zostać dłużej. Przejazd autokarem kosztuje mniej więcej tyle samo, a ja znalazłem nawet taniej, 180 zł w obydwie strony oferuje firma: "Pekaesbus" - http://www.pekaesbus.com.pl/. Jak kto woli, autokarem lub pociągiem, jednak nie polecam samochodem. Bez samochodu nie martwimy się o nic, że nam go ukradną, że się zepsuje, że źle zaparkujemy i dostaniemy mandat. Po Pradze doskonale porusza się metrem lub tramwajami i wierzcie mi, że na desce, zupełnie nie świadomie zwiedzicie więcej i zobaczycie rzeczy których byście nie widzieli z okna samochodu. Kiedy już będziecie na miejscu trzeba znaleźć lokum do spania, rzecz jasna. Najtaniej, co nie oznacza, że najgorzej, jest znaleźć noclegi w akademikach, schroniskach lub tanich hotelach. My zazwyczaj nocowaliśmy w schronisku "Strahov-ESTEC" na ulicy Vanickova 5 na terenie miasteczka akademickiego. Jednak mimo ze tzw. "STRAHOV" jest w centrum Pragi jego położenie i dojazd sprawiają wrażenie oddalonego od miasta. Dlatego znaleźliśmy inne miejsce, które znajduje się niedaleko najlepszych miejscówek w mieście, hotel na ulicy Hastalska przy moście Stefanikuv. Niestety nie znamy dokładnie numeru i nazwy hotelu. Na pocieszenie podajemy adres strony z mapą Pragi, gdzie jak powiększysz mapę, rysunek zamienia się na zdjęcie satelitarne ulic : www.mapy.atlas.cz Cena za dobę w takim schronisku lub hotelu to ok. 45 zł. Większość osób wyjeżdża do Pragi w czasie zawodów "Mystic Cup". Jest to zajebista impreza która odbywa się co roku w lato, już od dziesięciu lat. Zjeżdżają się tam ludzie z całej europy i profesjonaliści z USA. Jednak Praga słynie nie tylko z zawodów, lecz jak dla mnie przede wszystkim z miejscówki "Stalin" (LETENSKE SADY).



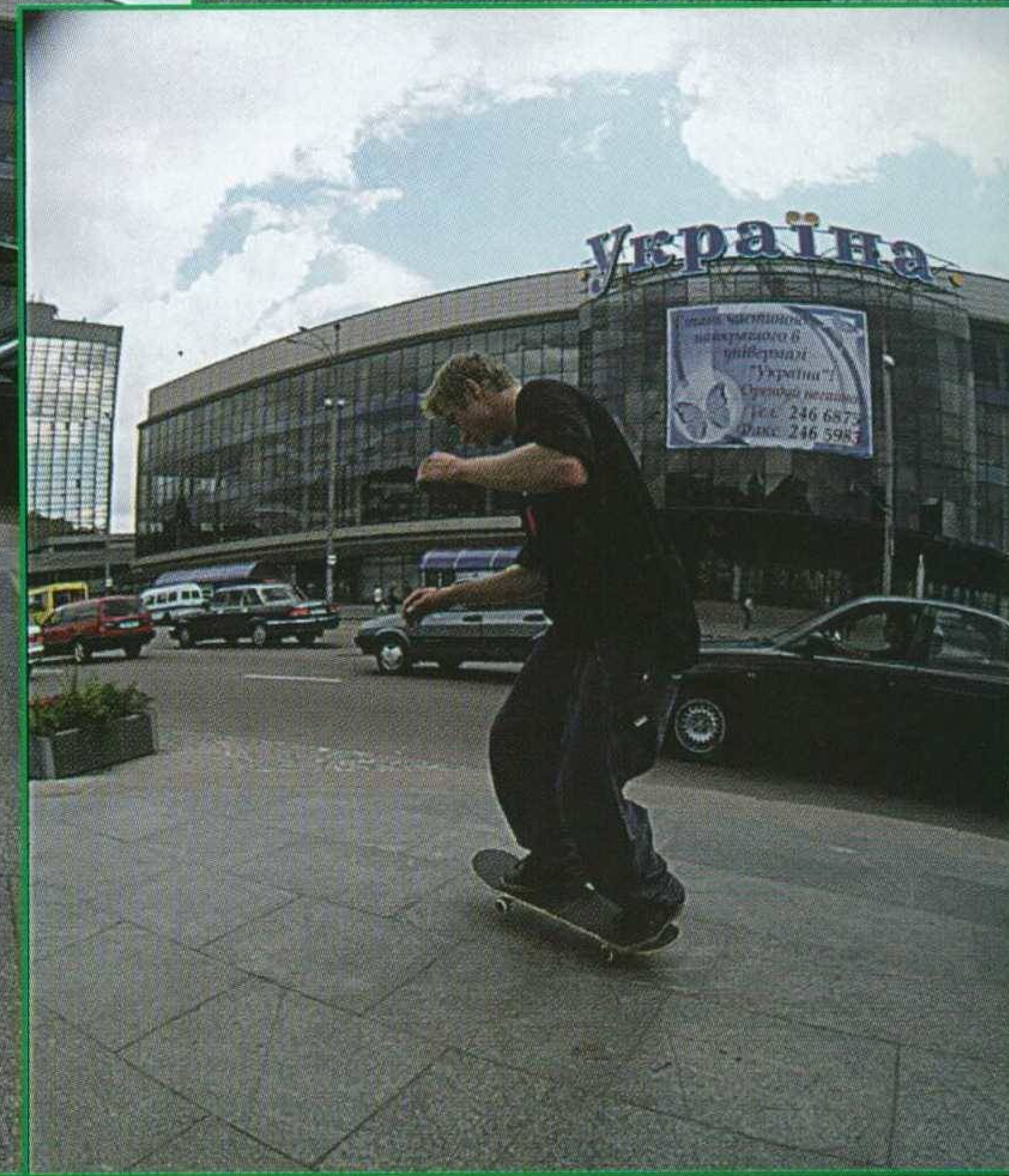


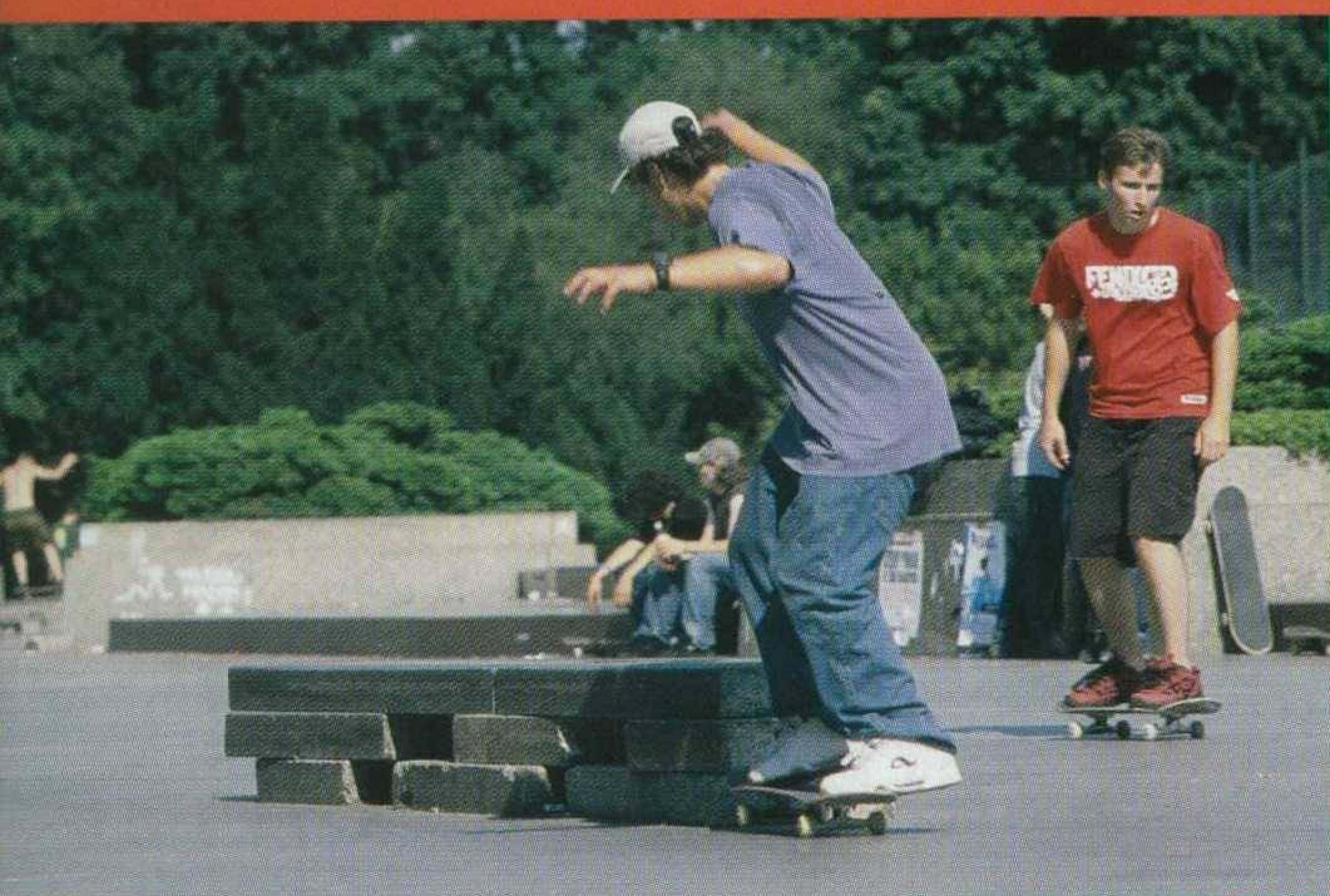


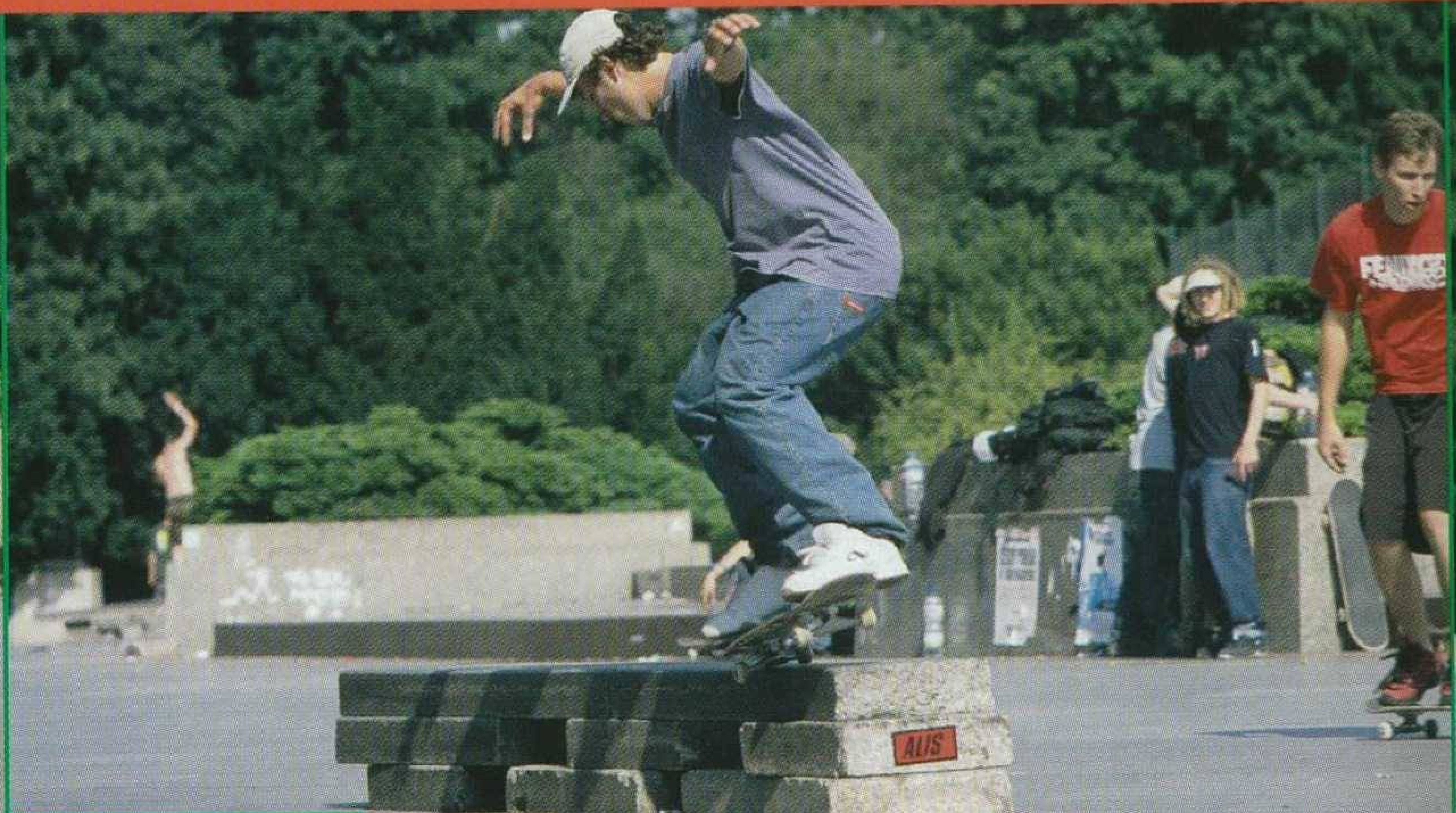




Tomek Kotrych - noseslide - Kijów Ukraina - fot.Perzyna









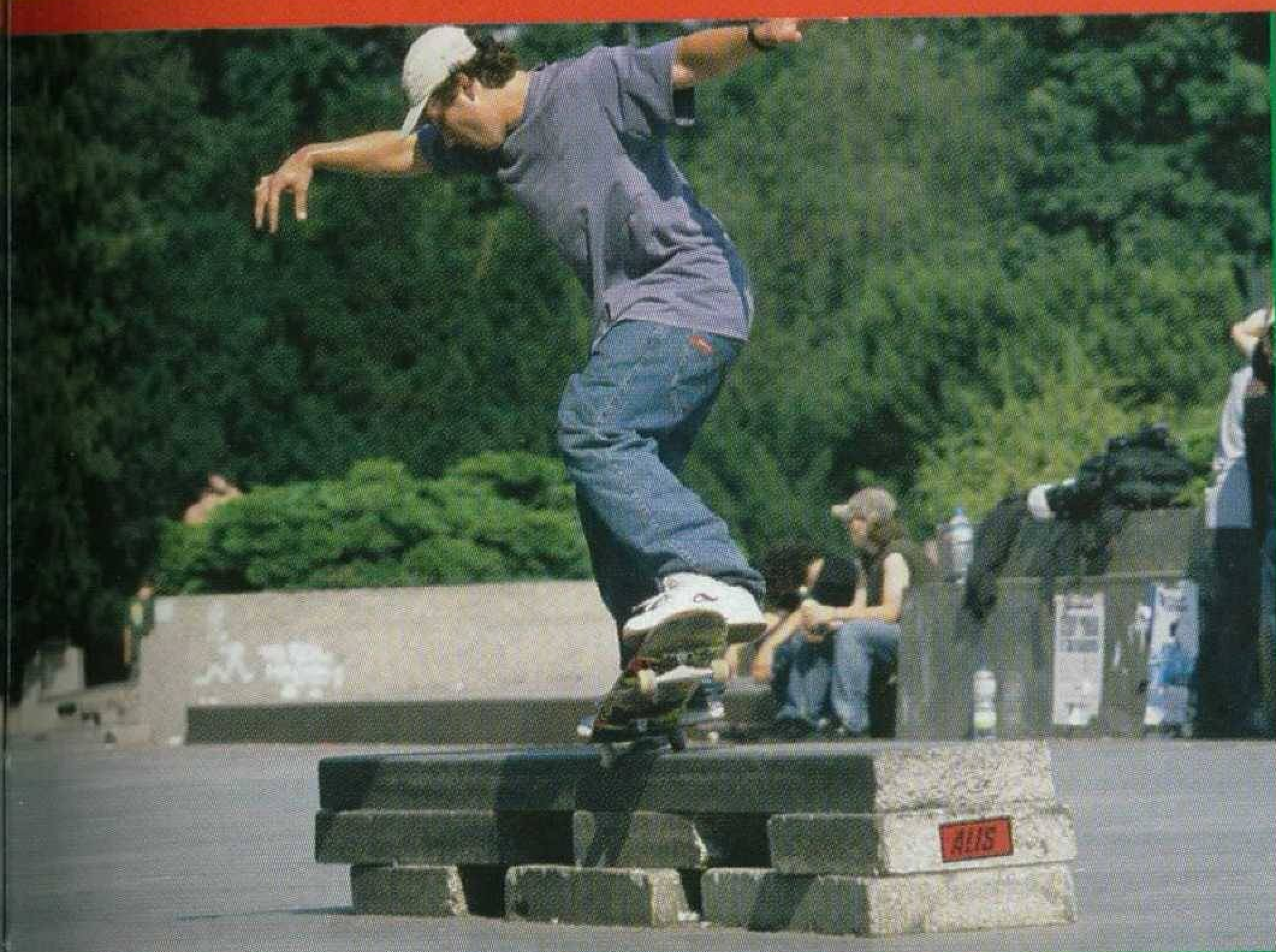


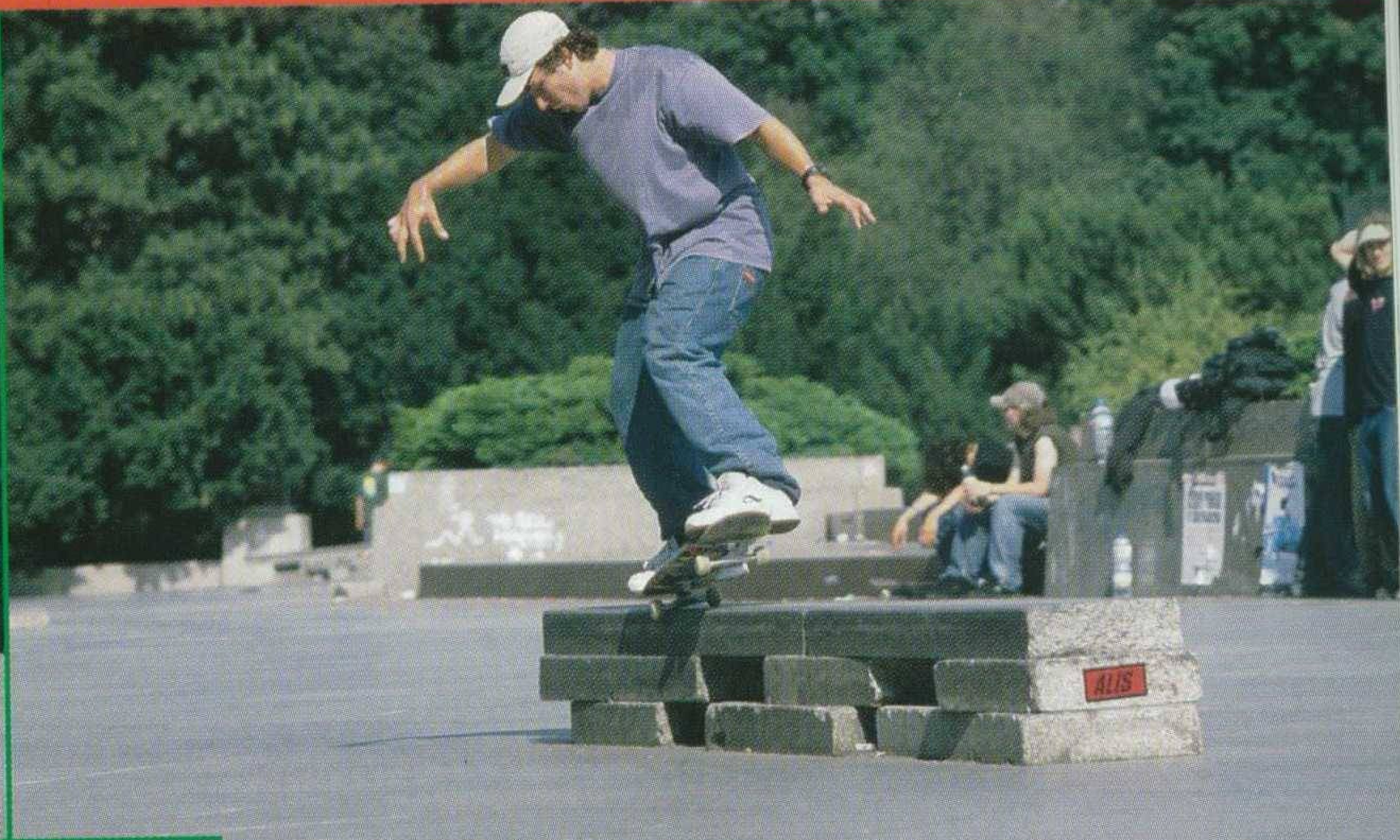
Gdzie wyjechać na deskę ?

Na pewno słyszeliście wiele o tym miejscu i widzieliście je na filmach. Nie będę się rozpisywał na jego temat, bo można by zrobić o tym osobny artykuł. Polecę wam za to jeszcze dwie ciekawe miejscówki, a mianowicie: operę (ul.Narodni przy moście Legii) i Hotel intercontinental. Znajdziecie tam marmurowe ławeczki, sporo przestrzeni i schodki, niestety tutaj w odróżnieniu od Stalina, ochrona i policja często wyganiają. Każdy kto lubi wieczorem pobawić się w klubach, będzie miał gdzie. Zawsze sporą ekipą wybieramy się na tamtejsze imprezy i zawsze dobrze się bawimy. Praga to piękne miasto i każdy kto je odwiedził mówi o jej niepowtarzalnym klimacie. Bardzo polecam taki wyjazd, szczególnie, że jeden tydzień przy oszczędnych wydatkach może was w całości kosztować ok. 800 zł.

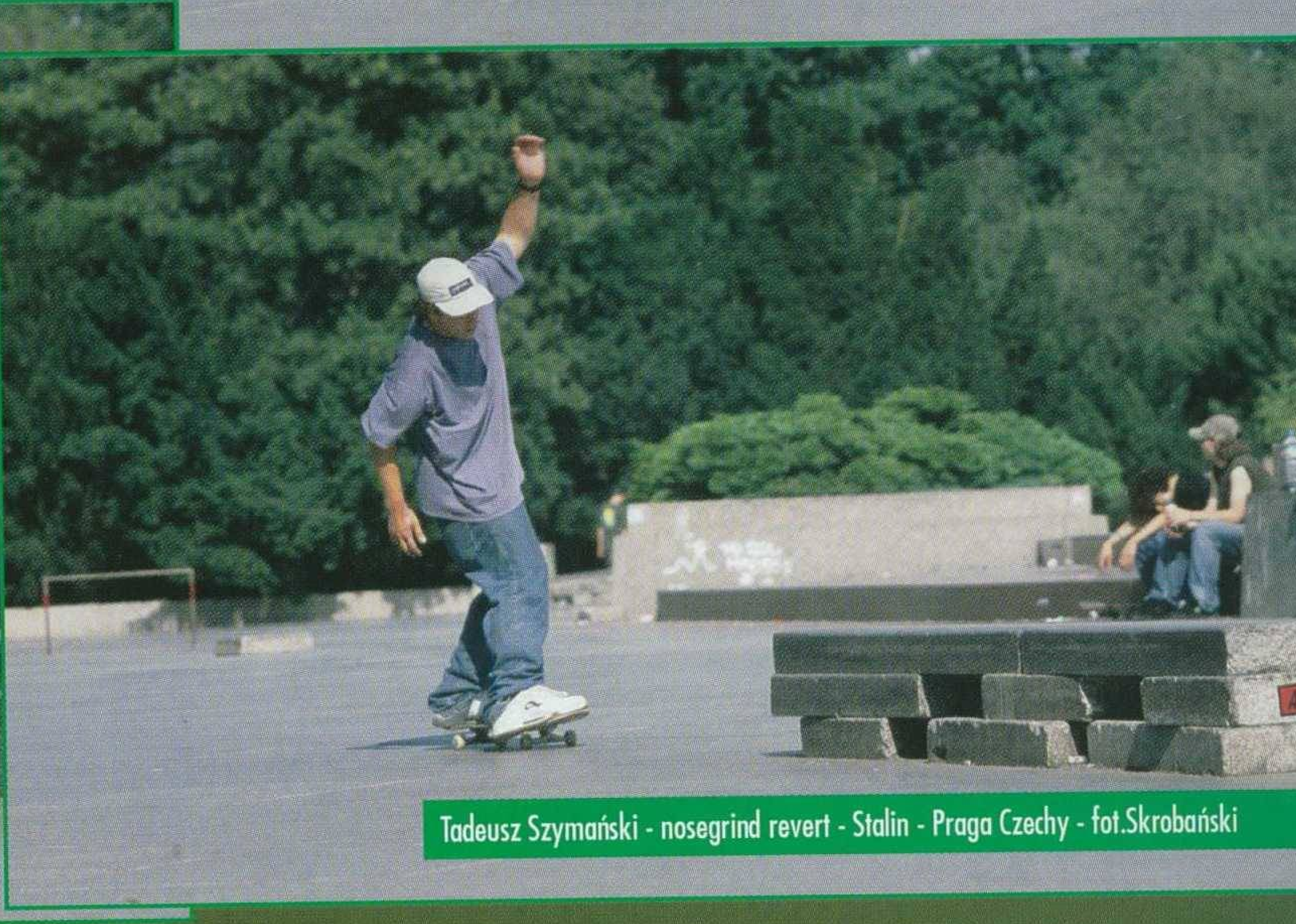
KIJÓW:

Można było się tego spodziewać, od dawna zastanawialiśmy się, i zarazem byliśmy pewni, iż w państwach byłego ZSRR muszą być kozak miejscówki. Marmury i place po pomnikach jakiś zjebanych przywódcach. Potwierdziło się to wszystko, kiedy jeden z naszych znajomych przypadkiem znalazł się w Kijowie na Ukrainie. Natychmiast zorganizował tam wyjazd deskorolkowy. Do tej pory było już ich kilka i wszystkie udane. Trudno się dziwić, MAIDAN (stacja









Tadeusz Szymański - nosegrind revert - Stalin - Praga Czechy - fot.Skrobański

metra o tej samej nazwie), główna miejscówka w centrum miasta to miejsce które zaliczyłbym do jednych z najlepszych w EUROPIE, po prostu nie jest jeszcze dobrze rozreklamowane. Gwarantuję, jeśli się tam znajdziecie, będziecie w szoku, to tylko kwestia czasu kiedy będą zjeżdżać się tam deskorolkowcy z całego świata. Ludzie na Ukrainie są bardzo gościnni, a Kijów to piękne miasto pełne zabytków. Życie tam jest bardzo tanie, jedzenie oraz wódka, jak się domyślacie, już zupełnie. Jeśli chodzi o nocleg, to nie polecam w tanich hotelach, ceny takich myślę normalnych wynoszą od 100 zł za dobę. Jedynym minusem może być sam dojazd. Droga samochodem przez wsie i pustkowia nie jest przyjemna i obiecująca. Pociąg, najlepiej i bezpieczniej sypialny, czyli kuszetka kosztowałaby was około 400 zł w obie strony. Niestety w przypadku samochodu i pociągu nieprzyjemny i bardzo długi jest postój na granicy. Uniknąć tego można by jedynie lecąc samolotem, jedyne półtorej godziny, ale niestety za cenę 1000 zł w obie strony. Odległość z Warszawy do Kijowa to około 550 km. Deskorolka w Kijowie dopiero się rozwija ale za to w szybkim tempie. Miłego pobytu i uwaga na mafie, haha, znowu ściema.

BERLIN:

Berlin jest w miarę osiągalną wyprawą ze względu na niedużą odległość: ok. 500 km z Warszawy, tj. 100 km od granicy z Polską. Jedzie się tam ok. 6 godzin. Pociąg w obie strony bez ulgi kosztował by was ok. 300,- zł. Jedzenie kosztuje tyle co w innych krajach, w których obowiązuje waluta EURO, czyli dosyć sporo. Nocleg w schronisku za dobę to wydatek rzędu od 14 do 22 EURO. Posiadam trzy adresy do takich schronisk z niezłej strony o Berlinie: www.poloniaberlin.de. Pierwsze schronisko: "JH Berlin International", Kluckstr 3, tel.030/2611097, drugie to "JH Berlin Ernst Reuter" Hermsdorfer Damm 48/50, tel 030/4045972, trzecie natomiast :"JGH Berlin Am Wannsee", Badeweg 1, tel. 030/8035908. W Berlinie jest sporo miejscówek, ale jak w każdym mieście jest jedna główna na której wszyscy się spotykają. Znajduje się ona przy filharmonii na ulicy: Potsdamer. Jeżeli to wam nie wystarczy, chociaż jest to dobra miejscówka, zapytajcie jakiegoś deskorolkowca o inne miejsca. Nasza deskorolkowa solidarność się przydaje, na pewno chłopaki wskażą kilka interesujących pozycji na mapie. Miłego pobytu. AUŁWIDERZEJN.

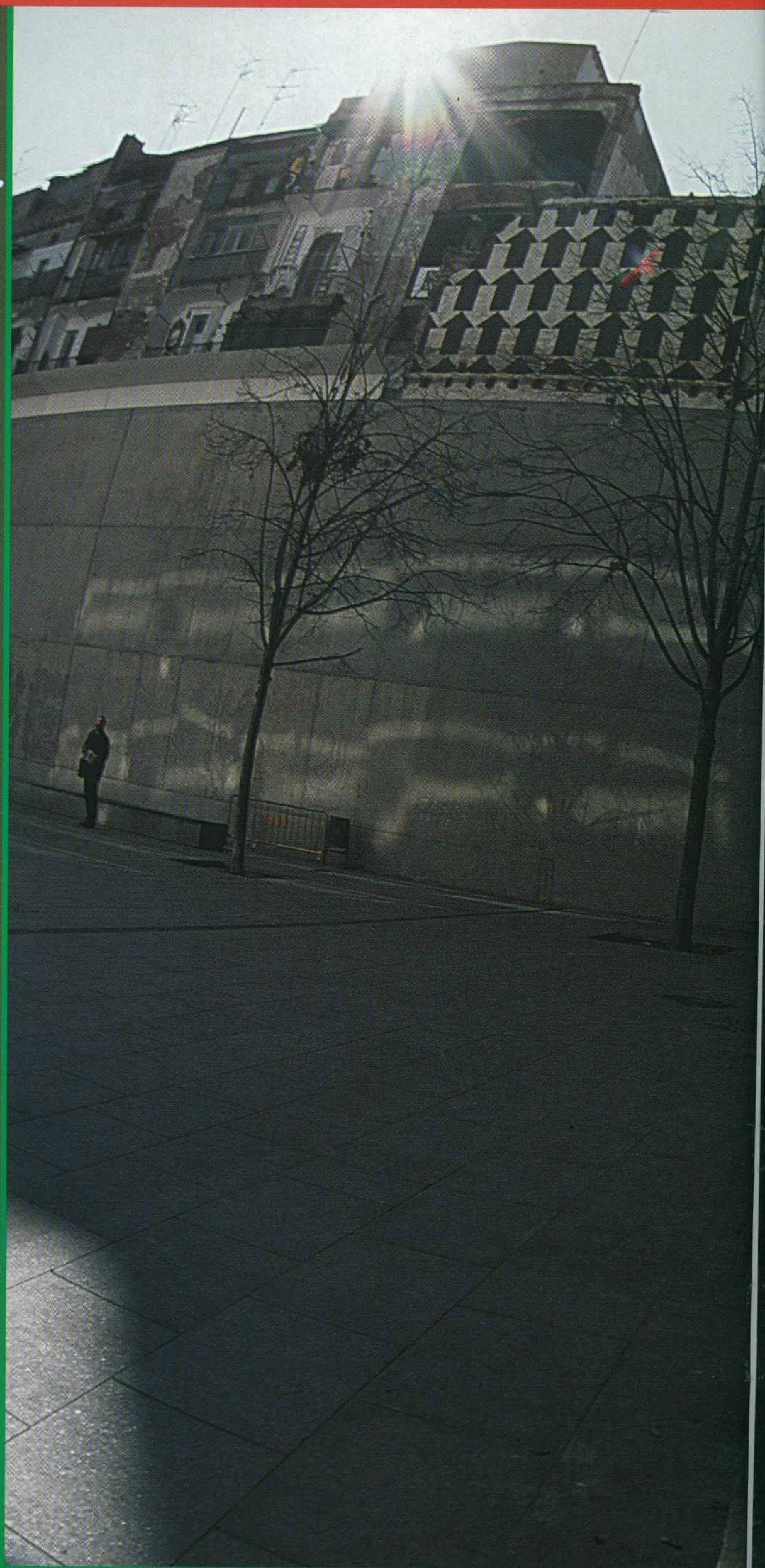
PARYŻ:

Hiszpanie i Francuzi o których teraz mowa, prezentują najwyższy poziom deskorolki w europie. Bo kto z nas nie zna: J.B.Gilett, Stefan Larance, J.J.Rouse i jeszcze wielu innych. Do Paryża można jechać chociażby po to, by zobaczyć wielu z nich w akcji na żywo. Bez wątpienia również, Paryż posiada wiele miejscówek, które nie raz mogliście oglądać na, między innymi, wielu amerykańskich filmach deskorolkowych. Są to: "BERCY" i "LE DOM". Jeśli nie możecie znaleźć tych miejsc, to udajcie się do skateshopu "STREET MACHINE", na ulicy: 6 Rue Bailleur, z mapą po wskazówki. Paryż sam w sobie (chyba nie muszę wam reklamować) jest pięknym miastem. Jeśli chodzi o dojazd to polecałbym autokar: ok. 370,- w obie strony oczywiście. Dobrze jest pojechać samochodem, odległość z Warszawy to ok. 1100 km. Dla bogatszych podaje cenę biletu lotniczego, który nie wychodzi tak dużo jakbyście się spodziewali, bo tylko: 600 zł www.atkompas.com.pl Właściwie jeżeli jesteśmy przy funduszach to niestety musze dodać, że Paryż jest bardzo drogi. Jedzenie, spanie, wszystko jest przerąbane. No ale co zrobić, można tak jak ja, zajrzeć na stronę www.paryz.pl i tam wejść na "schroniska", których na szczęście nie brakuje. Następnie rezerwujecie pokój i ruszacie w nieznane...

BARCELONA:

Barcelona została odkryta i tak rozreklamowana, że niektórzy mówią, iż niedługo skończą się jej świetlne czasy. Miejscówki zostaną zniszczone, policja zacznie wyganiać a ludzie będą nienawidzieć deskorolkowców. Jak na razie jest odwrotnie. Miejscówek i to takich głównych, jest więcej niż w większości amerykańskich miast, nikt nie przegania a ludzie biją brawo. W dodatku pogoda przez cały rok sprzyja jeździe na desce. Co do miejscówek to mimo, że jest ich naprawdę dużo, to cały czas są

Gdzie wyjechać na deskę ?



odkrywane nowe. Będąc tam napotykasz się na jakąś, nawet kiedy ich nie szukasz. Nie opisze żadnej bo to nie ma sensu, polecam wszystkie i jest ich za dużo. Zawsze kiedy będziecie mieli problemy ze znalezieniem miejscówek, najlepiej jest zapytać się jakiegoś luźnie ubranego gościa, najlepiej deskorolkowca o takie miejsce, lub o skateshop. Tam za pomocą mapy którą zawsze trzeba mieć ze sobą, wskażą wam np. MUZEUM (jeden z lepszych spotów). Miasto jest piękne, palmy, skwerki, architektura, morze i piękne dziewczyny, to nie bajka, to prawda. Pytanie jak tam dojechać. My polecieliśmy samolotem. Kosztowało to nas 1100 zł w obie strony. Postanowiliśmy się wykosztować na samolot, ponieważ autokarem jedzie się 2 dni, a samolotem leci 4 godz. Przez te 2 dni trzeba jakoś jeść i kto wie czy pieniądze przeznaczone na jedzenie nie pokryły by różnicy miedzy biletem autokarowym a lotniczym. Polecieliśmy zupełnie nie przygotowani, dopiero na miejscu, razem z moim podręcznym przewodnikiem szukaliśmy schroniska. Na szczęście przetarliśmy szlaki i myślę ze trafiliśmy najlepiej jak mogliśmy. Schronisko młodzieżowe w jakim się zatrzymaliśmy to hotel "kabul" (www.kabul-hostel.com) na placu reial 17 położony w samym centrum miasta, przy stacji metra Liceu. Z tamtąd mieliśmy blisko na wszystkie miejscówki. Cena za nocleg wynosi ok. 65 zł razem ze śniadaniem. Obiad u Turka lub w MC wynosi około 20 zł. My zaopatrywaliśmy się w sklepach, co wynosiło jeszcze mniej. Cały wyjazd kosztował nas ok. 2000 zł.

NEW YORK:

Kto by nie chciał polecieć do Stanów... To, że wypisałem tutaj takie miasto jak New York może wam się wydawać niepotrzebne i głupie. Wiele osób uważa taki wyjazd za niemożliwy i nie realny, a ja uważam inaczej. To, że ludzie nie biorą takiej możliwości nawet pod uwagę, jest przyczyną, że się im po prostu nie udaje. Jeśli sobie wmówimy, że taki wyjazd jest niemożliwy i nic nie zrobimy w jego kierunku, to nic dziwnego. To prawda, że jest to spory wydatek dla każdego, lecz jeśli ktoś naprawdę chce nie jest to takie trudne jak się wszystkim wydaje. Najgorsze z tego wszystkiego jest, nie uzbieranie tych pieniędzy tylko otrzymanie wizy. Wizę otrzymują ci którzy przekonają konsula, że nie zostaną na stale w USA. Pomoże wam przy tym to, że chodzicie do szkoły, na studia, to że dużo zarabiacie lub macie jakiś majątek. Ci którzy mają tam rodzinę lub znajomych mogą prosić ich o zaproszenia które również pomoże w otrzymaniu wizy. Samo ubieganie się o wizę kosztuje 400 zł dlatego warto iść do ambasady dopiero wtedy kiedy mamy wystarczająco dużo dokumentów, by przekonać konsula. Bez wizy nie macie co nawet odkładać pieniędzy, ale kiedy ją otrzymacie, zmobilizuje was ona do ich zbierania. By zarobić pieniązki można np. udać się do pracy w czasie zimy, kiedy to nie jeździmy na desce, tak często jak byśmy chcieli. Można spożytkować ten czas z myślą o wakacjach. Bilet lotniczy, oczywiście w obie strony kosztuje ok. 1800 zł a nocleg w hotelach od 35 $ za dobę. Jeśli chodzi o jedzenie, to nie jest tanio. Ceny takie jak u nas tylko w dolarach, czyli cztery razy drożej. Jak wszędzie, by oszczędzić najlepiej zaopatrywać się w supermarketach i samemu robić sobie jeść. Dwie główne i najbardziej znane miejscówki to BROOKLYN BANKS i FLUSHING MEADOWS-CORONA PARK. Ta pierwsza to okolica mostu brooklyn-skiego po stronie Manhattanu. Miejscówka ta jest ogromna i daje wiele możliwości, tam rozwijała się deskorolka w New Yorku. Ta druga to wielka kula ziemska, którą na pewno kojarzycie z filmów. Jest to park w dzielnicy Queens. Tam policja nie wygania a ludzie nie krzyczą. Jest oczywiście wiele innych miejscówek, których jak wiecie nie brakuje w Ameryce, niestety nie starczyłoby miejsca by je tu wypisać. W New York-u nie jest strasznie jak to się mówi, ale wiadomo, że najlepiej by było jechać do kogoś by oszczędzić pieniążków na noclegi i mieć przewodnika. Uwaga na czarnych braci z QBF, you know what I'm say'n, yo.

SAN FRANCISCO:

Miasto to jest istną stolicą skateboardingu na świecie, dlatego nie mogło go zabraknąć w spisie moich wakacyjnych planów. Deskorolka istnieje tam prawie od początku kiedy ją wymyślono. Piękna pogoda, legendarne miejscówki i mnóstwo profesjonalnych deskorolkowców, czego więcej?



Beniamin Kojło - ollie - muzeum Barcelona - fot.Skrobański

San Francisco jest o wiele spokojniejsze od New Yorku i nie czuje się tam takiego zgiełku, jaki panuje w wielkich miastach. SF różni się od innych miast w USA, jak każde z tutaj wymienionych ma coś w sobie, tu jednak da się to odczuć dużo bardziej. Deskorolkowcy mówią o San Francisco, że to jeden wielki skatepark. Dwiema głównymi miejscówkami są: pier 7 oraz 3rd and army. Jeśli udacie się tam gwarantuje, że będą to wasze wakacje życia. Nie będę opisywał wam całej procedury związanej z wyjazdem bo jest ona identyczna jak ta związana z New Yorkiem. Różnica to oczywiście cena w bilecie bo w obie strony, wychodzi coś około 2400 zł. Ceny hoteli są podobne. Ja swój nocleg zorganizowałem i opłaciłem przed wyjazdem, u siebie w Warszawie, tak by tam na miejscu o nic się nie martwić. Zrobiłem to poprzez biuro podróży "Polamer" www.polamer.com.pl. ,tel. 022/6255089. Na koniec chciałbym jeszcze raz przekonać was, że wyjazd taki jest możliwy, a wiem to stąd, że mi się udało.

Życzę wam zrealizowania swoich planów, wielu nowych trików i udanych wyjazdów.

NUMER RAZ

HIP-HOP TO ŻYCIE JAKIM ŻYJE

WYWIAD I FOTO: KUBA PERZYNA

To nie będzie wywiad , ale raczej rozmowa między kumplami bo znamy się od kiedy?

Kupę lat...

Od pierwszej klasy podstawówki? Oczywiście pytania będą, bo tak musi być, mam nadzieję, że takie które by czytelnicy chcieli sami zadać. A wiec powiedz mi, pewnie pamiętasz jak zaczynałeś, a raczej razem zaczynaliśmy, tylko ja zostałem przy desce, czy przypuszczałeś, że osiągniesz tyle ile osiągnąłeś? Czy osiągnąłeś tyle ile chciałeś, czy raczej masz niedosyt i coś jeszcze byś chciał zrobić, jakie masz jeszcze cele przed sobą, bo dużo już masz za sobą ?

W TYM MOMENCIE, JEŚLI KTOŚ TERAZ CHCE ROBIĆ TĄ MUZYKĘ, TO JEST TAK PROSTE. WYSTARCZY MIEĆ DOBRZE USTAWIONYCH RODZICÓW, BO WIADOMO MAŁOLAT SAM SOBIE TEGO NIE KUPI...

A wiec z tymi początkami było na maxa ciężko, u Leszka w garażu, z tego co pamiętam, nagrywaliśmy pierwszy kawałek. Był to mój pierwszy tekst ściągnięty z DEPECHE MODE, którymi wtedy byłem zafascynowany. Kawałek nazywał się "kwestia czasu". Główną inspiracją były dla nas audycje w KOLORSZOKU, no i oczywiście TRIALS X, którzy chyba najbardziej przyczynili się do tego, że zacząłem robić RAP na dobre.

A "trąbki pompki", to było śmieszne.

A to było później z "QUITE NEW SORT", z Grzesiem Ciborowskim z mojej podstawówki, i z Andrzejem Giegielem(DJ.ZERO). Później napotkaliśmy na swojej drodze dwóch ludzi, że tak powiem, z wytwórni SMAK BEAT RECORDS, którą założyli. Wtedy to było bardzo dziwne, że taka wytwórnia jest na rynku, dziwne, że coś takiego udało się w ogóle stworzyć. Z wielką zajawką zrobili oni pierwsza płytę, VOLT nadzorował ją muzycznie, w znacznym stopniu. Tam nagrałem utwór "MUZYKA, BLANTY I SLODYCZE" z DJ ZERO, który, no, moim zdaniem jest do tej pory klasykiem i przez ten kawałek chociażby, jestem bardzo zadowolony ze swojej twórczości i z tego, że tak mnie ludzie odbierają a nie inaczej. No jestem takim a nie innym człowiekiem. Później starałem się robić bardzo podobne rzeczy, ale niestety miałem przez chwilę, może nie tyle co przestój, tylko nie mogliśmy się zorganizować, ponieważ było wtedy ciężko o własny sprzęt. Robiliśmy coś na AMIDZE. No ciężko było, hardcore, ale cały czas robiliśmy to z wielką zajawką.

Myślę, że przez to są zajebiste wspomnienia, taki sprzęt kombinowanie, ma to swój urok.

Dokładnie, to była zajawka. W tym momencie jeśli ktoś teraz chce robić tą muzykę, to jest tak proste. Wystarczy mieć dobrze ustawionych rodziców, bo wiadomo małolat sam sobie tego nie kupi, ale jest to tak ogólnie dostępne, muzyka, płyty z muzyka, sprzęt cały, możliwość, że można to wszystko zrobić na jednym komputerze, nagrać płytę, praktycznie bez większego problemu, oczywiście trzeba to umieć robić. Niestety wiele osób które zabiera się za to teraz, nie wie za bardzo o co chodzi. My mieliśmy takie szczęście, że zaczęliśmy to robić na samym początku, jeśli chodzi o Warszawę, przynajmniej. Przez to czuje się ,w jakiś tam kolwiek sposób, pionierem Warszawskiego rapu, chociaż może nie zostałem usłyszany jako pierwszy, i może do tej pory nie wybiłem się bardzo, ale zobaczymy, teraz nagrywam swoją solową płytę, więc możliwe, że uda mi się spełnić to marzenie o własnej płycie.

Właśnie.. powiedz o tych celach, co jeszcze?

To znaczy pierwszym moim spełnieniem życiowym, i to była dla mnie jedna z większych uciech, było wydanie WARSZAFSKIEGO DESZCZU NASTUKAFSZY. To było pierwsze spełnione marzenie, i wtedy też podchodziliśmy do tego jeszcze nowatorsko, wtedy pierwszy raz nagrywaliśmy płytę w studiu , gdzie w sumie mieliśmy jakąś dyscyplinę, taką by to zrobić i nagrać, ponieważ studio było wynajęte. W tej chwili robię to na większym luzie, bo mam co potrzebuję, mogę robić wszystko sam całkowicie. Zobaczymy jak wydam tą płytę. Chcę jeszcze nagrać wiele rzeczy, czy zajebistych czy kiepskich, zobaczymy jak ludzie odbiorą to po pierwszej płycie. Moim marzeniem byłoby mieć w przyszłości własne studio nagrań, własną wytwornie ale to są na razie takie moje mrzonki .

To teraz może takie głębokie pytanie, bo lubię jak ktoś tak szczerze i z serca odpowiada. Czym jest dla ciebie HIP HOP, bo widzę że to robisz z zajawą, czy robisz to z taką samą zajawką jak na początku?

Powiem ci, że na początku to była zupełnie inna zajawka, ale rzeczywiście RAP to moje życie, interesuję się całą kulturą związaną z tym i wszystko co przeżyłem z HIP HOP-em, to były moje największe przeżycia. HIP HOP dostarcza mi rzeczy, które utrwalają się w mojej pamięci i wywierają wrażenia, po których zawsze przechodzą mnie dreszcze i w ogóle czuję się zajebiscie. Dlatego właśnie kocham HIP HOP, utożsamiam się z tym całkowicie, robię to już od tak dawna, że nie wyobrażam sobie niczego innego. HIP HOP jest dla mnie wszystkim, pisanie rymów, robienie bitów, granie koncertów, to jest najważniejsze. Jeśli będę miał pewność że się z tego mogę utrzymać, rzucę moją pracę, która teraz pochłania połowę mojego życia i oddam się całkowicie tej muzyce bo jest to coś niesamowitego. W HIP HOP-ie się odnajduję i wiem jak to robić, chociaż na pewno nie ograniczę się do tego i postaram się nagrywać płyty z innymi muzykami, bo jest to jakieś kolejne wtajemniczenie muzyczne. To jest dopiero frajda odkrywać cos nowego. Na początku myślałem że już wszystko znam, a teraz z roku na rok dowiaduję się o coraz to nowych szczegółach w HIP HOP-ie.

Wiem że wielu Polskich wykonawców HIP HOP-owych nie slucha Polskiego rapu. Czy ty też tak masz i jeśli tak to jak mylisz dlaczego tak się dzieje?

Ja może nie tyle co nie słucham, bo staram się być na bieżąco z Polskim HIP HOP-em, staram się znać tą muzykę, chociażby dla samych tekstów, czy muzyki, w jakim to się posuwa kierunku. Te dobre kapele, moim zdaniem, jest ich mniej więcej pół na pół, ale tak dla samej zajawki żebym słuchał sobie na discman-nie , to wole słuchać amerykańskiego HIP HOP-u.

Mówiłeś wcześniej o różnych elementach HIP HOP-u, ja na przykład, dużą wagę przykładam do tekstów, wsłuchuję się w amerykański rap , tłumacze go sobie w myślach i jestem w szoku jak kozacko to układają, plus te brzmienie, bo wiadomo, że angielski najbardziej odpowiada do tej muzyki. Jak jest z tobą, czy coś sobie starasz tłumaczyć?

Tak, niestety z moim angielskim nie stoję zbyt dobrze, zacząłem go poznawać właśnie przez HIP HOP. Ale rozumiem wiele i coraz więcej, jeśli słucham kawałka więcej niż jeden raz. Wiadomo jednak, że chłopaki nawijają po swojemu i czasami jest ciężko wyłapać, niestety są ludzie którzy to rozumieją i zaczynają kopiować co brzmi śmiesznie w ich wykonaniu. Jest to błąd, podobnie jak rymowanie po angielsku w wykonaniu Polaka. Polakowi który umie mówić nawet bardzo dobrze po angielsku, nie uda się tego zrobić jak czarnuchowi który po prostu tym żyje, który ma to na co dzień i to jest naturalne. Na początku jak HIP HOP Polski się rozwijał to rzeczywiście uważałem rymowanie po Polsku za dziwne, bo tego jeszcze po prostu nie było, ale jednak z czasem każdy wypracowuje swój styl i może brzmieć przyjemnie,

NA POCZĄTKU JAK HIP HOP POLSKI SIĘ ROZWIJAŁ TO RZECZYWIŚCIE UWAŻAŁEM RYMOWANIE PO POLSKU ZA DZIWNE, BO TEGO JESZCZE PO PROSTU NIE BYŁO, ALE JEDNAK Z CZASEM KAŻDY WYPRACOWUJE SWÓJ STYL I MOŻE BRZMIEĆ PRZYJEMNIE, WYSTARCZY CZUĆ MUZYKĘ.

wystarczy czuć muzykę.

Jakich wykonawców Polskich i Amerykańskich, [illegible]

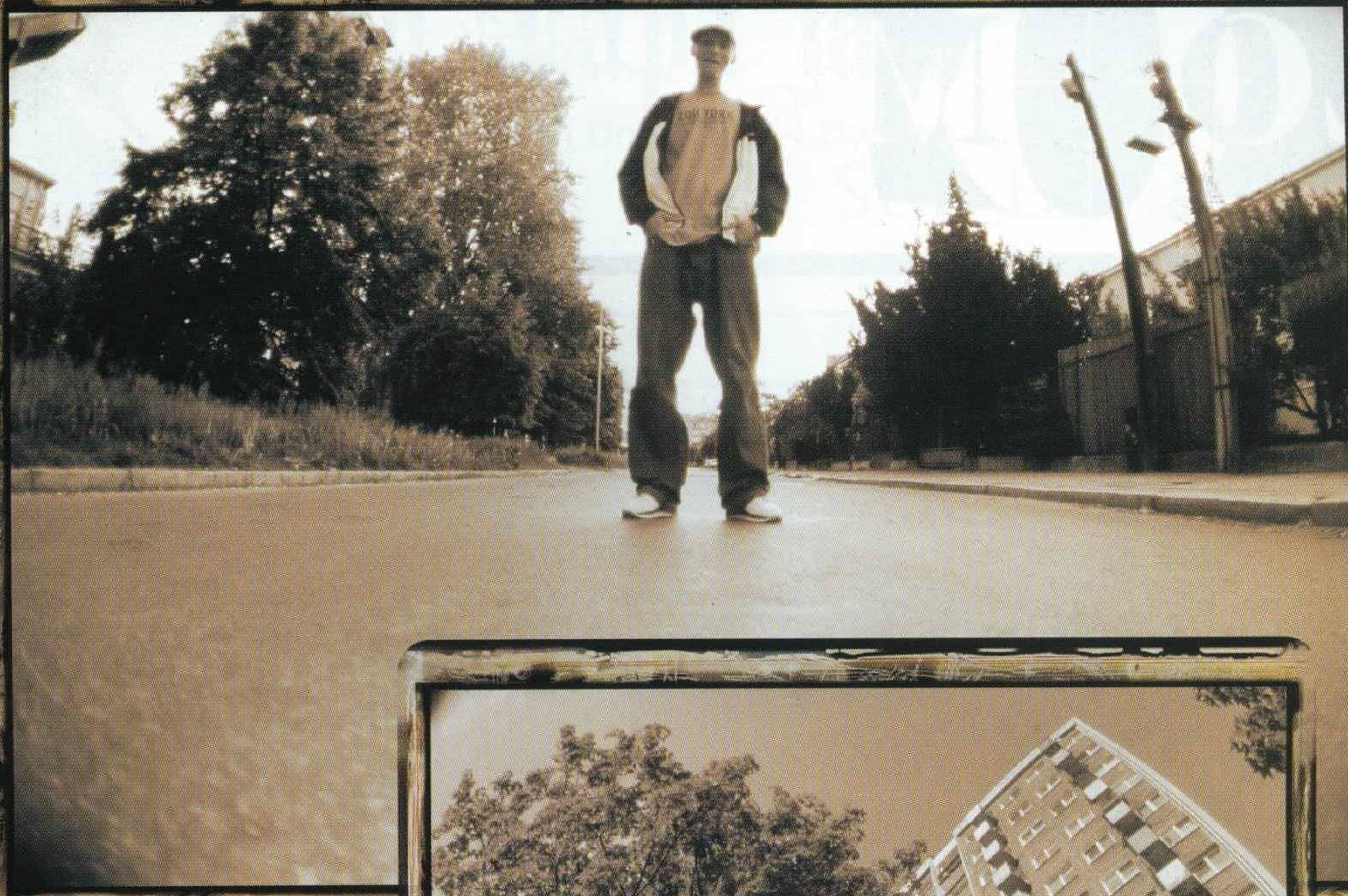
Zacznę może od amerykańskich, ponieważ jestem bardzo zajarany niektórymi ziomami i jeśli chodzi o producentów, to zawsze na pierwszym miejscu jest dla mnie PETE ROCK, i myślę, że zostanie, czy zrobi coś nowego czy nie. Teraz lubię na przykład PHARELL-a WILLIAMS-a, który robi bardzo dobre podkłady z NEPTUNES, jest TIMBERLAND, DJ PREMIER. Jeśli chodzi o MC, to takim moim nowym objawieniem którym się zajarałem jest FREEWAY, BEANIE SIGEL, MEMPHIS BLEEK, całe ROCAFELLA, bardzo też szanuję NAS- a, od samego początku aż do teraz. Ciężko jest odpowiedzieć na takie pytanie, za dużo tego jest. Jeszcze wrócę do producentów gdzie przewodnią grupą dla mnie jest DEPECHE MODE, chociaż nie jest to grupa rapowa, ale cały czas jej słucham i odnajduję nowe brzmienia. Jeśli chodzi o Polskich wykonawców to ciężko jest mi powiedzieć, na pewno mistrzem jest TEDE, nie dlatego że jest moim ziomem, po prostu uważam, że jest najlepszym wykonawca HIP HOP-u w Polsce. Na pewno OSTRY, grupa SISTARS która właśnie się pojawiła, dziewczyny nagrywają R'N'B, FUNK, bardzo klimatycznie. Podoba mi się WALLY, GURALESKO jeśli chodzi o FLOW. Z producentów zajarany jestem bitami MAGIERY, LA i wszystkich ziomów z BIALEGO DOMU, jest to dla mnie prawdziwy HIP HOP .

Powiedz mi jak odbił się na tobie twój wyjazd do NYC?

Znalazłem się w bajce o której zawsze marzyłem. Pierwszy raz zobaczyłem ten HIP HOP w taki sposób, jakiego nigdzie nie widziałem, nawet na teledyskach. To jest coś nie do opisania, trzeba się tam znaleźć, kto tam był wie że HIP HOP jest po prostu wszędzie, na ulicach, już nawet na lotnisku dało się to wyczuć. Jest tam ogromna zajawka na HIP HOP, i ja po powrocie stamtąd zmieniłem styl rymowania, nie wiem dlaczego po prostu samoistnie. Nie wzorowałem się na nikim, to stało się samoistnie. Nagraliśmy tam kawałek i do tego klip, ale nie wiem czy się ukaże. Przy okazji chciałem pozdrowić ziomów z GREEN POINT-u.

Te dwa zdjęcia do wywiadu zrobiliśmy, myślę, że w najważniejszych miejscach dla ciebie. Co możesz nam o nich powiedzieć?

Ławka przed moim blokiem jest ławką na której siedzę codziennie, palę tam gibony z ziomalami a czasami sam, sentymentalnie przemyślając swoje życie. Jest to dla mnie na maxa relaksująca miejscówka. No a zakręt pod skocznią jest to dla mnie historyczną miejscówka, ponieważ tu zacząłem wszystko. Tu mam najlepsze wspomnienia, z tymi ludźmi: RYZY, LOUIS, LESZEK, KUBA, SŁONIU nawet WENTYL. Wszystko jest utrwalone u Kuby w archiwach video. Niestety wszystko się zmieniło, już tu nie przebywamy, ale jak mówię, wspomnienia zostały i zawsze będą wracać za każdym razem jak tu przyjdziemy.



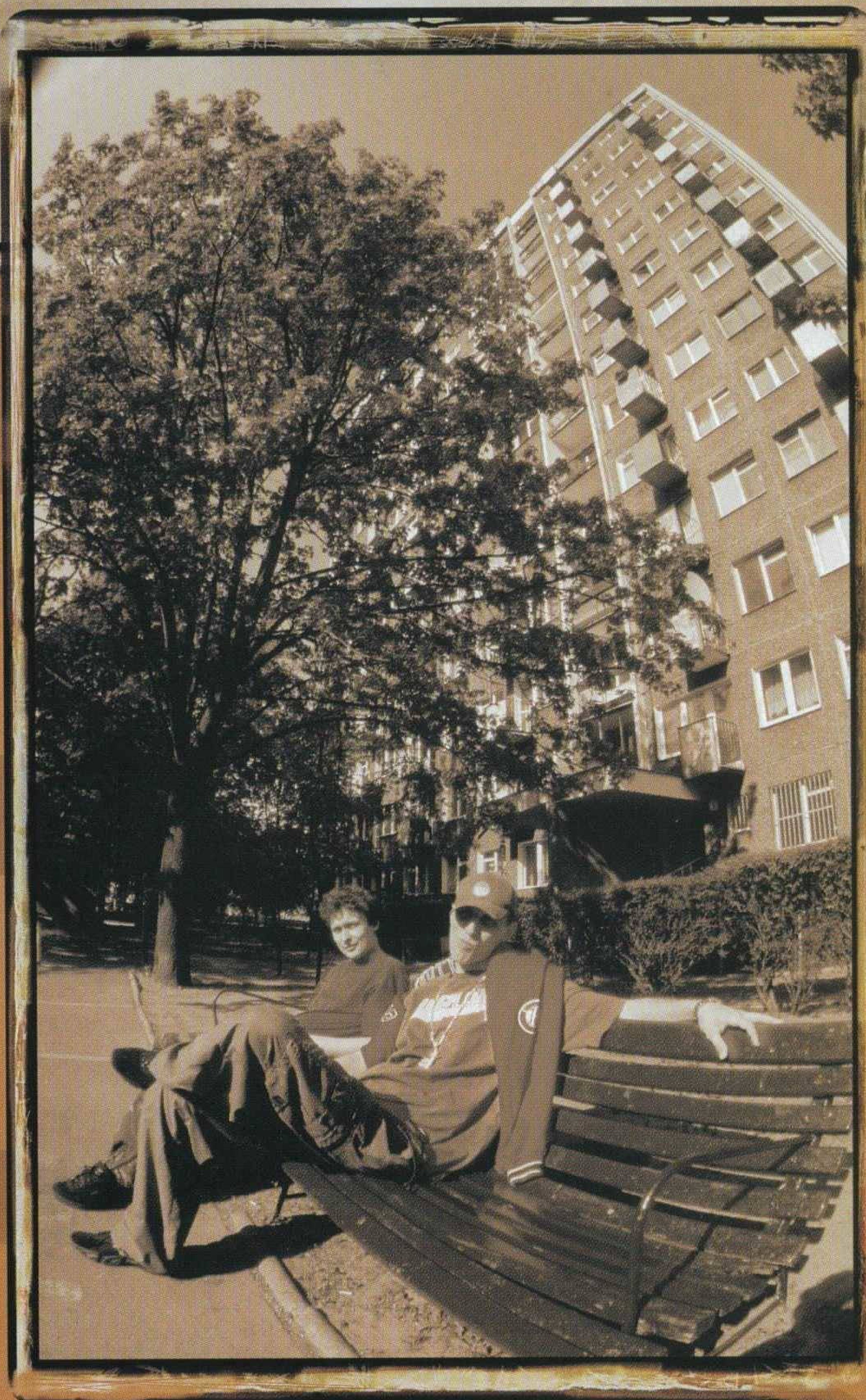
ZAKRĘT POD SKOCZNIĄ JEST TO DLA MNIE HISTORYCZNA MIEJSCÓWKA, PONIEWAŻ TU ZACZĄŁEM WSZYSTKO.

Powiedz mi jeszcze co ze wspólnym kawałkiem z GROUP HOME? Zajarałem się tym na maxa a tu nic.

Jeśli się nie ukaże to ci go sam przyniosę, ale na razie sam go nie słyszałem i to jest w ogóle skandal. Menadżer GROUP HOME puszczał nam go przez telefon. Tyle żeśmy go słyszeli, później były komplikacje jeśli chodzi o wzięcie tego materiału, były problemy z wytwórnią RRX. W tej chwili mamy go na DATA i nie możemy go nigdzie odtworzyć. Chcemy by to się ukazało, jest to na pewno historyczne wydarzenie i również spełnienie mojego marzenia, trochę tak wirtualnie bo oni to nagrywali u siebie a my u siebie. Ale znowu przyjeżdża GROUP HOME do Polski i może wtedy uda się zrobić to na żywca.

Spoko. Niestety musimy to kończyć. Ale bardzo się cieszę że mogłem z tobą przeprowadzić ten wywiad, bo jesteś moim bardzo dobrym kumplem i dlatego to była podwójna zajawa. Pozdrów kogo chcesz, może jakiś deskorolkowców, bo to nasza pierwsza gazetka deskorolkowa.

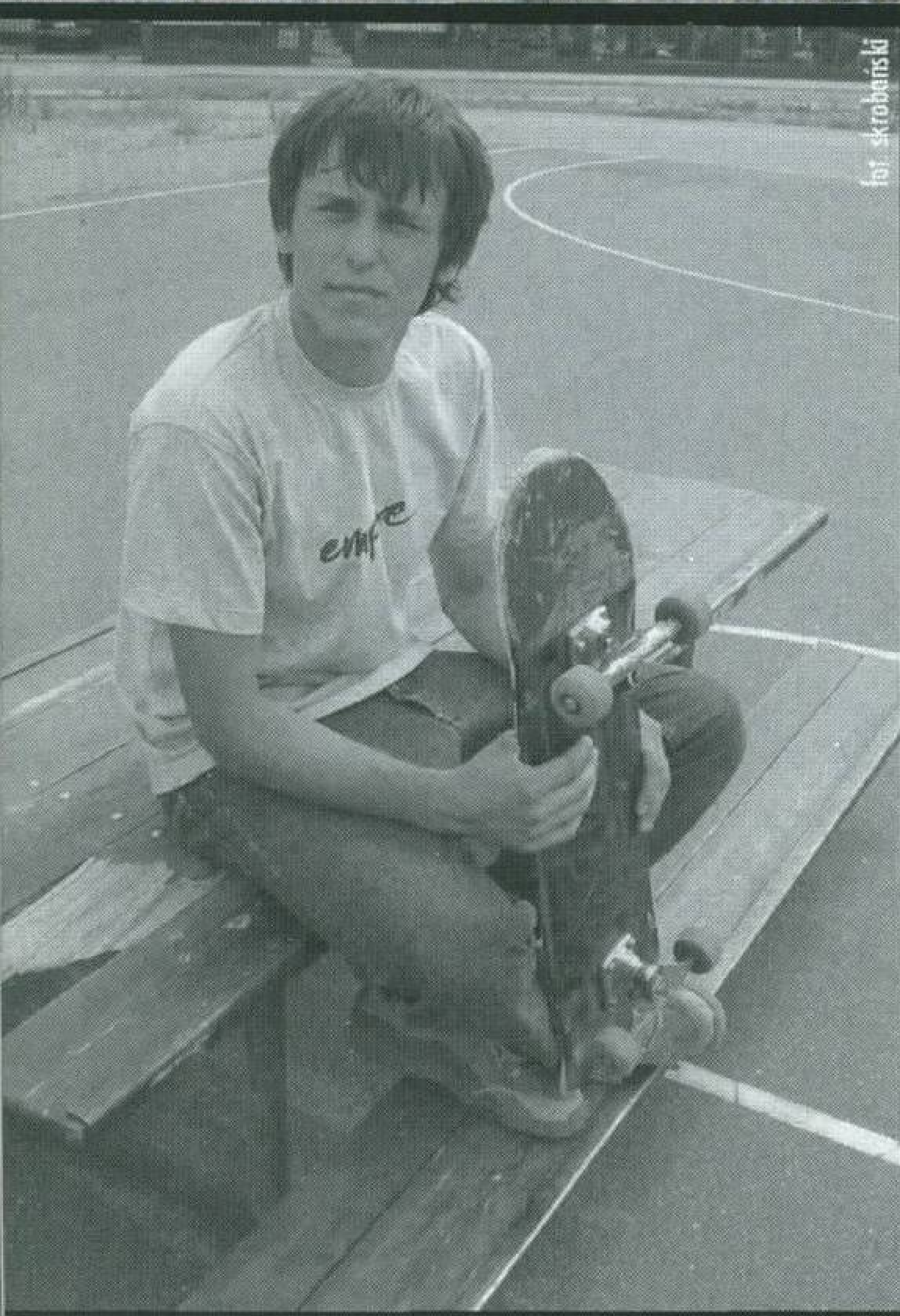
Moje spotkanie z deskorolką było fajne, krótkie i wesołe. Jeździłem z moim człowiekiem DJ ZERO, ale jednak wolałem HIP HOP. Pozdrawiam mojego zioma Kubę Perzynę który od zawsze promuje deskorolkę w Polsce, jako pierwszy robił filmy i to jest wszystko jego zasługa. Pozdrawiam jego ziomów, Gutka, Tomka, wszystkich deskorolkowców. Pozdrawiam moją Ewcie i najbliższych ziomów: Pawłosa ,Marianiwa, dj.buhha, Sroke ,Czeskiego i oczywiście wszystkich HIP HOP-owców, róbcie HIP HOP. Róbcie to jak czujecie w duszy, prawdziwie. Wielkie Yo.



ŁAWKA PRZED MOIM BLOKIEM JEST ŁAWKĄ NA KTÓREJ SIEDZĘ CODZIENNIE, PALE TAM GIBONY Z ZIOMALAMI A CZASAMI SAM, SENTYMENTALNIE PRZEMYŚLAJĄC SWOJE ŻYCIE.

ZOOM

five-o - fontanna poznań - fot. skrobański



fot. skrobański

Mariusz Stróżak

miasto:Poznań
wiek:20 lat
na desce: 6 lat

Mariusz jest bardzo utalentowanym deskorolkowcem, posiada bardzo dobrą cechę która jest bardzo przydatna, a mianowicie wysokie kangurze ollie. To dzięki temu potrafi wskoczyć na bardzo wysokie przeszkody, lub je przeskoczyć. Potrafi zadziwić podczas jazdy jakimś dobrym trickiem. Jak każdy posiada swoje asy w rękawie, jak bardzo ładnie robiony smithgrind, b/s tailslide, heelflip na sporej wysokości. Jego rąbek umiejętności można obejrzeć na Info, lub Poznań zoo video. Choć ostatnio Mariusz lekko zaniedbuje deskorolkę, mam nadzieję, że to chwilowe, bo deskorolka stanowi na pewno dosyć ważny element w jego życiu. Ponieważ ostatnio został szczęśliwcem który znalazł drugą połowę i jest bardzo zakochany. Poświęca dosyć dużo czasu swojej połowie, dosyć zrozumiałe w takiej sytuacji, ale mam nadzieję że wszystko wróci do normy i Mariusz jak dawniej będzie często widoczny na deskorolce.

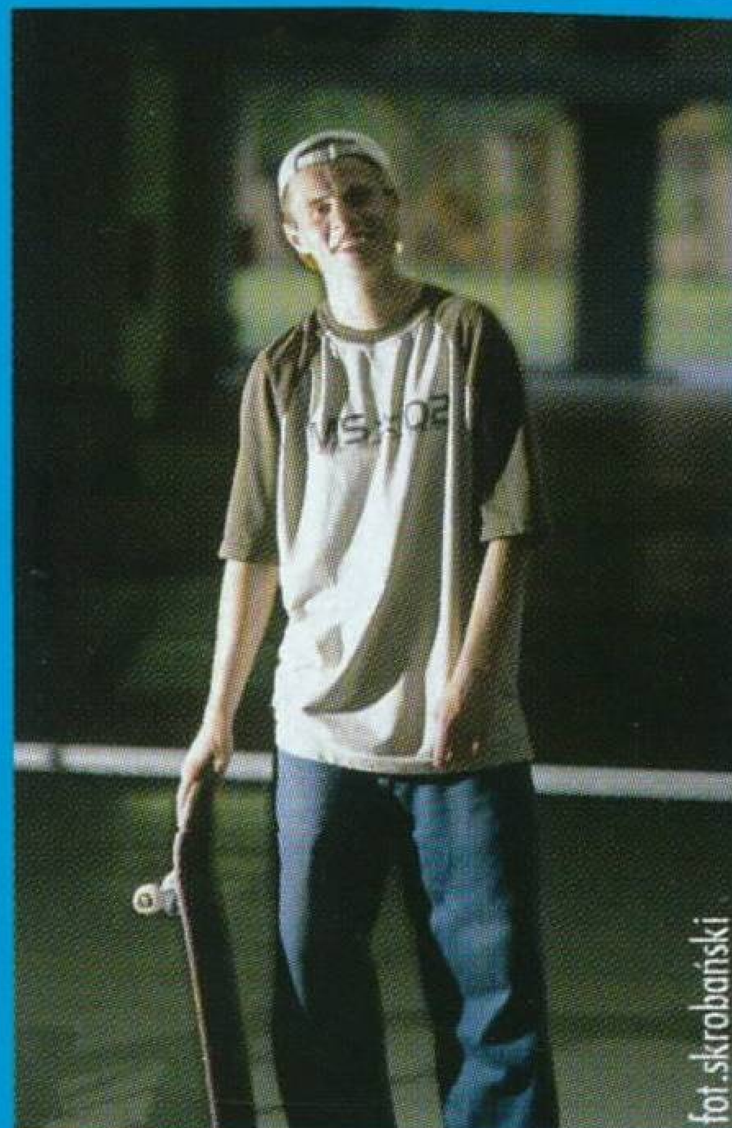
Poza tym jest miłym uczynnym człowiekiem, który będzie jeździł jeszcze długo aż w końcu go ktoś dostrzeże i zacznie wspierać, bo jest on osobą która to na pewno doceni. Mariusza najczęściej można spotkać na jego lokalnej miejscówce, na osiedlu, w towarzystwie Urka i Kucola, ale też często bywa na spotach w centrum Poznania.

Dominik Włodarkiewicz

ZOOM



switch frontside crooks - UMK toruń - fot. skrobański



fot.skrobański

Bartek Elhert

miasto: Toruń
wiek: 21 lat
na desce: 5 lat

Bartek Elhert to skromny i małomówny koleżka, który mimo pracy, studiów, częstego, melanżu, chronicznej anginy, niezliczonych ustawek z nastolatkami i okazyjnych treningów hokeja, zawsze znajduje czas na skateboarding. Jego intensywny tryb życia pozwala mu zazwyczaj na dwie godziny snu dziennie. Jednak z jego ust nigdy nie usłyszycie uskarżania się, nie pobijecie go również w długości nosegrindów ani w sztuce milczenia na wyjazdach deskorolkowych.

Mikołaj Wrzecionkowski

Jest jesień, zbliża się zima, a co to oznacza dla deskorolkowca w Polsce każdy chyba wie. Totalny zastój!!! Ale nie musi być wcale aż taki "totalny" Jeżeli rzeczywiście jarasz się deską, nie powinno być dla ciebie tzw. "końca sezonu" Na desce jeździ się cały rok ! Wystarczy kawałek garażu podziemnego, większej piwnicy, starej opuszczonej hali, koszarów albo..... sklepu by móc cieszyć się jazdą. Nie będzie oczywiście to aż tak przyjemne jak latem, ale lepsze to niż siedzenie i narzekanie. Na zdjęciu **Kuba Linowski robi backside tailslide** w jednym z takich miejsc w .... skateshopie MENTOR w Toruniu. W zimowe wieczory oczywiście po zamknięci sklepu odbywają się tam małe sesyjki deskowe dzięki którym po zimie nie trzeba uczyć się na nowo wszystkich tricków.
fot.Skrobański

PHOTO OF THE NUMBER 01

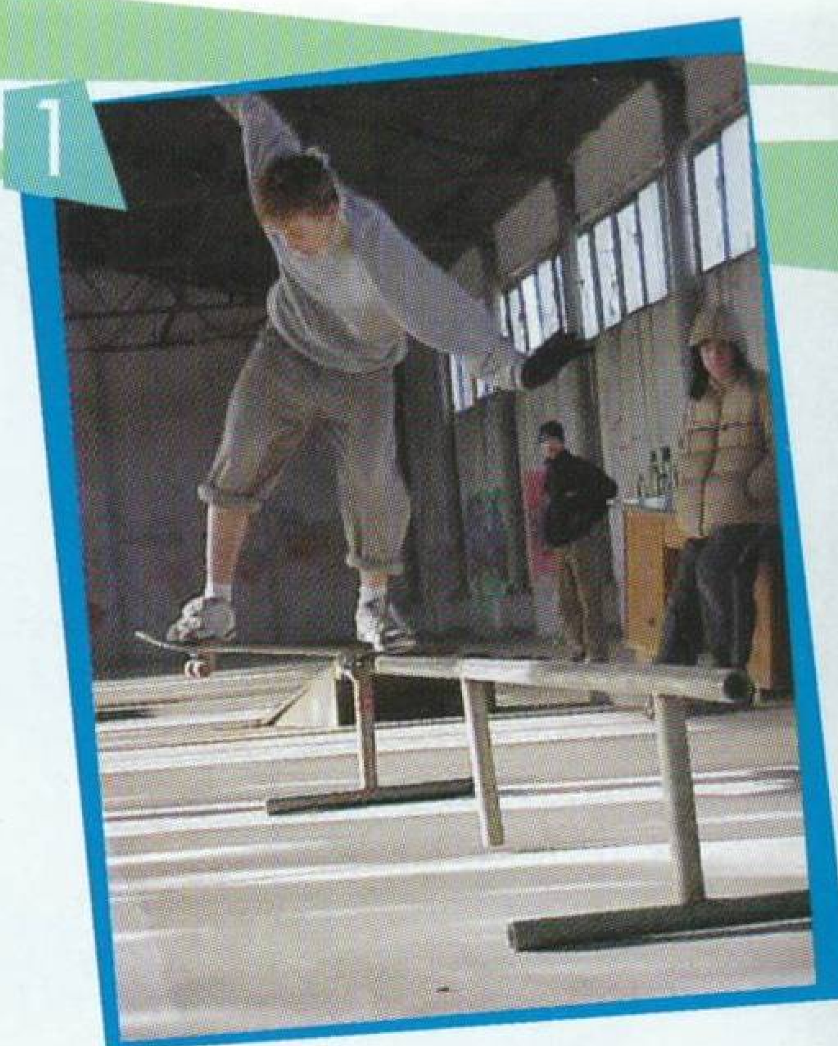

SANTA CRUZ

z zewnątrz ....

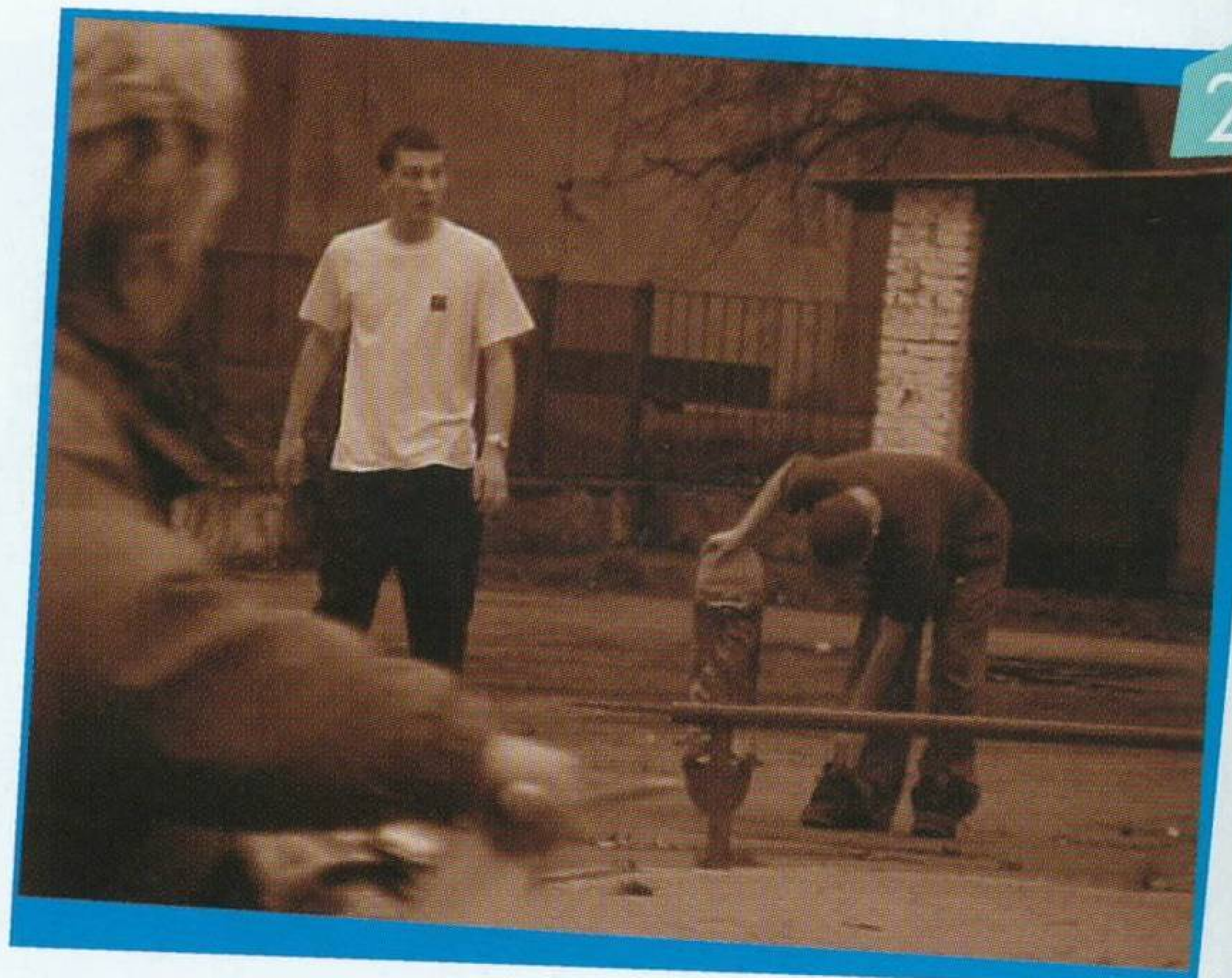
Gdy zaczynacie jeździć bądź już jakiś czas jeździcie, pewnie próbowaliście robić sobie zdjęcia deskorolkowe. Wiem o tym ponieważ każdy z nas takie zdjęcia robił i ma je w domowym archiwum. Jest to niesamowite uczucie obejrzeć siebie robiącego, jakiś nawet banalny triczek na swojej lokalnej miejscówce. Wy drodzy czytelnicy jesteście w tej uprzywilejowanej sytuacji ponieważ wysyłając takie zdjęcie do nas, macie ogromną szansę by znalazło się ono na łamach naszej gazety, a w dodatku możecie wygrać specjalnie do tego przygotowane nagrody. Stworzyliśmy nawet specjalny dział, w którym owe zdjęcia będą się ukazywać, czyli wy czynnie uczestniczycie w redagowaniu go. Jednak mamy pewne kryteria których będziemy się trzymać przy wyborze zdjęć. Po pierwsze: fotka nie może być zrobiona na tzw. "paletówce" bądź w skateparku. Po drugie: zdjęcie musi mięć to "coś" co przekona nas do umieszczenia go w tym dziale. A po trzecie musi spełniać ono techniczne wymogi. Jeżeli chcecie przesłać je drogą elektroniczną powinno mieć przy 72 dpi 1200x900 pikseli. Jak będziecie wysyłać pocztą odbitki, powinny mieć minimum 10x15 cm. I to wszystko, więc nie pozostało nam nic innego jak czekać na wasze prace. Kto wie, może wśród was jest jakiś utalentowany fotograf z którym będziemy chcieli nawiązać stałą współpracę ?

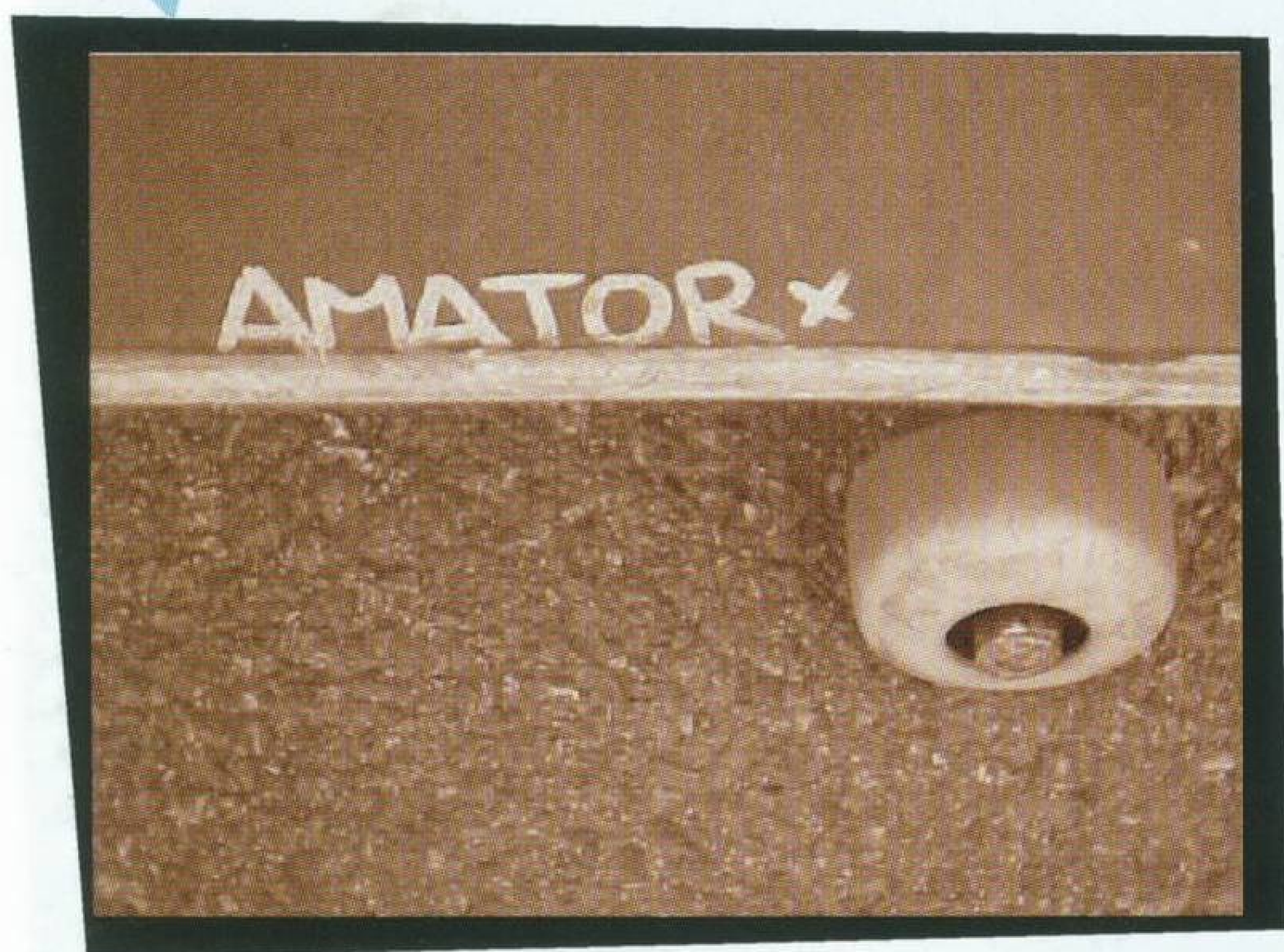
W tym numerze wygrywa zdjęcie zrobione przez Radka Durlika zatytułowane "Urodziłem się Amatorem!" Nagrodę w postaci butów DUFFS prześlemy pocztą.

1



2

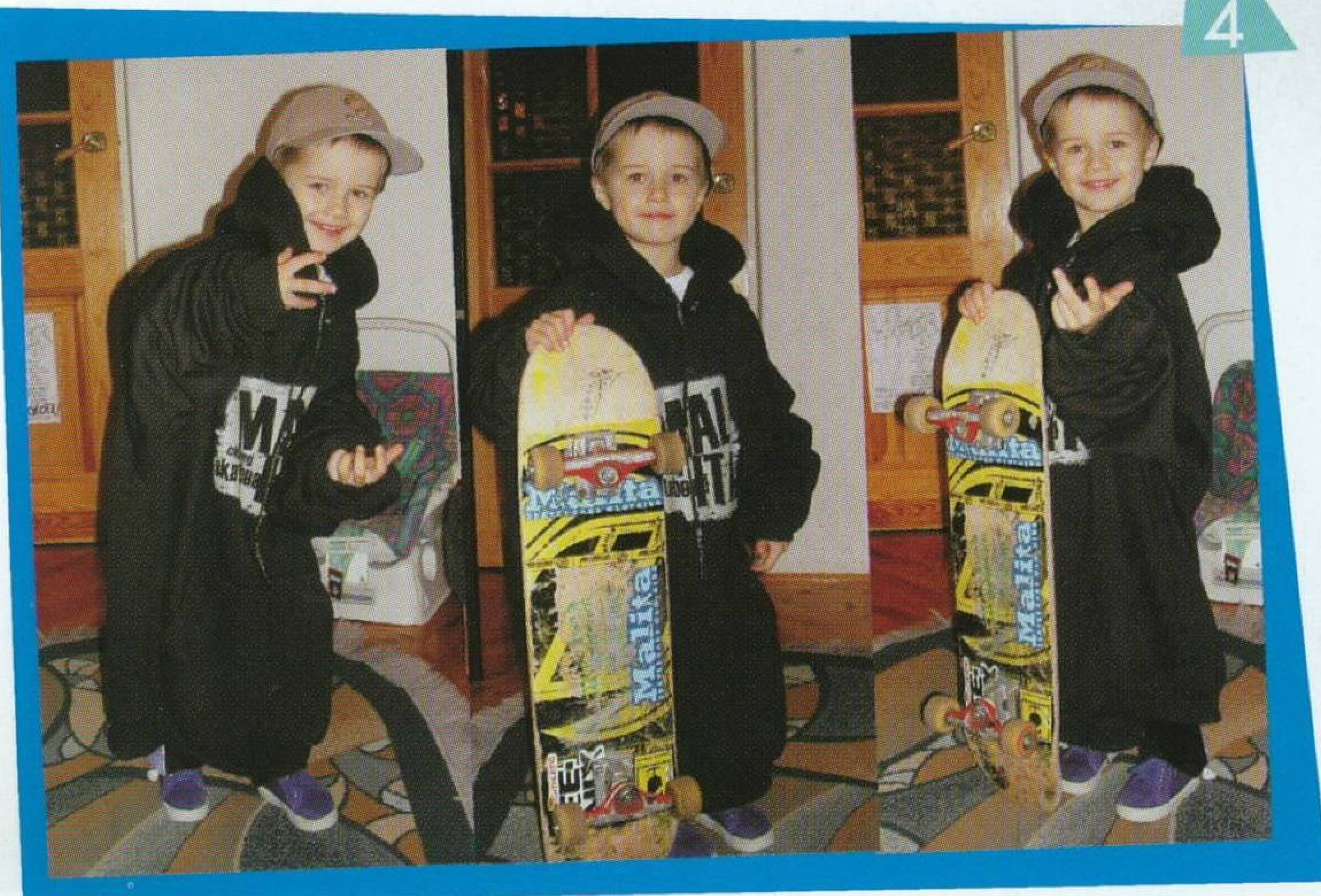


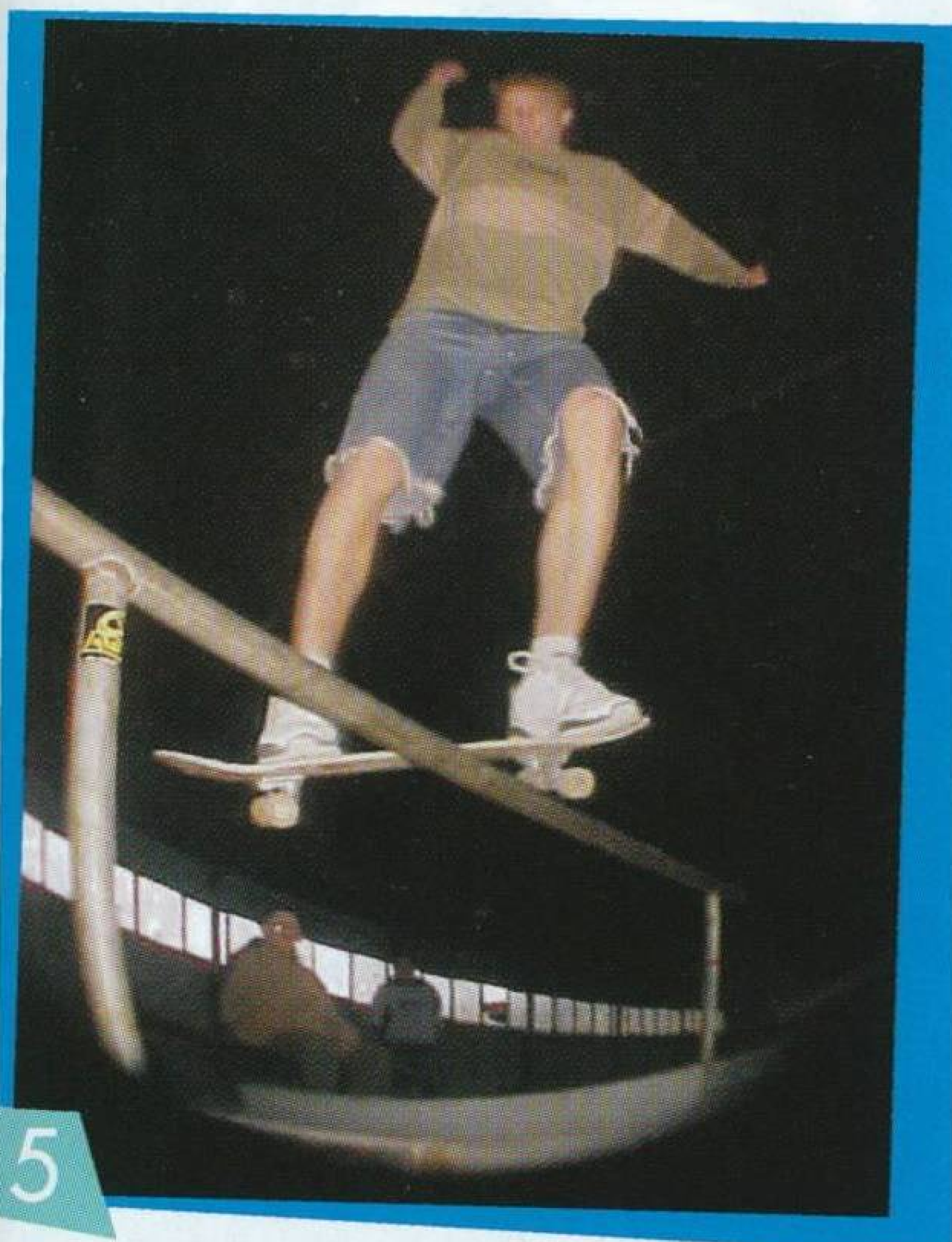


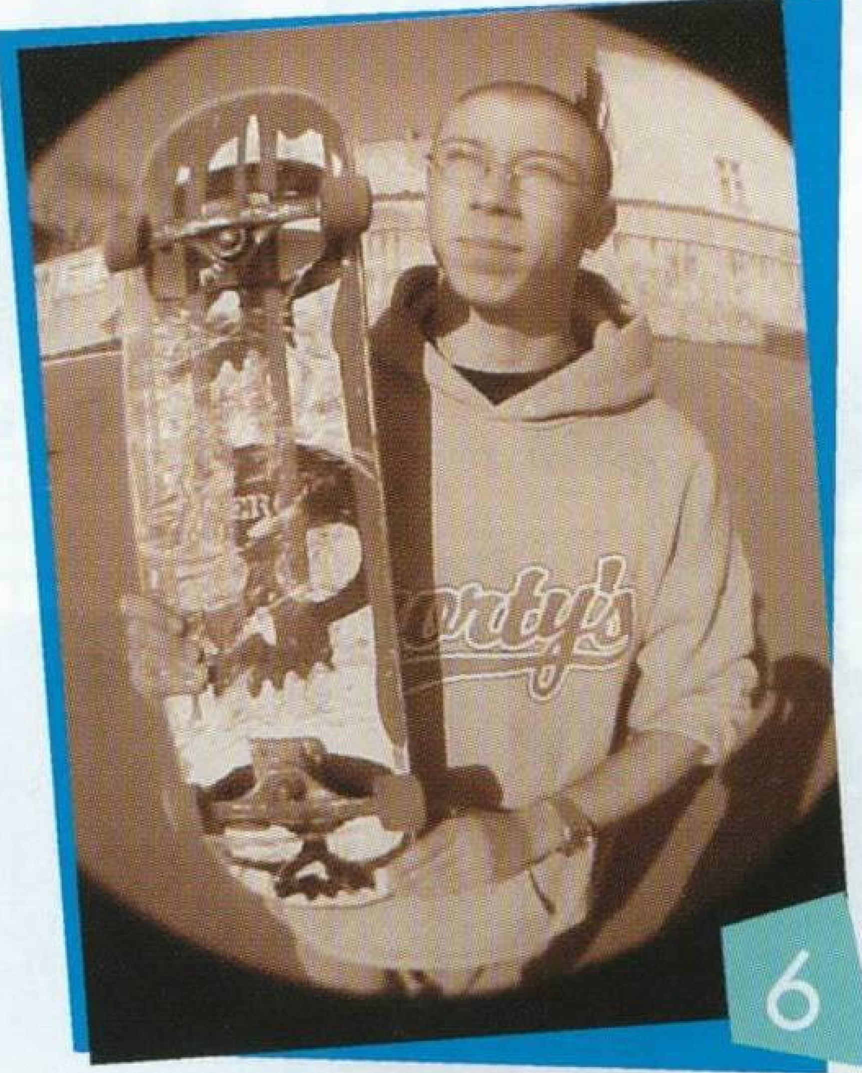
3



4




5

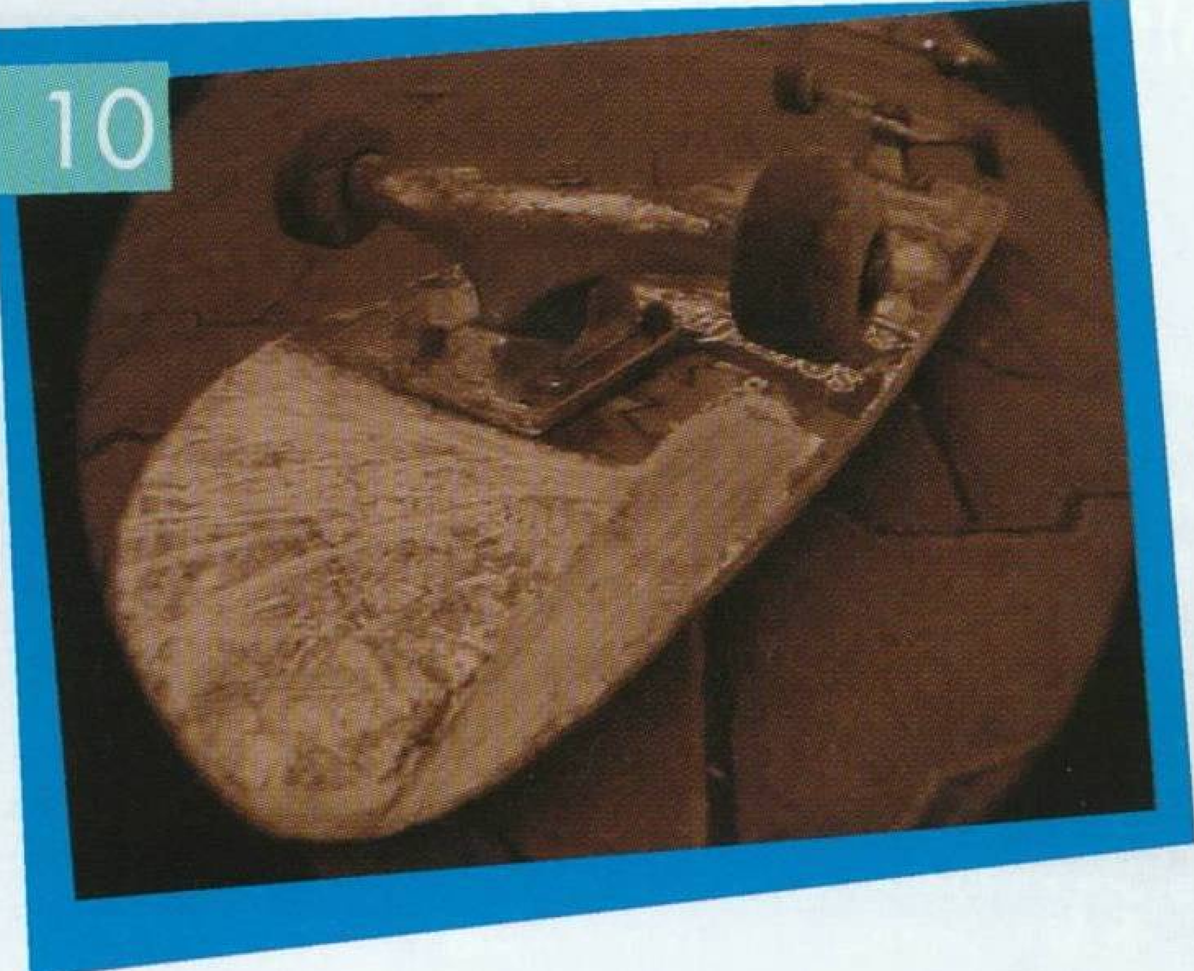

6


7


9


8

1.Marcin "Chińczyk", f/s blunt slide, hala w Świdnicy
2.Maciek "Maku" Wagnerowski i Bartek"Dąber"Dąbrowski
3.Wiktor Rymarczyk, boardslide, Skatepark Puławy
4.Mateusz Jasiński, Malita Reprezentant
5.Marcin "Chińczyk" feeble gring
6.Piotrek "PEPE" Łyseńko
7.Wiktor Rymarczyk, boardslide, miejscówka: Partyzant Kraśnik
8.Złamana wrotka, Sk8targ Kraśnik
9.Konrad Rymarczyk, heelflip, miejscówka: PKO Kraśnik
10.Deska z "chipsem"[czyt: rozwastwiona]
11.Maciek"Mku" Wagnerowski, ollie over the fajans


10


11

NASTEPNY NUMER

INFO magazine
skateboarding



Mentor Skateboarding Session w 2003 zgromadził sporą liczbę publiczności. Czy za 2-3 lata mamy szansę na zawody pokroju Mystic Cup w Pradze czy Monster Mastership w Dortmund? Gdy dokonamy porównania pierwszej i drugiej edycji to wszystko na to wskazuje, że szansę mamy ogromne. /fot.fabian

CONTEST ISSUE

INFINITY - Gocław-Warszawa

Etnies European Open - Monachium

Mentor Skateboarding Session - Toruń

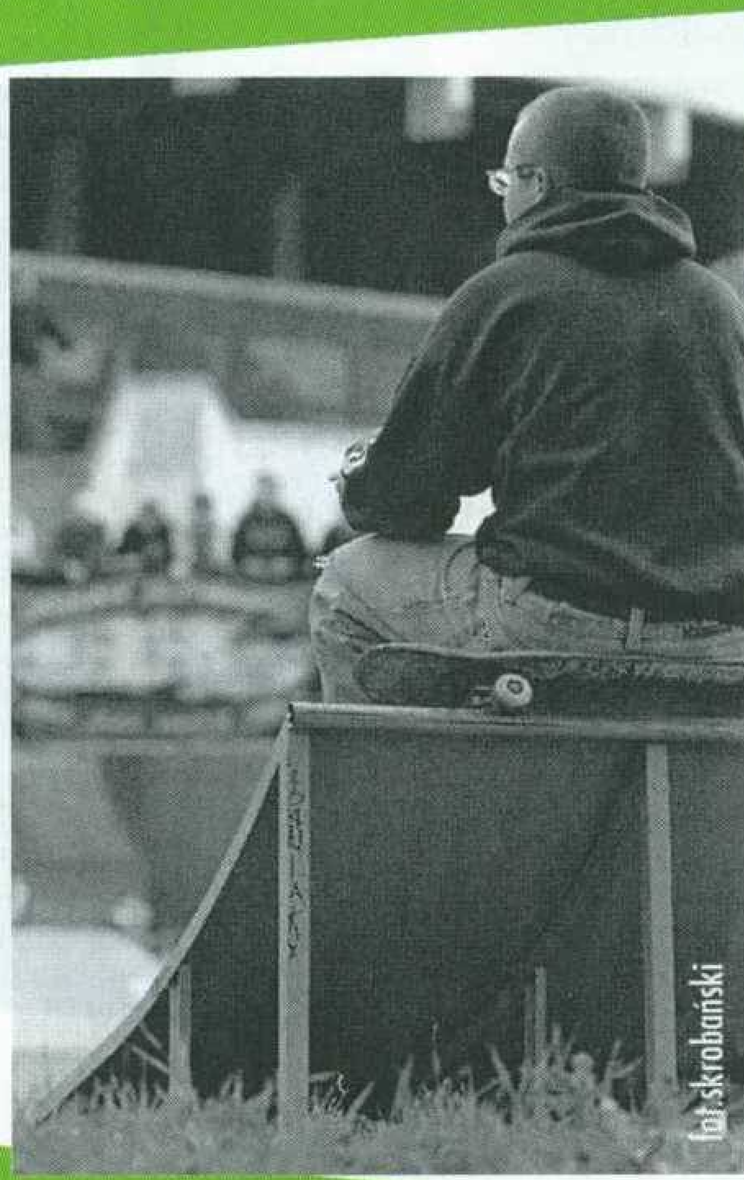
Beton Cup - Leszno

SKATE & STRETBALL JAM - Kraków

oraz dużo, dużo, dużo, dużo, deskorolki !!!
już w styczniu !!!

Polskie skateparki ?

Mamy zamiar stworzyć bazę danych polskich skateparkach. Tak byś wyjeżdżając np. na wakacje mógł sprawdzić w naszej gazecie lub na naszej stronie www czy, w okolicę gdzie się akurat wybierasz nie ma jakiegoś ciekawego miejsca do jazdy. My wiemy, że są i to w każdym większym mieście, jednak nie mamy takiej możliwości by dotrzeć do każdego. Dlatego prośbę kierujemy do was. Prześlijcie nam informacje jak w waszym mieście wygląda skatepark i koniecznie dołączcie fotki byśmy mogli go sklasyfikować. Informacje wysyłajcie mailem :kontakt@infomagazine.pl bądź na adres redakcji.



fot.skrobański

PRENUMERATA

Przyznaję że nie jesteśmy do tego faktu przygotowani. Nie sądziliśmy, że jeszcze przed wydaniem pierwszego numeru będziemy mieli tyle zapytań o możliwość prenumeraty. Obiecujemy, że wraz z kolejnymi numerami będzie taka możliwość i dodatkowo każdy kto ją zamówi, zyska kilka specjalnych bonusów.

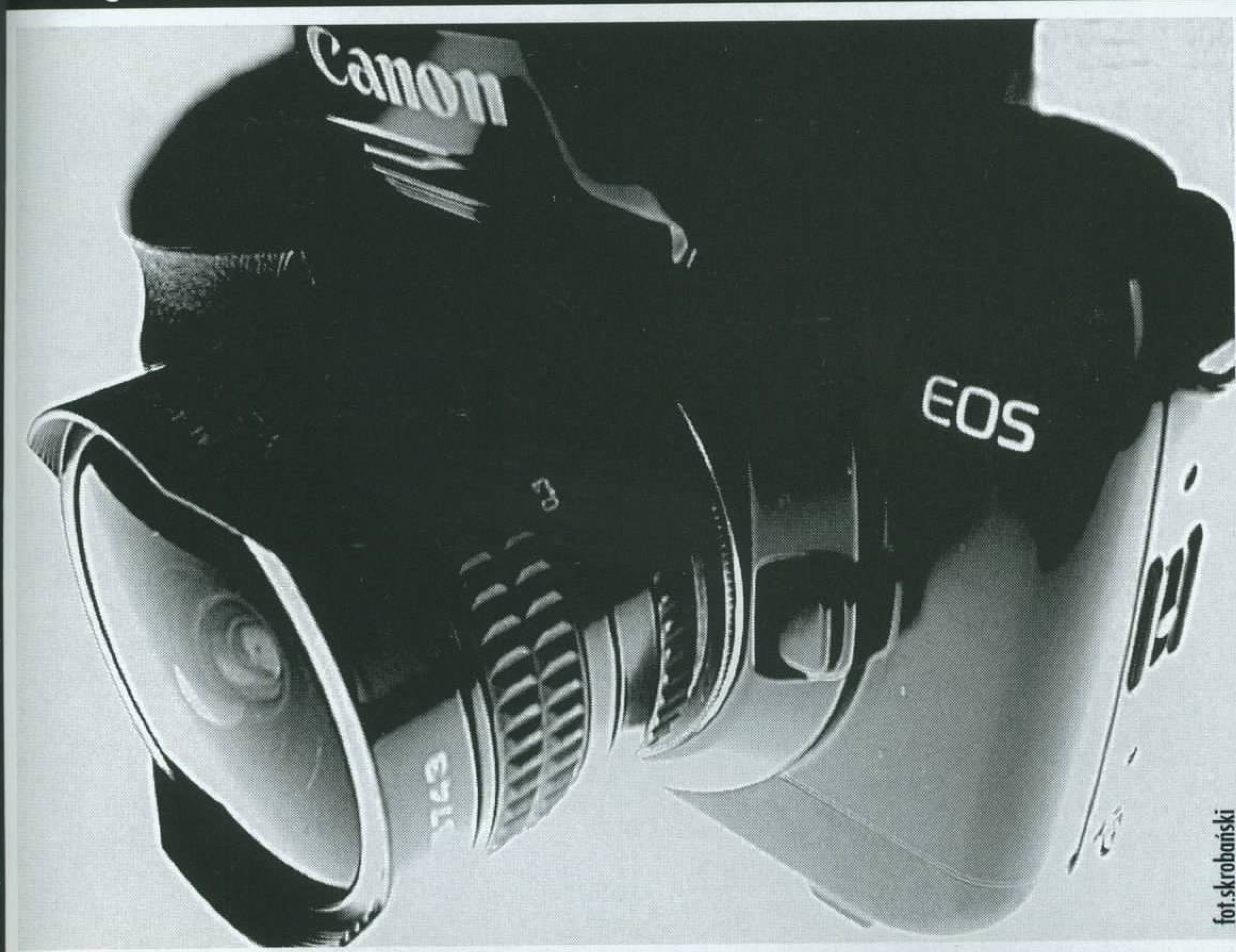
Jeżeli jednak chciałbyś kolejny numer otrzymać prościutko do domu napisz do nas maila na kontakt@infomagazine.pl podając dokładny adres a wyślemy ci go tuż po odebraniu z drukarni. My pokrywamy koszty wysyłki.

www.infomagazine.pl

Poniżej drukujemy listę polskich skateshopów w których możecie zakupić INFOmagazine jak i INFO magazyn video. Jeżeli prowadzisz skateshop bądź jest jakiś w twoim mieście i chciałbyś by w nim był nasz magazyn napisz do nas na adres redakcji bądź mailem: kontakt@infomagazine.pl

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"SLIZG"	ul. Kilińskiego 15	(601) 80 06 63		
Bydgoszcz	"MENTOR"	ul. Dworcowa 17	(52) 345 43 80	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
Częstochowa	"MONUMENT"	al.N.M.P. 31	(34) 356 37 30	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Wolności 18	(34) 365 55 94	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Elbląg	"SKATE SHOP"	ul. Nitschmana 30-32	(55) 236 96 40		
Gdańsk	"DOGGY STYLE"	ul. Partyzantów 45	(58) 345 15 46		
	"TRIOCITY"	ul. Wielkie Młyny 16	(58) 301 10 35 w.345		triocity@op.pl
	"FIRE LINE"	ul. Chlebnicka 43	(58) 301 83 22		
Gdynia	"DOGGY STYLE"	ul. Starowiejska 41-45			
	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 661 83 03	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
Katowice	"MONUMENT"	ul. 3-ego Maja 34		www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"KOSMOS"	ul. Stawowa 10	(32) 253 64 90		
Kraków	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"MULTI SPORT"	ul. Mikołajska 12	(12) 421 00 20	www.multisport.krakow.pl	info@coolsport.pl
Legnica	"FIRE LINE"	ul. Biskupia 3 Dom Handlowy IDOR 1pietro			
Leszno	"MAYER"	ul. Rynek 10		www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Narutowicza 27	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Łódź	"SYSTEM"	ul. Piotrkowska 145	(42) 632 67 88	www.gt500.pl	gt500@gt500.pl
	"CALIFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 630 19 50	www.cali4niask8.pl	cali4niask8@go2.pl
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"SKATE CITY"	ul. Ozimska 14/16 lok.210	(601) 84 53 86		
Pabianice	"ADRENALINE"	ul. Piłsudskiego 3E	(42) 227 08 51	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Poznań	"MAYER"	ul. Mostowa 11	(61) 850 15 05	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
	"MAYER"	ul. Półwiejska 30	(61) 665 83 69	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Racibórz	"ANDEGRAND"	ul. Ludwika 15 Dom Handlowy JAWOR	(32) 414 04 50	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Rybnik	"ANDEGRAND"	ul. 3-ego Maja 11	(32) 423 30 44	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 621 10 12	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
Warszawa	"TRIK"	ul. Targowa 72 lok. 105 A Centrum Handlowe Wileńska	(22) 331 63 75		trik8@wp.pl
	"STREET STYLE"	ul. Smolna 14	(22) 827 94 02	www.streetstyleltd.com	streetstyle@wp.pl
	"DSK skate shop"	ul. Nowogrodzka 6A	(22) 622 16 79	www.dskskateshop.com	dskskateshop@wp.pl
	"SKATE SHOP"	ul. Rakowiecka 9	(22) 849 42 45		
Wrocław	"FIRE LINE"	ul. Rynek Dom Handlowy "Feniks" 4 i 5 piętro	(71) 377 18 90		
Zakopane	"SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10			
Zielona Góra	"FAJERY"	ul. Zeromskiego 14	(68) 324 44 63	www.militaria.cvx.pl	fajery@poczta.fm

ROBISZ ZDJĘCIA DESKOROLKOWE ? KRĘCISZ SWOIM KUMPLOM TRICKI ?



fot.skrobanski

Dla wszystkich którzy uważają, że zdjęcia jakie robią i materiały video jakie udało im się nakręcić, są na tyle dobre, by mogły być użyte przez nas w INFOmagazine i INFOvideo mamy propozycję. Prześlij je do nas na adres redakcji, a może okazać się, że zaproponujemy ci współpracę. Zaznaczamy jednak, że zdjęcia i video muszą spełniać nasze wymogi techniczne takie jak, ostrość, odpowiednie naświetlenie, ciekawy kadr oraz oczywiście dobre tricki. Weź to wszystko pod uwagę i zrób swoje małe "portfolio". W taki sposób wielu znanych deskorolkowych fotografów znalazło pracę w magazynach na całym świecie. Ty możesz być ich odpowiednikiem w Polsce. A więc czekamy.

Również jeżeli masz jakieś pytania odnośnie sprzętu, filmów oraz sposobu robienia zdjęć, napisz do nas a my postaramy się w miarę możliwości dać wam kilka cennych wskazówek.

INFO magazine
skateboarding
ul.Grudziądzka 46/p.302
87-100 Toruń
kontakt@infomagazine.pl

pocztówkowy 3XKONKURS trwa !!!



Wielki konkurs z okazji pierwszego numeru INFOmagazine trwa i trwać będzie. Zadania konkursowe przygotowane przez nas a jest ich aż 3, nie są wcale łatwe jak konkursy AUDIO TELE. Choć w sumie pierwszy jest wręcz banalny. Wystarczy, że udasz się do jednego z skateshopów, który znajduje się na liście powyżej i poprosisz o pocztówkę INFOmagazine. Taką samą jak na zdjęciu powyżej. Na owej pocztówce znajdują się rubryczki do wypełnienia. Wypełniasz je, naklejasz znaczek i wrzucasz do skrzynki pocztowej i w ten sposób bierzesz udział w losowaniu nagród: koszulki, bluzy, spodnie.

Znacznie więcej nagród do wylosowania czeka na tych co zdecydują się poświęcić troszkę więcej czasu i wykonają jedną z dwóch poniższych zadań.

1. Napisz ile uważasz za stosowne "Dlaczego jeździsz i co cię fascynuje w deskorolce" Najciekawsze naszym zdaniem prace oczywiście zostaną opublikowane a nagrodami mogą być: deski, tracki, kółka.

2. Zrób zdjęcie (oczywiście deskorolkowe) koledze lub kolega tobie , na waszej ulubionej miejscówce i wyślij je do nas. Najciekawsze zdjęcia również zostaną opublikowane w specjalnie przez nas stworzonej rubryce " Z ZEWNĄTRZ". Już do pierwszego numeru otrzymaliśmy sporo zdjęć. Czekamy jednak na więcej. Po za tym zdjęcia możecie przesyłać non stop ponieważ w INFOmagazine zawsze będzie dział ze zdjęciami od was i zawsze najlepsze będziemy oceniać i nagradzać. A nagrody to wiele par butów renomowanych amerykańskich firm.



SHOWBIZproductions

TRANSMISJA

malita/dsk/empire

video

erykGAJ jacekPAWŁOWSKI dominikWŁODARKIEWICZ kamilPIOTROWSKI arturCZERWIEC
łukaszRZESZOTEK michałKRAWCZYK karolFURMAŃCZYK wojtekJAWORSKI arturWOJTANIA tomekDWORZAK michałPRZYBYŁOWICZ
bartekZIELIŃSKI kubaPERZYNA tadeuszSZYMAŃSKI tomekKOTRYCH

wkrótce w kinach



polska deskorolka

1996-2003

